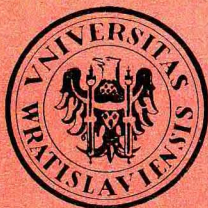


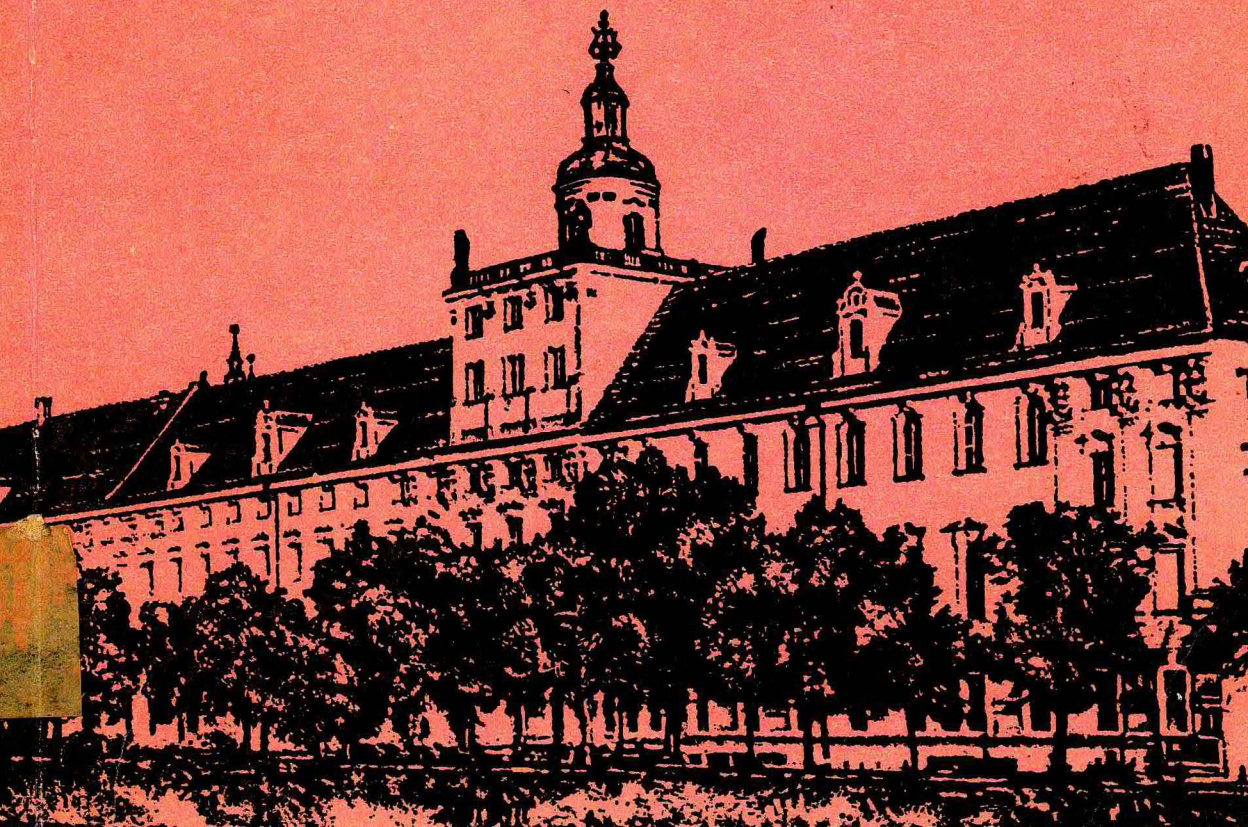
JAN KOSIK



WROCLAW 1978

101183

TECHNIKA
KOMPUTEROWA
W EWIDENCJI LUDNOŚCI
A OCHRONA
CYWILNOPRAWNA
CZŁOWIEKA



000014

**ACTA
UNIVERSITATIS
WRATISLAVIENSIS
No 399**

Prawo LXX

JAN KOSIK

**TECHNIKA
KOMPUTEROWA
W EWIDENCJI LUDNOŚCI
A OCHRONA
CYWILNOPRAWNA
CZŁOWIEKA**

WROCŁAW 1978

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU WROCŁAWSKIEGO

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Adolf Kisza (redaktor naczelny), Adam Galos, Tadeusz Kuta (zastępcy redaktora naczelnego), Andrzej Cieński, Konrad Gajek, Bartłomiej Kuzak, Ryszard Męciewski (członkowie)

101183

REDAKCJA SERII „PRAWO”
ZESPÓŁ



Redaktor Anna Rompolt

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

Nakład 500 + 65, ark. wyd. 9,31, ark. druk. 8,0. Papier druk. sat. kl. V, g. 70, form. B1. Oddano do produkcji czerwiec 1977. Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1978. Cena zł 40.—

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, zam. 2139-77 — G-15

SPIS TREŚCI

Ważniejsze skróty	5
Od autora	7
Rozdział I. Wprowadzenie	9
Rozdział II. Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności (PESEL)	14
1. Cel systemu	14
2. Jednostki organizacyjne, organy PESEL, inne podmioty	15
3. Zarys sytuacji prawnej	17
4. Przedmiot działania, rodzaje informacji osobowych	20
5. Ważniejsze zadania PESEL, jego banków informacji osobowych	28
6. O niebezpieczeństwach grożących bankom informacji osobowych i życiu osobistemu człowieka	29
Rozdział III. Dobra osobiste pod ochroną przepisów k.c.	39
1. Uwagi ogólne o ochronie człowieka	39
2. Środki cywilne a karne	42
3. Dobra osobiste chronione przez przepisy k.c.	46
4. Uwaga na temat ochrony życia osobistego człowieka	54
5. Przesłanki żądania ochrony według art. 24 k.c.	56
6. Roszczenia przewidziane w art. 24 k.c.	61
Rozdział IV. Zespół praw i jedno prawo podmiotowe jako metody ochrony dóbr osobistych	67
1. Uwagi wstępne	67
2. Jeszcze o metodach ochrony dóbr osobistych	69
3. Droga do prawa osobowości (osobistości)	73
4. Sfera życia osobistego człowieka	79
Rozdział V. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za pracowników zatrudnionych w PESEL	89
1. Zakres przedmiotowy, przesłanki, zasada odpowiedzialności	89
2. Zakres podmiotowy	93
3. Specjalne ujęcie w zakresie orzeczeń i zarządzeń	94
4. Przepisy szczególne	96
5. O zadośćuczynieniu pieniężnym za doznaną krzywdę	97
6. Zagadnienie odpowiedzialności pracowników zatrudnionych w PESEL	98
Rozdział VI. Szwedzka ustawa o informacji	100
Rozdział VII. Wnioski	110
Bibliografia	118
Note on the Content of the Work	125

WAŻNIEJSZE SKRÓTY

k.c.	— kodeks cywilny z 1964 r.
k.k.	— kodeks karny z 1969 r.
k.p.	— kodeks pracy z 1974 r.
k.p.a.	— kodeks postępowania administracyjnego z 1960 r.
k.p.c.	— kodeks postępowania cywilnego z 1964 r.
k.p.k.	— kodeks postępowania karnego z 1969 r.
k.r.o.	— kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r.
k.z.	— kodeks zobowiązań z 1933 r.
p.o.p.c.	— ustawa z dnia 18 VII 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego, Dz. U. nr 34, poz. 311
prawo autorskie	— ustawa z dnia 10 VII 1952 r. o prawie autorskim, Dz. U. nr 34, poz. 234
prawo wynalazcze	— ustawa z dnia 19 X 1972 r. o wynalazczości, Dz. U. nr 43, poz. 272
<i>Mały słownik cybernetyczny</i>	— <i>Mały słownik cybernetyczny</i> , pod red. M. Kempisty, Warszawa 1973
PESEL	— Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności
PPSI	— <i>Prawne problemy systemów informatycznych</i> , materiały, t. I, Wrocław 1976
<i>Założenia PESEL</i>	— <i>Wstępne założenia koncepcji Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności</i> , Warszawa 1972
<i>Założenia „Magistra”</i>	— <i>Założenia podsystemu „Magister” w systemie PESEL</i> , Warszawa 1973
KOM	— Kartoteka Osobowa Mieszkańców
TBD	— Terytorialny Bank Danych
<i>Computers, Communications</i>	— <i>Computers, Communications, and the Public Interest</i> , Editor M. Greenberger, Baltimore and London 1971
<i>Computers and the Law</i>	— <i>Computers and the Law. An Introductory Handbook</i> , Editor R. P. Bigelow, American Bar Association, 1971
<i>Data Banks and Society</i>	— <i>The First International Oslo Symposium on Data Banks and Society</i> , Oslo-Bergen-Tromsø 1972
<i>The Law of Computers</i>	— G. W. Holmes, C. H. Norville, <i>The Law of Computers</i> , Ann Arbor, Michigan 1971

OD AUTORA

Powstanie tej pracy wiąże się z udziałem w dyskusjach w Salzburgu (1973) na seminarium, które prowadził prof. A. R. Miller (Harvard University). Obok własnych źródeł, orzecznictwa, literatury materiały z tych dyskusji, a także publikacje uzyskane dzięki pomocy prof. W. J. Wagnera (University of Detroit) należą do współczynników tych oto rozważań nad ochroną człowieka, tematem, który zaciekawia piszącego te słowa od długiego czasu.

W redakcji tekstu pomocne były uwagi i sugestie z recenzji prof. J. Winiarza (Uniwersytet Mikołaja Kopernika) i doc. J. Wołocha (Politechnika Wrocławska). Współdziałanie autora z zespołem badawczym Instytutu Nauk Społecznych Politechniki Wrocławskiej pod przewodnictwem dyrektora doc. J. Wołocha ułatwiło przygotowanie zarysów PESEL.

Po oddaniu maszynopisu do druku w 1977 r. w Chicago prof. J. W. Osterburg i prof. M. D. Maltz (University of Illinois at Chicago Circle, uczelnia współpracująca z Uniwersytetem Wrocławskim), jak również prof. G. Anastaplo (University of Chicago) umożliwili autorowi zapoznanie się z dodatkowymi studiami i projektami. W materiałach tych w zależności od ich przedmiotu (np. komputerowa ewidencja osób chorych, osób karanych) wchodzi w grę oznaczone wymagania ochrony życia osobistego, jak i współżycia społecznego — ważne w dobie komputerowych banków informacji o ludziach.

W dziedzinie tych banków, z racji ich perspektyw w naszym kraju trzeba wielu badań, niejednego opracowania, o czym też wyraźnie świadczy znany plon Konferencji Informatyki Prawniczej we Wrocławiu w dniach 20 - 21 maja 1976 r.

Rozdział I

WPROWADZENIE

Żyjemy w czasie drugiej rewolucji przemysłowej, nazywanej informacyjną bądź (może ciaśniej) naukowo-techniczną¹. Uważa się ją za większą od pierwszej. Informacja stała się dziś, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości, centralnym ogniwem w wielu procesach. Informacja o ludziach i rzeczach, podmiotach i przedmiotach otaczającego świata stanowi potęgę. Kto ma najwięcej informacji, kto może z niej w pełni korzystać, by działać w pożądanym kierunku, ten ma w ręku przesłanki decyzji w kręgu podstawowych spraw społeczeństwa i jednostki. Niezwykłym wynalazkiem, olbrzymim źródłem informacji — zdolnym do przetwarzania jej w sposób dotychczas nieznanym, do tworzenia różnych danych z pojedynczych wiadomości — jest komputer, wciąż doskonała maszyna².

Z każdym dniem płyną doniesienia o nieoczekiwanych zastosowaniach komputera³. Dotyczą one nie tylko zadań liczbowych z zakresu przemysłu, gospodarki, nauki wykonywanych przez, jak się nieraz mówi,

¹ Objasnienia tych nazw zawierają np. *Mały słownik cybernetyczny*, pod red. M. Kempisty, Warszawa 1973, s. 378, 379; W. Konarzewska, *Wśród przemądrzałych maszyn*, „Polityka”, 1974, nr 3, s. 14. Określenia „rewolucja cybernetyczna” użył np. A. R. Miller, *The Assault on Privacy*, New York 1972, s. 23 i n. Patrz również N. Wiener, *Cybernetyka a społeczeństwo*, Warszawa 1960, s. 149 i n.

² Co do tej maszyny, jej części, przynależności patrz m. in. *Mały słownik cybernetyczny*, s. 188, 217 również 112 (firmware), 133 (hardware), 331 (program), 409 (software); E. Kowalczyk, *Człowiek w świecie informacji*, Warszawa 1974, s. 218 i n.; M. R. Wessel, *Komputer i społeczeństwo*, Warszawa 1976, s. 190, 191, gdzie m. in. uwaga, że „w znaczeniu społecznym jednak komputer jest czymś więcej niż maszyną”; J. Martin, A. R. D. Norman, *The Computerized Society*, Englewood Cliffs, N.J. 1970, s. 20 i n. Można nadmienić, że według art. 2 ustawy z dnia 19 X 1972 r. o wynalazczości, Dz. U. nr 43, poz. 272, przepisów tej ustawy nie stosuje się m. in. do „programów dla maszyn cyfrowych”.

³ Przykłady np. w opracowaniu J. Kosika, *Ochrona jednostki w prawie szwedzkim przed zastosowaniami komputera*, PP, 1975, nr 6, s. 118.

maszynę cyfrową⁴. Między innymi, dzięki komputerowi tworzy się w niejednym kraju elektroniczne systemy ewidencji ludności, zakłada się banki informacji osobowej — centralne, lokalne, inne — przewidując zniesienie tradycyjnych teczek osobowych i innych zbiorów⁵. Również za tym kierunkiem zastosowań omawianego wynalazku idą nowe zagadnienia, wymagające rozwiązania. Rodzą się pytania co do samych podstaw stosunku jednostki i społeczeństwa⁶. W związku z tym sfera życia osobistego człowieka staje się ważniejsza niż jego sprawy majątkowe — zresztą niepoślednie — wokół których obraca się niejeden przepis prawa cywilnego.

„Te dwie minuty należą do mnie, tylko do mnie i nie dam ich sobie zabrać”⁷ — m. in. te słowa zmuszają do zastanowienia się nad miejscem człowieka, nad jego życiem osobistym, któremu należy się odpowiednia ochrona przed możliwymi naruszeniami komputerowymi.

Wszakże to, co ma należeć do jednostki, tylko do niej, może kolidować z takimi dobrami, jak sprawny rząd, wolna prasa, zabezpieczenie przed przestępstwami, zapewnienie usług, pobór podatków, rozwój środowiska życiowego. Organ odpowiedzialny za każde z tych dóbr chce decydować nie tylko o tym, jakich wiadomości mu trzeba, ale też kiedy powinna wpływać informacją o osobach. My natomiast nie lubimy urzędowego lustrowania. Jesteśmy ciekawi spraw naszych sąsiadów, a siebie osłaniamy tajemnicą⁸.

Bardzo trudno oznaczyć i utrzymywać linię graniczną między życiem osobistym człowieka, sferą należącą tylko do niego a wymaganiami społeczeństwa, by udostępnić mu informacje. Uznawana bywa reguła: kto bezpodstawnie dopuszcza się poważnego naruszenia sfery drugiego, obej-

⁴ W kręgu tych zadań zwraca na siebie uwagę publikacja: *Komputery w gospodarce socjalistycznej*, praca zbiorowa, Warszawa 1974

⁵ W tej materii pouczające rozważania kilku autorów w książce *The First International Oslo Symposium on Data Banks and Society*, Oslo-Bergen-Tromsø 1972 (dalej zwanej *Data Banks and Society*); podobnie w szerszej publikacji zbiorowej *Prawne problemy systemów informatycznych Materiały konferencji informatyki prawniczej*, t. I, Wrocław 1976 (dalej zwanej PPSI). Zarys zagadnień prawnych związanych z zastosowaniami komputera z przekonującym postulatem wyodrębnienia prawa informatycznego przedstawił E. Achtełik, J. Wołoch, *Prawne problemy systemów informatycznych a prawo informatyczne*, [w:] PPSI, s. 11 i n.

⁶ O tym np. K. S. Selmer, głos w dyskusji, [w:] *Data Banks and Society*, s. 18; J. Kosik, *Z problematyki ochrony jednostki przed zastosowaniami komputera*, [w:] PPSI, s. 89 i n.; A. Mrózek, *Ochrona danych osobopoznawczych w państwach burżuazyjnych*, [w:] PPSI, s. 149 i n.

⁷ H. Böll, *Ukochanej nie liczę*, „Połtyka”, 1976, nr 6, tenże, *Utracona czesz Katarzyny Blum*, Warszawa 1976, gdzie mowa o tragicznych skutkach przemocy prasy brukowej

⁸ Patrz J. Martin, A. R. D. Norman, *op. cit.*, s. 320.

mującej sprawy, które nie mają dojść do innych osób, ponosi za to odpowiedzialność przed drugim. Jednocześnie wchodzi też w rachubę zasada wolności słowa i wolności prasy, której treści i funkcji nie trzeba wyjaśniać⁹.

Gdy się patrzy na nasze trzydziestolecie, widać pewien ruch linii granicznej między sferą jednostki a sferą społeczną. Początkowo pierwsza została w znacznej części pochłonięta przez drugą. Świadczy o tym m. in. brak generalnej zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych¹⁰. Później przyszło zrozumienie znaczenia pierwszej w rozsądnym zakresie, w konsekwencji uznana została potrzeba szerszej ochrony przed naruszeniami. Przy tym duża jest rola pasa granicznego, w którym występują zetknięcia się obydwu stref, mogące stanowić zależnie od rodzaju spraw przedmiot opinii, wniosków, ustaleń. Tak np. piecza nad dzieckiem zasadniczo należy do pierwszej strefy. Pieczy tej, wychowania dziecka, kierowania nim, związanych z tym uprawnień i obowiązków nie można przerzucić na drugą sferę. Jednak tej drugiej, na podstawie wyraźnych przepisów, nie można odmówić udziału w owych zadaniach, zazwyczaj polegającego na sprawowaniu nadzoru, w razie potrzeby sięgającego dalej.

Technika komputerowa przedstawia się jako przesłanka szybkiego postępu w wielu dziedzinach, ale też niesie z sobą niemałe niebezpieczeństwa. Nie dziw, że stała się ona przedmiotem najżywszego zainteresowania. Jednych obserwatorów oszałamia struktura i rozmach przemysłu komputerowego, którego wykładnikiem są wciąż rosnące liczby. Wyrażają oni ubolewanie, że dotąd jest za mało zrozumienia tego rozrostu. Dotąd brakuje tu tego publicznego namysłu, który przecież towarzyszy rozwojowi innych działów mających znaczenie ostatecznie mniejsze. Tematyka struktury ekonomicznej przemysłu komputerowego, państwowej regulacji zagadnień tego przemysłu za długo, jak się uważa, pozostaje w cieniu¹¹.

Innych autorów niepokoją powstające banki informacji osobowej, tym bardziej że związane z nimi zamysły sięgają daleko. Są zdania, że jeśli się nie wytyczy granic tego procesu, komputer — wiedzący i pamiętający wszystko o wszystkich — podważy podstawowe dobra w życiu jednostki,

⁹ Na ten temat M. L. Ernst, A. U Schwartz, *Privacy: The Right to Be Let Alone*, New York 1962, s. VIII i n.

¹⁰ W związku z tym w szczególności J. Kosik, *Zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów*, Wrocław 1961; J. Winiarz, *Odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy*, Warszawa 1962.

¹¹ O tym B. Gilchrist, M. R. Wessel, *Government Regulation of the Computer Industry*, Ed. American Federation of Information Processing Societies, Inc (AFIPS Press), 1972, s. 1.

podkopie wartość praw osobistych ustanowionych w konstytucjach. Toteż ze zrozumieniem zarówno dodatnich, jak i ujemnych stron wynalazków, wynalazczości trzeba nam korzystać z tych pierwszych, a zapobiegać drugim¹².

Inni jeszcze zwracają uwagę, że na ogół prawo dotychczasowe zajmuje się informacją ze środków szerokiego oddziaływania, z druków, prasy, również z teczek. Natomiast, jak dotąd, nie jest mu znana, dostępna — podziemna sieć informacji z pamięci komputerowej. Przed organami ustawodawczymi, sądami jawią się więc nowe zadania i trudności na drodze zapewnienia ochrony jednostce. Należy przewidzieć skuteczne ograniczenia przepływu informacji w przyszłości, mając na względzie ujemne właściwości komputeryzacji, a mianowicie: wielki zasięg gromadzenia informacji osobowej o różnym charakterze, przy czym wchodzi w grę większa liczba osób niż w zbiorach tradycyjnych: stosowana technika uzależnia nas od jej zapisów, stwarza mit niezawodności maszyny, zachęca do mechanicznego podejmowania decyzji; stwarza ona domniemanie (niewzruszalne) dokładności; zagraża ona jednostce z powodu sieci informacji ogarniającej wszystkie strony życia¹³.

W zakresie zapobiegania tym zjawiskom wchodzi w rachubę takie remedia: kierownictwu banku informacji musi przyświecać uczciwość i staranność ze zrozumieniem, że za komputerowymi zapisami stoją żywi ludzie; należy zrezygnować z gromadzenia określonego rodzaju informacji; należy poddać odpowiedniemu ograniczeniu udostępnianie informacji; należy zapewnić dostęp do informacji osobie wpisanej do banku; należy zniszczyć informację z chwilą, gdy ustały społeczne przyczyny przechowywania jej¹⁴.

Zapewne zasługują na uwagę częste ostrzeżenia przed dużym zagrożeniem spokoju psychicznego jednostki. „Wszędobylskie, ultranowoczesne środki elektroniczne umożliwiają bowiem rejestrację wizualną i akustyczną niemal w każdych warunkach; w każdej chwili mogą stać się bronią przeciwko każdemu”¹⁵. Bank informacji o osobach, oparty na działaniu komputera, mógłby się stać tego rodzaju ogólną bronią, której

¹² Tak m. in. J. G. Miller, *The Computer, Its Function and Place in Modern Society*, [w:] G. W. Holmes, C. H. Norville, *The Law of Computers*, Ann Arbor, Michigan 1971, s. 15, 16 (dalej zwanej *The Law of Computers*)

¹³ W szczególności A. R. Miller, *op. cit.*, s. 47 i n., 141; również M. Płużański, *Iloraz inteligencji*, „Polityka”, 1974, nr 18, gdzie mowa o wizji świata, w którym komputer kieruje ludzi do najwłaściwszej pracy, zmienia im zawód, ilekroć z jakiegoś powodu uległ zmianie ich iloraz inteligencji.

¹⁴ W tej materii np. A. R. Miller, *op. cit.*, s. 254 i n.; M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 73 i n.

¹⁵ K. Mętrak, *Co straszy w „przezroczystym społeczeństwie”?*, „Kultura”, 1975, nr 29.

mogłyby być obce i dalekie: zapomnienie, przebaczenie, zrozumienie, tolerancja.

Wszakże w rozważaniach nad zarysowaną problematyką nie dochodziłoby się do konstruktywnych wniosków, gdyby w ocenianej sytuacji nie zostały uwzględnione m. in. następujące kwestie¹⁶: w jakim ustroju państwowym, w jakim celu, według jakich zasad, przez kogo jest tworzony elektroniczny bank informacji osobowej, kto go prowadzi, kto sprawuje kontrolę, kto może korzystać z jego świadczeń, jaki jest sposób korzystania.

Otóż w założeniach PESEL¹⁷ są wstępne wyjaśnienia, dotyczące poruszonych zagadnień. Między innymi jest ustalenie, że system zastosuje różne (organizacyjne, programowe, materiałowe) środki, by zabezpieczyć zgromadzone informacje przed dojściem do niewłaściwych rąk, by chronić obywatela przed fałszywymi informacjami o nim. Z tych względów przewiduje się ochronę przed wprowadzeniem nieprawdziwej informacji i korzystaniem z niej, przed dostępem osób nieuprawnionych¹⁸, przed awarią w urządzeniach systemu. Również przewiduje się możliwość sprawdzenia zawartych informacji. Ponadto jest mowa o ustaleniu zakresu działania pracowników, o zachowaniu przez nich tajemnicy informacji, ustaleniu przesłanek korzystania z tej informacji przez określone podmioty, o zabezpieczeniu przed tzw. przekłamaniami. Przy tym jest wyraźne założenie, według którego obywatelowi ma przysługiwać prawo do zaznajomienia się z informacjami o nim oraz prawo odwołania się w wypadkach nieprawidłowości informacji.

Doceniając te przedsięwzięcia warto będzie zaznajomić się ze strukturą i rozmiarem działania PESEL, by następnie rozważyć środki ochrony przewidziane w kodeksie cywilnym. W tym zakresie wypadnie przedstawić, po pierwsze, przepisy części ogólnej dotyczące ochrony dóbr osobistych człowieka (art. 23, 24 k.c.) oraz, po wtóre, normy przeciwko czynom niedozwolonym, zwłaszcza właściwe dla odpowiedzialności za funkcjonariuszy państwowych. Może to pozwolić na wyjaśnienie, czy i jakie dodatkowe środki ochrony należałoby przewidzieć.

¹⁶ O tym J. Kosik, *Z problematyki ochrony...*, [w:] PPSI, s. 98.

¹⁷ Patrz *Wstępne założenia koncepcji Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności*, Warszawa 1972 (dalej zwane *Założeniami PESEL*).

¹⁸ Potwierdzenie w tym kierunku np. w relacji: B. Pietkiewicz, „*Magister*” szansą magistra, „*Kultura*”, 1975, nr 28 (m. in. wiadomość, że „można więc pytać wyłącznie o swoich, a ponadto tylko o te cechy pracownika, które pomocne będą do poczynienia określonych czynności kadrowych; pusta ciekawość nie może być zaspokojona”).

Rozdział II

POWSZECHNY ELEKTRONICZNY SYSTEM EWIDENCJI LUDNOŚCI (PESEL)

1. CEL SYSTEMU

Jednym z celów PESEL jest doskonalenie gospodarki, właściwe korzystanie z kwalifikacji kadr w działalności państwowej¹⁹. „W grudniu 1974 roku oddany został do eksploatacji Elektroniczny System Przetwarzania Danych »Magister«, który jest pierwszym podsystemem Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności tworzonego przez Rządowe Centrum Informatyczne »PESEL« w Warszawie”²⁰. Dzięki „Magistrowi”, według autora „Banku mózgów”, stało się anachronizmem poszukiwanie określonych pracowników za pomocą prasy. „Rządowe Centrum Informatyczne »PESEL« pracuje obecnie najwięcej na potrzeby rządu, ministerstw, Komisji Planowania, urzędów wojewódzkich, w mniejszym stopniu zjednoczeń i czym niższe szczeble, tym mniejsze zainteresowanie — czyżby peszyła nazwa: Rządowe Centrum [...]”²¹.

Oto ważniejsze dane na temat celu podsystemu „Magister”²². Pod-

¹⁹ Patrz *Założenia PESEL*, s. 6, 7. Między innymi przyciąga uwagę ustalenie, że zadanie systemu będzie polegać na kompleksowym ujęciu tematu „człowiek” jako centralnego w całej gospodarce socjalistycznej (s. 5).

²⁰ A. A. Mroczek, *Bank mózgów*, „Kierunki”, 1975, nr 42.

²¹ A. A. Mroczek, *op. cit.*; B. Pietkiewicz, *op. cit.*, informuje, że „w tym sensie »Magister« jest w możliwości przysłużyć się wszystkim i na wszystkich szczeblach”, i wyraża m. in. opinię: „Otóż trzeba, aby dyrektor szukając ważnego specjalistę, który ma w dodatku za granicę wyjechać, nie szukał »kogoś energicznego, kto się według ciebie, stary, nada«, ale żeby istnienie »Magistra« zdopingowało go do posłużenia się »Magistrem«”. Wszakże nie brakło trudności takiego posłużenia się, a doznał ich piszący o tym T. Robak, ...komputer do dziada ni razu, „Życie Literackie”, 1975, nr 32.

²² Patrz *Założenia podsystemu „Magister” w systemie PESEL*, Warszawa 1973 (dalej zwane *Założeniami „Magistra”*).

system ma dostarczać organom władzy i innym zainteresowanym informacji dotyczących: wielkości, rozmieszczenia, przygotowania, wykorzystania, doskonalenia, wymiany osób z wyższym wykształceniem. Te informacje mają umożliwić prowadzenie racjonalnej polityki kadrowej, zwłaszcza dzięki sprzężeniu ich z informacjami o: wymaganiach związanych ze stanowiskami pracy, prognozach rozwoju dziedzin gospodarki, planach zatrudnienia absolwentów oraz czynnikach należących do Komisji Planowania i innych organów.

Z kolei uwagi o celu całego systemu²³. PESEL zmierza do stworzenia odpowiedniej organizacji informacji o każdym człowieku w kraju. Realizacja tego ogólnego celu ma pociągnąć za sobą urzeczywistnienie węższych celów; uzyskiwanie przez organy władzy i inne, organizacje społeczne szybkiej i pełnej informacji, która jest niezbędna do kierowania kadrami oraz do prognozy dotyczącej tego kierowania; uzyskiwanie przez organy administracji gospodarczej i ogólnej tzw. zagregowanej i przetworzonej informacji, która jest niezbędna do przygotowania decyzji w zakresie planowania (gospodarka, inwestycje, handel, usługi, szkolnictwo, służba zdrowia itd.); zwolnienie obywateli z obowiązku, który dotychczas wykonują w różnych kierunkach i zakresach, składając informacje o sobie (np. w formie zaświadczeń, odpisów dokumentów) oraz pośrednicząc przy przekazywaniu ich z urzędu do urzędu; wreszcie ograniczenie obowiązku obywateli — mają tylko dokumentować, rejestrować zdarzenia, pociągające za sobą określone skutki prawne.

2. JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE, ORGANY PESEL, INNE PODMIOTY

Według *Założeń „Magistra”* mamy do czynienia zwłaszcza z następującymi jednostkami organizacyjnymi i organami (w zakresie PESEL bądź w związku z tym podmiotem): Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej ZOWAR w Warszawie (centrala podsystemu), użytkownicy szczebla centralnego i wojewódzkiego oraz (za pośrednictwem tych ostatnich) inne jednostki terenowe, wykonawcy podsystemu, GUS, Biuro Koordynacyjno-Organizacyjne PESEL, Centrala PESEL w Warszawie, Dyrektor Biura Studiów i Projektów PESEL, Dyrektor Naczelnego Zjednoczenia Informatyki, Krajowy Bank Kadr, Baza Danych Kadr Regionu, Baza Danych Kadr Zakładów, Regionalny Informator Kadr, Krajowy Informator Kadr.

Według *Założeń PESEL* wchodzi w grę dwa zespoły jednostek orga-

²³ Na podstawie *Założeń PESEL*.

nizacyjnych, organów i innych podmiotów — wewnętrzny i zewnętrzny²⁴.

Do pierwszego należą: Rządowe Centrum Informatyczne PESEL (Centrala PESEL) w Warszawie, Terytorialny Bank Danych, Podsystem Resortowy, Oddziały Regionalne Podsystemu Resortowego, Kartoteka Osobowa Mieszkańców (w gminie, mieście, podstawowe ogniwo PESEL), Ośrodek Nadawania Identyfikatora, Archiwum Terytorialnego Banku Danych.

Do drugiego zespołu należą: użytkownicy, instytucje dostarczające dane do Kartoteki Osobowej Mieszkańców.

Według innego kryterium podziału w *Założeniach PESEL* występują: podsystem resortowy, stacja końcowa dużej intensywności, stacja końcowa małej intensywności, punkt rejestrowania danych. W niejednym wypadku tzw. użytkownicy występują również w charakterze dostawcy danych PESEL (w tej liczbie urzędy stanu cywilnego, ewidencja i kontrola ruchu ludności, zakłady pracy, urzędy administracji państwowej).

Mając na względzie powiązania jednostek zespołu drugiego z zespołem pierwszym można wyszczególnić jako związane z Kartoteką Osobową Mieszkańców: urzędy stanu cywilnego, ewidencja i kontrola ruchu ludności, posterunki MO, urzędy gmin, urzędy miast, szkoły, ośrodki zdrowia, urzędy pocztowe, zakłady pracy różnego rodzaju, organizacje społeczne, obywatele. Charakteryzując ogólnie te podmioty można powiedzieć, że „[...] zarówno zbierają i przesyłają informacje osobopoznawcze do KOM, jak również uzyskują informacje z kartoteki KOM”²⁵.

Z Terytorialnym Bankiem Danych są związane w szczególności: Rada Państwa, urzędy wojewódzkie, urzędy stanu cywilnego, ośrodki ewidencji ruchu ludności, wydziały spraw wewnętrznych, wydziały komunikacji, wydziały finansowe, jednostki MO, sądy, kolegia do spraw wykroczeń, jednostki MON, sztaby wojskowe, komisje poborowe, szkoły, ośrodki zdrowia, oddziały ZUS, zakłady pracy, organizacje społeczne, obywatele. Ogólnie biorąc, podmioty te są obowiązane do gromadzenia i przesyłania oznaczonych informacji do TBD. Są uprawnione do otrzymania informacji od TBD w ustalonym zakresie.

Z Rządowym Centrum Informatycznym są związani: przewodniczący Rady Państwa, prezes Rady Ministrów, wicepremierzy, ministrowie, kierownicy urzędów centralnych, wojewodowie, komendanci wojewódzcy MO, ministerstwa, urzędy centralne, urzędy wojewódzkie, podsystemy re-

²⁴ W związku z tym patrz E. Achtełik, J. Wołoch, *Charakterystyka badań prawnych zjawisk związanych z PESEL oraz wyznaczenie problematyki badań*, Wrocław 1976 (maszynopis), s. 27 i n.

²⁵ Tak E. Achtełik, J. Wołoch, *Charakterystyka...*, s. 38.

sortowe, dalej — w innym pionie — członkowie Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC PZPR, sekretarze KW PZPR. Ogólnie można powiedzieć, że wymienione podmioty są uprawnione do otrzymania informacji od PESEL.

Można uważać, że zasadnicze elementy zarysowanej struktury nie ulegną zmianie²⁶. Co do terminologii zasługują na uwagę pewne określenia z klasycznych procedur, które mogłyby być przydatne również w kręgu PESEL, np. „zainteresowany w sprawie” (art. 510 k.p.c.) — w zewnętrznym kręgu PESEL. Inne elastyczne wyrażenie, które mogłoby być pomocne, to: korzystający z informacji, pozostający w związku z PESEL. Wydaje się jednak, że używane już dość szeroko terminy „użytkownik”, „abonent” — w sensie „korzystającego z informacji” — wytrzymują próbę czasu. Podobnie można powiedzieć o określeniu „wykonawca systemu”.

Jak wzmiankowano, informacje osobowe w bankach PESEL powinny być należycie zabezpieczone. Zabezpieczenie (organizacyjne, materiałowe, programowe) ma przeciwdziałać doświadczeniu informacji do niepowołanych podmiotów. Również chodzi o przeciwdziałanie rozpowszechnianiu fałszywych informacji o osobie wpisanej do banku. W związku z tym warto wspomnieć o następującym postulacie: „Przekazywanie danych osobopoznawczych między państwowymi jednostkami organizacyjnymi jest dozwolone w zakresie niezbędnym do wykonania przez odbiorcę zadań przewidzianych prawem”²⁷.

3. ZARYS SYTUACJI PRAWNEJ

Jak dotychczas, PESEL nie jest państwową osobą prawną. Mimo tego w sytuacji tej państwowej jednostki organizacyjnej występuje „działanie wyodrębnione dzięki normie organizacyjnej w osobny układ”²⁸. Ten układ jest złożony, ma więcej stron niż przysłowiowy medal. Z próbą oświetlenia jednej strony może się łączyć zaciemnianie pozostałych. Trzeba jednak sformułować uwagi na ten temat.

Z ustalonym celem utworzenia PESEL wiąże się przedmiot działania, tzn. najogólniej biorąc, bank czy banki informacji o osobach. Do

²⁶ W opracowaniu E. Achtełika, J. Wołocha, *op. cit.*, znajdują się pożyteczne rysunki: „Schemat struktury organizacyjnej »rdzenia« PESEL”; „Typologia »kręgu zewnętrznego« PESEL”.

²⁷ E. Achtełik, J. Wołoch, *Charakterystyka...*, s. 40, 41. Postulat ten zbiega się w pewnym stopniu z koncepcją specjalnej zdolności osób prawnych przewidzianą w art. 36 k.c., przy czym liczba personifikowanych jednostek organizacyjnych państwa jest niemała.

²⁸ O takim działaniu jest mowa w pracy T. Bigo, *Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1928, s. 45, 46.

stworzenia, utrzymania, rozwoju tego przedmiotu służą właściwe środki działania (ludzie, materiały, organizacja, normy prawne). Są one w rękach powołanych jednostek organizacyjnych i organów samego PESEL oraz innych jednostek organizacyjnych i organów państwowych, zobowiązanych na podstawie normy organizacyjnej do współdziałania.

Z owymi środkami łączy się ogólny zakres zadań PESEL, a z niego wynikają poszczególne zakresy zadań, powierzone czy przypadające jednostkom organizacyjnym i organom, kolegialnym i jednoosobowym, pracownikom (w szczególności informatykom, programistom, operatorom) samego PESEL, jak również innym jednostkom organizacyjnym i organom, a ponadto ich pracownikom, wreszcie wszystkim wpisanym do banku informacji, a także zainteresowanym i korzystającym z informacji osobowej.

W obrębie PESEL, wśród jego jednostek organizacyjnych i organów wraz z pracownikami oraz na zewnątrz, tj. w stosunkach z innymi jednostkami organizacyjnymi i organami, z osobami wpisanymi do banku, z zainteresowanymi i korzystającymi ze świadczeń informacyjnych banku — stosunkach, których powstanie, trwanie, zmiana, ustanie, budowa, charakter składają się na duży temat — występują różne uprawnienia i obowiązki (chodzi zwłaszcza o administracyjnoprawne oraz cywilnoprawne, te ostatnie zazwyczaj, jak gdyby w obramowaniu z tych pierwszych).

Co do uprawnień PESEL wchodzi w rachubę bezwzględne i względne, skuteczne zwłaszcza w stosunku do jednostek organizacyjnych i organów państwowych, organizacji społecznych, osób wpisanym do banku, zainteresowanych, korzystających z informacji. Co do obowiązków przedstawiają się one jako korelaty uprawnień innych jednostek organizacyjnych i organów państwowych, innych podmiotów, szczególnie osób wpisanym do banku. Osobom tym — jak się przewiduje — ma przysługiwać możliwość zapoznania się z informacjami o nich, istniejącymi w banku, jak również możliwość odwołania się w wypadku nieprawdziwości danych. Z tym wiąże się zagadnienie organu rozpatrującego odwołanie od ostatecznej decyzji organu PESEL, na podstawie właściwej procedury, z możliwym dopuszczeniem sądownictwa administracyjnego.

Ogólnie biorąc, głównym źródłem powstania itd. stosunków prawnych, o których mowa, są oświadczenia woli (decyzje administracyjne, umowy) oraz czyny niedozwolone.

Podobnie jak osoba prawna (np. Politechnika Wrocławska) ma jednostki organizacyjne i organy, również PESEL je ma. Podobnie jak osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie (art. 38 k.c.), PESEL działa przez swoje organy zgodnie z jego normami organizacyjnymi.

Ze stanowiska normatywnego rdzeniem osobowości jest zdolność prawna (cywilna). Skoro brak mu wyraźnej personifikacji, PESEL nie ma pełnej zdolności w rozumieniu prawa cywilnego. Wobec tego na uprawnienia i obowiązki majątkowe związane z jego działaniem rozciąga się zdolność prawna Skarbu Państwa. Niemniej PESEL jest pierwszym niejako adresem tych uprawnień i obowiązków, jemu mogą być przypisane. Chodzi tu nie tylko o organizacyjne, porządkowe, służbowe, dyscyplinarne, pracownicze, administracyjne, finansowe — ściśle związane z przedmiotem działania PESEL — ale i majątkowe uprawnienia i obowiązki z zakresu prawa cywilnego.

Tej wydzielonej jednostce nie brak właściwych organów, przez które może działać, nie brak więc przesłanki zdolności do czynności prawnych. Należałoby uznać, że PESEL może być stroną w postępowaniu arbitrażowym, że więc przysługuje mu zdolność arbitrażowa, mogąca mieć nie małą wagę w szerokim zewnętrznym kręgu stosunków PESEL.

Jeśli chodzi o zdolność sądową i procesową, przepis art. 67 § 2 k.p.c. stanowi, że „za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie lub organ jednostki nadrzędnej”. Zgodnie z tym przepisem można uważać, że w wypadku dochodzenia roszczeń od Skarbu Państwa, związanych z działaniem PESEL — np. roszczeń osoby wpisanej do banku informacji PESEL — jako pozwaną jednostkę organizacyjną należy wskazać PESEL (bądź jego jednostkę nadrzędną, bądź właściwą terenową jednostkę). Podmiotowi temu nie brak samodzielnego bytu prawnego, stanowiącego podstawę występowania w charakterze pozwanej jednostki w rozumieniu art. 67 § 2 k.p.c.

Wprawdzie wyrażono pogląd, że wymaganej samodzielności w tym względzie nie ma m. in. departament w ministerstwie²⁹. Pomijając kwestię, czy pogląd ten mógłby dotyczyć każdego z wielu departamentów ministerialnych, należy zauważyć, że sytuacji organizacyjno-prawnej PESEL — ze względu na specjalny przedmiot działania — nie można zrównywać z sytuacją departamentu ministerstwa. Może ta ocena miejsca PESEL idzie za daleko, odrywając się od tego, co w tej chwili jest, w kierunku tego, co mogłoby być. Trudno wszakże uniknąć podobnej inklinacji, gdy się zważy, że formowanie się PESEL nie jest dokończone. Zwłaszcza miejsce czołowego organu w strukturze PESEL, Rządowego Centrum Informatycznego, czeka jeszcze na wyraźniejsze ustalenia. Nie bez racji wskazano, że „[...] wymaga uregulowania status RCI. Można postulować, żeby RCI, analogicznie jak inne urzędy (np. GUS i jego tere-

²⁹ W tej kwestii Z. Młyńczyk, *Jak oznaczać Skarb Państwa?*, „Gazeta Sądowa”, 1975, nr 21.

nowe organy), miało dostatecznie szerokie kompetencje organu administracji państwowej w zakresie PESEL”³⁰. Z tym należy się zgodzić, przy czym można by dodać sugestię następującą: sytuacja prawna PESEL jako całości wymagałaby dalej idącego wyodrębnienia z ogólnej administracji państwowej, dzięki któremu funkcja RCI (jako organu administrującego systemem) zyskałaby właściwy wymiar.

4. PRZEDMIOT DZIAŁANIA, RODZAJE INFORMACJI OSOBOWYCH

Gdy chodzi o przedmiot działania PESEL, jego banki z zakresami zadań, w lapidarnym skrócie można to ująć następująco: PESEL ma przygotować informację osobową, strzec ją, organizować korzystanie z niej zgodnie z przeznaczeniem. W tym zakresie można znów wyodrębnić: rodzaje informacji osobowej, materiały do utrwalania i przenoszenia jej (nośniki), czynności (szerzej — zachowanie się wykonawców zadań w tej dziedzinie), funkcje jednostek organizacyjnych i organów PESEL wraz z dostarczycielami informacji (urząd stanu cywilnego, szkoła itd.). W tym wszystkim zaś jawią się znów przynajmniej dwie sprawy, które się nieraz splatają. Pierwsza to same informacje, druga (nader ważna) — użytek, jaki można bądź należy robić z nich. Ten użytek, zasadniczo, jest zgodny z prawem; może jednak być bezprawny, naruszać sferę życia osobistego, o czym była mowa, mieć znamiona przestępstwa, czynu niedozwolonego, pociągać za sobą krzywdę bądź szkodę, wymagać zastosowania sankcji karnych bądź cywilnych. Tenże użytek może być ujęty szerzej jako korzystanie z informacji wewnątrz administracji, a także na zewnątrz (organizacje społeczne, prasa, obywatele).

Dążąc do zapewnienia właściwego korzystania z informacji, zapobiegania możliwym zagrożeniom i naruszeniom, należy przede wszystkim wiedzieć, jakie są rodzaje informacji, z którymi (wśród nich) wiąże się większe prawdopodobieństwo niewłaściwego korzystania. Informacja osobowa to pojęcie zbiorcze o szerokim zakresie. Są podziały, które umożliwiają należyłą ocenę danych i właściwe w stosunku do nich postępowanie. Między innymi, w literaturze jest mowa o danych dotyczących stwierdzenia tożsamości osoby, po wtóre, danych dotyczących społecznego miejsca osoby, po trzecie, danych na temat osobowości moralnej człowieka. Z nieco innej strony, w każdym prawie rodzaju informacji można wydzielić elementy o różnych stopniach poufności, przy czym najbardziej poufne są te, których ujawnienie może być szczególnie dotkliwe i szkodliwe dla jednostki (np. dla rodziców przysposabiających — okoliczność

³⁰ Tak E. Achtełik, J. Wołoch, *Charakterystyka...*, s. 34.

ujawnienia rodziców naturalnych dziecka przysposobionego). Specjalną wagę mają dane o stanie zdrowia osoby. Z jednej strony są one wysoce poufne, z drugiej — dla dobra chorego trzeba je udostępnić pewnym podmiotom (szkoła, milicja, lekarz itd.), by w razie potrzeby szybko ratować życie. Rozstrzygnięcie konfliktu między wymaganiami poufności a potrzebą jawności nie jest tu, oraz gdzie indziej, łatwe³¹. Z innych podziałów można wymienić (za M. R. Wesselem) informacje: ściśle — niedokładne, ogólne — indywidualne, dobrowolne — uzyskane potajemnie, obiektywne — subiektywne, w prywatnych bankach — w publicznych bankach. Przy tym ogólny pogląd, nadający się do dyskusji: „[...] sednem problemu skomputeryzowanego banku informacji jest deprymujący wpływ na poczucie wolności przez sam fakt przechowywania wielkich ilości danych, nawet jeśli są one ściśle, a także, jeśli istnieje obowiązek kontroli ich wykorzystania w przyszłości”³².

Informacje o osobach mogą być potrzebne do realizacji kilku celów. Naprzód (według ujęcia M. B. Jensa) trzeba je mieć, by regulować postępowanie ludzi w pewnych kierunkach na podstawie określonych wiadomości, np. kształtowanie zatrudnienia, pobór podatków, ściąganie należności alimentacyjnych itd.³³ Następnie, dane o osobach umożliwiają organizowanie pewnych usług, np. w zakresie oświaty, bibliotek, świadczeń społecznych. Dalej, wchodzi w rachubę rejestrowanie pewnych zdarzeń, jak zawarcie małżeństwa, orzeczenie rozwodu, wymiar kary, za-

³¹ W tej materii: J. Bing, *Classification of Personal Information with Respect to the Sensitivity Aspect*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 98 i n.; również J. Kosik, *Z problematyki ochrony...*, [w:] PPSI, s. 91 i n.; A. Murzynowski, *Wydruk z komputera jako dokument w postępowaniu przed organami państwowymi*, [w:] PPSI, s. 171 i n. Nawiązując do podziału informacji na fałszywe i prawdziwe, na potrzebę ochrony również przed użytkami z prawdziwych zwraca uwagę J. Kurcysz, *Margines wolny od kontroli*, „Gazeta Prawnicza”, 1977, nr 1.

³² M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 61, nadto 58 i n. Zwraca się uwagę również na to, że w pamięci komputera nie ma faktów istotnych i mniej istotnych, które są zapominane przez człowieka. Obok ochrony danych przed niepowołanym korzystaniem mówi się o tzw. „bezkontekstowości” informacji z komputera. Na przykład gdy chodzi o rejestrowany przez komputer przebieg studiów oznaczonych studentów, komputer poda tylko fakty, bez dodatkowych (nieraz istotnych) okoliczności, a my jesteśmy skłonni tylko na tym polegać. Natomiast przy ocenie tradycyjnej opiniujący z reguły ocenia fakty wraz z towarzyszącymi okolicznościami, z całym kontekstem (np. jeden student lekceważył studia, inny zaś miał kłopoty zdrowotne czy rodzinne i tylko to spowodowało słabe wyniki). Z krajowych materiałów na ten temat: *O modelach i komputerze*. Z prof. dr hab. K. Fiałkowskim ... rozmawia M. Ilowiecki, „Polityka”, 1976, nr 13.

³³ Patrz M. B. Jensen, *The Use of Data Banks in Public Administration-Organisational Consequences and Political Responsibility*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 27 i n.

twierdzenie, nominacja itd. Stąd zapotrzebowanie na szczegółową informację o jednostce, m. in. w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Z drugiej strony, w kręgu innych zadań jest inaczej: mają walor różne rodzaje statystyki, tzn. informacji niejednostkowej (np. w zakresie działalności bibliotek, placówek kulturalnych i innych).

Jak zaznaczono poprzednio, w informacji indywidualnej można odróżnić dwa rodzaje. Przede wszystkim chodzi o stwierdzenie tożsamości osób, tak by przesądzić, kogo dotyczy informacja drugiego rodzaju. Nazwisko, miejsce zamieszkania, data urodzenia to przykłady danych potrzebnych do utożsamienia. Również wchodzi tu w grę nazwisko rodziców, data i miejsce zawarcia małżeństwa, miejsce pracy itp., w sumie: dane ewidencyjne. Drugi rodzaj informacji obejmuje dane opisujące jednostkę w oznaczonym zakresie, który stanowi przedmiot działania pewnego organu. Do takich danych mogą należeć stosunki rodzinne, warunki pracy, sytuacja mieszkaniowa, wykształcenie, stosunki towarzyskie, stan zdrowia, działalność polityczna, stosunek do służby wojskowej, wiadomości milicji, sprawy sądowe, przyzwyczajenia (dane osobowe), stosunki majątkowe, nieruchomości, ruchomości, inne składniki (dane majątkowe).

Informacja osobowa bywa traktowana jako pojęcie zbiorcze nie wymagające objaśnienia. Jednakże nie jest ono tak proste, za jakie może uchodzić. Rozciąga się ono na wiele danych: od zwykłych, jak nazwisko, do najściślej związanych z osobowością człowieka, jak zdrowie. Według J. Binga różnorodną informację o osobach można podzielić na dwie części: informację terażniejszą i przeszłą³⁴. W zbiorze danych dotyczących jednostki, w miarę oddalania się od chwili urodzenia, wydłuża się linia informacji przeszłej, choć niektóre dawniejsze elementy zachowują niezmienną wartość. W zbiorze tym są powiązania z rodzicami, dziećmi, dalszymi krewnymi, małżonkiem itd. Obok linii historycznej, wokół każdej jednostki wciąż rozszerza się krąg nowych stosunków socjalnych, zawodowych. Gdy istnieje osobna kartoteka do spraw organizacji, personifikowanych i innych, można odszukać dodatkowe dane o jednostce, jeśli należy do tych organizacji.

W obrębie działów (poddziałów) gromadzonej informacji (tożsamość, rodzina, mieszkanie, praca, majątek, wykształcenie, komunikacja, czas wolny, zdrowie, ideologia, sprawy sądowe, przyzwyczajenia) są elementy przedstawiające się jako poufne. To znaczy, że występują one w postaci, która przemawia czy może przemawiać za tym, by nie dopuścić ich do otoczenia. Poufność oznacza, że istnieje ściślejszy związek między osobą a informacją o niej. Na przykład nazwisko jest oczywiście elementem informacji osobowej, jednakże nie ma ono charakteru poufności. Co in-

³⁴ Patrz J Bing, *op cit*, s 98 i n

nego, gdy chodzi np. o wyniki testu psychologicznego. Ze względu na ich postać można się domagać ograniczenia przejścia ich do wiadomości otoczenia. Podział różnorodnych informacji na niepoufne i poufne (o niskim i wyższym stopniu poufności) opiera się, zasadniczo, na subiektywnych przesłankach, przy tym (według J. Binga) ma charakter bardziej normatywny niż opisowy.

Ustalenie stopnia poufności zależy od przesłanek, do których należą: konkretna informacja (np. pochlebny wynik testu inteligencji może być chętnie udostępniony, choć zazwyczaj taki test ma charakter poufny); po wtóre, sama osoba wpisana do banku informacji (są ludzie, którzy boleśnie przeżywają plotki, anonimy, inni nie przywiązują wagi do tego); po trzecie, liczba informacji (np. pojedynczy element informacji o jednej osobie jest ujawniony wielkiej liczbie odbiorców, inaczej, gdy tenże element występuje wraz z innymi); po czwarte, podmiot korzystający z informacji (jeśli korzysta organizacja, która jest mała, na ogół będzie mniejszy dostęp do informacji); po piąte, cel korzystania z informacji (osoba wpisana do banku będzie oponować przeciwko gromadzeniu, korzystaniu w celu niegodziwym); po szóste, czas, daty ujawnienia informacji (na ogół traci na poufności z biegiem lat); po siódme, kontekst (poufność informacji może przybierać różne stopnie w zależności od powiązania z innymi stanami faktycznymi, gdy jednak cały kontekst ma charakter statystyczny, zagadnienie poufności zanika); po ósme, określone społeczeństwo (np. w Norwegii otwarty jest rejestr podatkowy, rejestr nieruchomości, inaczej w W. Brytanii); po dziewiąte, pochodna poufność (określając stopień poufności pewnego elementu należy oceniać jego postać nie w odosobnieniu, lecz uwzględniać pytanie, do jakiej innej informacji osobowej można będzie dotrzeć za pomocą tego elementu).

Ogólnie biorąc, dobro powszechne może przemawiać za tym, żeby gromadzić informacje osobowe i korzystać z nich w zakresie, jaki jest uważany za niezbędny do realizacji ważnych celów społecznych. Przeprowadzenie linii między dobrem powszechnym a dobrem jednostki może być trudne. Na podstawie możliwych przesłanek wartościowania da się kwalifikować poufność informacji za pomocą paru określeń (wewnątrz poszczególnych działów informacji, jak dział danych dotyczących tożsamości, stosunki rodzinne, warunki mieszkaniowe itd.). Określenia, którymi można by się posługiwać, są następujące: zwykła postać (informacji), osobowa postać, ujemna postać. Mogą one służyć do zaznaczenia, jakie mogą być — czy szkodzące jednostce, czy nie — skutki ujawnienia poszczególnych składników informacji. Poza wymienionymi trzema określeniami można by uwzględnić inne, zwłaszcza z myślą o danych o takiej postaci poufności, która przemawia za zakazem gromadzenia w banku informacji osobowej (np. dane o chorobie umysłowej). Z tablic przygoto-

wanych przez J. Binga wynika, że główna część informacji należy do środka (osobowa postać); jest to więc informacja o stosunkach osobowych, ściśle związana z osobowością jednostki bądź szczegółowa czy konkretna.

Dla przykładu, w dziale dotyczącym stosunków rodzinnych zwykłą postacią ma informacja o stanie cywilnym, osobową zaś postać — o dacie zawarcia małżeństwa z uzupełnieniem co do miejsca zawarcia i nazwiska duchownego bądź określenia urzędu stanu cywilnego; ujemną postać — informacja o rodzicach naturalnych dzieci przysposobionych. Między innymi, zwykłą postacią (w dziale wykształcenia) ma wiadomość o szkole podstawowej. Jednakże w oczach oznaczonej jednostki ta właśnie wiadomość może mieć wyższy stopień poufności. Jednostka może odczuwać żal z powodu ujawnienia danych o tej szkole, ponieważ z ich pomocą można będzie dotrzeć do bardzo poufnej informacji w dokumentach szkoły (przykład tzw. pochodnej poufności).

Do informacji o zwykłej postaci należą niektóre dane stwierdzające tożsamość: nazwisko, obywatelstwo, miejsce urodzenia. Wchodzi też w grę zwykle ustalenia z zakresu stosunków rodzinnych i warunków mieszkaniowych, wiadomości o zatrudnieniu, stanowisku pracy, również dane o sytuacji majątkowej, jak własność nieruchomości, możliwe stosunki handlowe, prawa autorskie, dalej, informacje o wykształceniu, ale nie wyniki egzaminów. Między innymi i pewne dane o stanie zdrowia nie są poufne (raczej stanowią taką informację, którą we własnym interesie udostępnia się możliwie najszerszej).

Dane o zwykłej postaci umożliwiają nam stworzenie ogólnego obrazu życia jednostki. Dzięki nim wiadomo, kim jest, co robi, kim byli rodzice, gdzie mieszka, czy ma rodzinę. Wie się coś o jej wykształceniu, poprzedniej pracy, czy ma nieruchomości, czy uzyskała dyplomy, licencje, również można się dowiedzieć o pewnych zdarzeniach dotyczących służby wojskowej. Jednak dane te sprowadzają się tylko do zarysu, szkicu do portretu; nie dają one przesłanek uformowania sądu o osobie, wskazują, z jaką osobą ma się do czynienia, nie opisują jednak, nie charakteryzują osoby.

Szczegóły potrzebne do pełnego wizerunku wynikają z informacji mającej postać osobową bądź ujemną (według wcześniej podanego rozróżnienia). Ta ostatnia bywa w użyciu jako miernik wartości ludzi. Dotyczy ona zdolności umysłowych, elementów politycznych, opinii, zdrowia i przyzwyczajzeń. Różnicę między omawianą właśnie postacią a postacią osobową informacji można by ująć następująco: z tej ostatniej (osobowej) korzysta się, by przygotować społeczny sąd o ludziach, podczas gdy pierwsza służy do formowania moralnego czy etycznego sądu. Do uwag

J. Binga można dodać refleksję, że gdy dojdzie do tworzenia fotografii komputerowej zostanie osiągnięte optimum informacji.

Specjalną wagę mają dane o stanie zdrowia osoby. W ich obrębie zarysowuje się konflikt między poufnością o wysokim stopniu a zapotrzebowaniem na informację. Prawie wszystkie wiadomości o zdrowiu mieszczą się między osobową a ujemną postacią informacji. Wszakże wiele składników w całej informacji na temat zdrowia należałoby ujawniać bez oporu. Chodzi o to, by jednostka mogła otrzymać jak najszybszą i najlepszą pomoc w nagłym, nieszczęśliwym wypadku. Pewnej części informacji raczej należałoby nadać wyjątkowy walor, tak by mogła bezpośrednio dojść do różnych jednostek organizacyjnych i organów: szkół, milicji, lekarzy itd. Dotyczy to np. chorej na cukrzycę osoby, której potrzeba insuliny. Ten składnik informacji z pewnością ma poufny charakter, ma jednak również pierwiastek, który w pewnych wypadkach może znaczyć więcej niż poufność.

Tak więc z jednej strony występują fakty, podstawowe informacje dające zarys tożsamości i osobowości, z drugiej — istnieje informacja, z której można korzystać w charakterze przesłanki moralnych ocen jednostki³⁵.

Kolejne zagadnienie to nośniki, materiały do utrwalania, przenoszenia informacji osobowej. Są to zawsze elementy większej całości, w której przednie miejsce zajmuje maszyna. W niej zaś wyróżnia się zespół urządzeń podstawowych, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych (hardware — sama maszyna) oraz, po wtóre, tzw. oprogramowanie obejmujące różne zespoły programów o określonym przeznaczeniu (software — programy, materiały). To wszystko, nie same nośniki, należy do przedmiotowego zakresu działania elektronicznego banku informacji osobowej. Mówiąc zaś o nośnikach tej informacji, należy odróżniać, ale nie oddzielać, pierwsze (nośniki) od drugiej (informacji). W jej kręgu występują dane zapisane na nośnikach, zgromadzone w banku, wyniki przetworzenia tych danych, programy komputerowe. Stanowi ona główny przedmiot działania. Ze względu na nią przedmiotem działania powołanych jednostek organizacyjnych, organów i pracowników są odpowiednie nośniki. Należą do nich, poza tradycyjnymi aktami personalnymi (również w jednostkach organizacyjnych zbierających i przesyłających dane do PESEL), formularzami, nowoczesne karty dziurkowane i taśmy dziurkowane (jak w urządzeniach dalekopisowych), służące do wprowadzenia danych do pamięci wewnętrznej (operacyjnej) komputera. Natomiast w urządzeniach pamięci zewnętrznej, przechowującej dane zawarte w zbiorze danych (programy, dane wejściowe, wyniki końcowe), mają-

³⁵ Według J. Binga, *op. cit.*, s. 112.

cej znacznie większą pojemność, często używanymi nośnikami informacji są: taśmy magnetyczne, dyski magnetyczne, bębny magnetyczne, karty magnetyczne³⁶.

Następny problem. Wcześniej była mowa o triadzie w działaniu PESEL: przygotowanie — strzeżenie — organizowanie korzystania z informacji osobowej. Wypada objaśnić ten układ. Niejako wstępnym składnikiem jest tu zbieranie informacji osobowych. Powodzenie tej pracy zależy w dużej mierze od zachowania się osób, których zbierane wiadomości dotyczą. Mogą one wspomagać wykonywanie określonych zadań, czy to w formie pisemnej, czy ustnej, ale też mogą utrudniać, nawet wówczas, gdy są zobowiązane do współdziałania. Oznaczone zadania i obowiązki w procesie zbierania informacji osobowej należą do właściwych jednostek organizacyjnych i organów, jak urząd stanu cywilnego, szkoła, zakład pracy itd. Nie można by ich, jak zasygnalizowano, wykonać należycie bez stałych konsultacji z osobami zainteresowanymi bezpośrednio, z tymi, do których informacja się odnosi.

Uzyskiwane, zbierane dane wymagają odpowiedniego koncentrowania, gromadzenia. Gromadzenie informacji bywa wyróżniane jako jeden z ważniejszych elementów w zakresie zastosowań komputera. Jest to już wyższy szczebel pracy, mianowicie: „utrwalanie danych na nośniku celem ich dalszego użycia”³⁷. Jest to w szczególności opracowanie, zapisywanie, wprowadzanie części informacji — w sumie niezbędna przesłanka tego, co stanowi właściwość komputera, przesłanka przetwarzania danych, tworzenia informacji z informacji.

W zakresie gromadzenia informacji wchodzi w rachubę jeszcze inne zjawiska, jak zmiana danych, kasowanie oraz tzw. blokada. Zmiana *sensu largo* może obejmować zarówno treściowe, jak i inne zmiany, w tym rozszerzenie, zacieśnienie danych, uzupełnienie ich czy sprostowanie, również przeniesienie z jednego nośnika na inny³⁸. Kasowanie danych (pojęcie szersze niż np. zatarcie w rozumieniu prawa karnego) w technice komputerowej sprowadza się do takiej zmiany w dotychczasowym zapisie, która uniemożliwia odtworzenie jego pierwotnego stanu³⁹. Nie wyłącza to jednak możliwości statystycznego bądź naukowego korzystania z da-

³⁶ W tym zakresie np. E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 239 i n.; również J. Martin, A. R. D. Norman, *op. cit.*, s. 20 i n.

³⁷ Tak E. Ahtelik, J. Wołoch, *Charakterystyka...*, s. 8.

³⁸ Nieco odmienne zdanie w tym względzie u E. Ahtelika, J. Wołocha, *op. cit.*, s. 15.

³⁹ Jednak M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 75, ostrzega, że w kwestii kasowania zapisów nieściślych i nieaktualnych „[...] dowód, iż coś nie istnieje, jest zawsze problematyczny, zaś całkowite »wymazanie« informacji wyłania specjalne problemy w pewnych współczesnych systemach komputerowych”.

nych. Przy blokadzie dane nie ulegają zmianie, lecz zostają poddane szczególnemu zabezpieczeniu tak, by ograniczyć bądź nawet wyłączyć (z oznaczonymi wyjątkami) możliwość korzystania z nich.

Poprzedzające zdanie dotyka kolejnej sprawy, strzeżenia informacji. Można tu mówić: o przechowywaniu informacji w sensie stosowania zwykłych środków, by zachować ją w stanie niepogorszonym, dalej, o zabezpieczeniu jej, tj. o zastosowaniu właściwych środków technicznych przeciwko zwłaszcza kradzieży, pożarowi, umyślnemu zniszczeniu, wypadkom znanym w stosunkowo krótkiej historii komputera. Innymi słowy, zaznaczony kierunek działania mógłby być określony jako ochrona informacji⁴⁰. Wszakże w ściślejszym znaczeniu ochrona obejmuje urządzenia zwłaszcza organizacyjne, które mają przeciwdziałać przejściu informacji do niepowołanych rąk, by w ten sposób zapobiegać wyrządzeniu szkody czy krzywdy osobom wpisanym do banku, a więc również zapobiegać powstaniu odpowiedzialności wobec tych osób, będącej elementem ochrony cywilnoprawnej.

Wreszcie zjawisko o szerokim, elastycznym zakresie — korzystanie z informacji. Występuje ono w różnych kierunkach w kręgu wewnętrznym PESEL, wśród jego jednostek organizacyjnych i organów oraz na zewnątrz, kiedy to korzystającym może być zwłaszcza osoba wpisana do banku informacji osobowej, jak również inne podmioty. Przesłankami korzystania z informacji w szerokim znaczeniu są: udostępnianie danych, przekazywanie danych. Środkiem udostępniania mogącym mieć większe znaczenie jest w szczególności wypis z komputera⁴¹, tj. poświadczenie danych w takiej formie, która pozwala polegać na jego autentyczności i treści (mogłaby to być forma stosowana w zakresie banknotów). W ten sposób udostępniać można osobom wpisanym do banku informacji, poza tym podmiotom, których sytuacja w pełni uzasadnia korzystanie z informacji.

Przekazywanie danych to droga, którą zazwyczaj się widzi w kręgu stosunków między różnymi jednostkami organizacyjnymi i organami a PESEL, jak również w wewnętrznym kręgu PESEL. W piśmiennictwie

⁴⁰ W związku z tym np. M. Miszczak, *Niektóre problemy ochrony danych w systemach komputerowych*, [w:] PPSI, s. 341 i n.; J. Zapasiewicz, *Metody i środki zabezpieczenia informacji w bankach danych osobowych (na tle doświadczeń w krajach zachodnich)*, [w:] PPSI, s. 383 i n.

⁴¹ W tym względzie w szczególności A. Murzynowski, *op. cit.*, s. 171 i n. Na s. 177 m. in. uwaga, że PESEL nie rejestruje protokołów, notatek itp., „[...] ani nie przewiduje się w przyszłości ich rejestrowania”. Co do PESEL należy się zgodzić z tą uwagą. Jednak rejestrowanie tego rodzaju mogłoby być powierzone osobnemu bankowi informacji; o ile wiadomo, komputerowe rejestrowanie przebiegu czynności procesowych określonych organów odegrało dużą rolę w aferze Watergate. Patrz również J. Selwa, *Odmowa udzielenia informacji*, [w:] PPSI, s. 201 i n.

jest następujące określenie: przekazanie (przekazywanie) informacji to wydanie ich wraz z przejściem obowiązków zabezpieczenia ich niezależnie od stosowanych sposobów i środków technicznych, przekazującym jest jednostka organizacyjna, która bądź samodzielnie gromadzi i przetwarza dane, bądź zleca wykonanie tych czynności przez kogo innego, odbiorcą jest osoba lub jednostka organizacyjna „nie związana prawnie z przekazującym”⁴².

Obok „przekazywania danych” pojawia się termin „przesyłanie danych”. Termin ten mógłby służyć do oznaczania właściwych czynności w wewnętrznym kręgu PESEL, podczas gdy „przekazywanie” dotyczyłoby kręgu zewnętrznego.

W związku z tym omówieniem ujęcie korzystania z informacji osobowej przedstawia się jako szerokie. Występuje ono bowiem zarówno w kręgu zewnętrznym, jak i wewnętrznym PESEL. W tym ostatnim zaś wchodzi ono w grę nie tylko np. w stosunku między Kartoteką Osobową Mieszkańców a Terenowym Bankiem Danych, ale i wewnątrz tego banku, w którym formą korzystania ze zgromadzonych danych jest m. in. ich przetwarzanie. Po przetworzeniu może nastąpić przekazanie (bądź przesłanie) odpowiedniemu odbiorcy, który będzie korzystać z danych stosownie do potrzeb. Przy takim ujęciu „korzystania” określenie „wykorzystanie danych” (które nie zadowala językoznawców) staje się zbędne.

Jak zaznaczono, ważną funkcję wypełniają m. in. nośniki informacji osobowej, metody gromadzenia jej. Należą do nich: kartoteki osobowe (pliki danych), czyli grupy określonych zapisów na kartach dziurkowanych, taśmie dziurkowanej bądź magnetycznej. Z tych elementów powstają zbiory danych, tworzy się bank danych o osobach. Bank ten obejmuje więc zbiory danych osobowych na odpowiednich nośnikach, przetwarzane za pomocą dowolnych metod i technik, wraz z nośnikami (również tradycyjnymi) danych, oprogramowaniem i sprzętem. Przekonujący jest pogląd, że względy zabezpieczenia i ochrony danych uzasadniają rozciągnięcie pojęcia „banku danych” na nośniki, oprogramowanie i sprzęt⁴³.

5. WAŻNIEJSZE ZADANIA PESEL, JEGO BANKÓW INFORMACJI OSOBOWYCH

Przypatrzmy się ważniejszym zadaniom głównych jednostek organizacyjnych i organów PESEL, zadaniom podpadającym pod omówione

⁴² E. Achteлик, J. Wołoch, *Charakterystyka...*, s. 13. Wyrażenie „nie związana” może oznaczać brak związku organizacyjnego, wchodzi natomiast w rachubę inne powiązania za pomocą odpowiednich stosunków prawnych.

⁴³ Tak E. Achteлик, J. Wołoch, *op. cit.*, s. 19, 20 oraz powołane tam materiały.

wcześniej kierunku działania. Najogólniej biorąc, według założeń PESEL do Rządowego Centrum Informatycznego należą funkcje organu administracyjnego, głównego węzła komunikacyjnego, centrali ośrodków nadawania identyfikatora, biblioteki programów terytorialnych banków danych, generalnego dysponenta danych zgromadzonych w terytorialnych bankach danych (mającego krajowy zbiór identyfikatorów osobowych), jednostki obsługującej użytkowników na szczeblu centralnym i wojewódzkim, archiwum głównego.

Z tymi funkcjami wiąże się wiele czynności, do których należą: prowadzenie ewidencji identyfikatorów, prowadzenie centralnych rejestrów, wydawanie poleceń wykonywanych przez terytorialne banki danych, tzw. agregacja danych przesyłanych przez terytorialne banki danych, współpraca z Krajowym Systemem Informatycznym, by udostępnić, przekazywać — do korzystania — pełne informacje naczelnym organom państwa.

Do Terytorialnego Banku Danych należą funkcje: gromadzenie informacji przesłanych przez KOM, gromadzenie informacji przesłanych przez wojewódzkie jednostki organizacyjne, również przez organy naczelne i centralne administracji państwowej, przetwarzanie informacji, wyszukiwanie i udzielanie informacji, aktualizacja i uzupełnianie informacji, obliczanie i nadawanie identyfikatora osobowego (funkcja ONI), wydawanie wypisów z komputera, dokumentów, zabezpieczenie informacji, prowadzenie archiwum regionalnego.

Działanie Kartoteki Osobowej Mieszkańców początkowo będzie mieć charakter tzw. procedur organizacyjnych, w których komputer nie bierze udziału. Do Kartoteki tej należą: gromadzenie informacji o mieszkańcach gminy bądź miasta, aktualizacja informacji, kasowanie, blokada informacji, przesyłanie (wewnątrz PESEL), przekazywanie (na zewnątrz), zabezpieczenie, ochrona informacji. Według założeń PESEL KOM ma pełnić funkcję podstawowego zbioru danych na terenie gminy, ma służyć do bieżącego zarządzania i administrowania, ma też być podstawowym zbiorem tzw. dokumentów źródłowych w systemie PESEL.

6. O NIEBEZPIECZEŃSTWACH GROŻĄCYCH BANKOM INFORMACJI OSOBOWYCH I ŻYCIU OSOBISTEMU CZŁOWIEKA

Korzystanie z informacji objętej komputerem sprzyja realizowaniu celów nowoczesnej administracji (opieka zdrowotna, oświata, nauka, bezpieczeństwo na drogach, podział świadczeń społecznych itd.). Jednocześnie jednak istnieje obawa, że technika komputerowa może podkopać niezbędną w życiu poufność, uzależnić ludzi nadmiernie od potężnej administracji. Stąd dezyderaty określenia, jakie dobra indywidualne należa-

łoby chronić i jak dalece chcemy je chronić, gdy kolidują z bezspornymi celami nowoczesnego państwa.

W literaturze występuje rozróżnienie między bankiem informacji jako źródłem, które służy pomocą społeczeństwu (np. bank ustawodawstwa, orzecznictwa, literatury prawa oznaczonego kraju)⁴⁴, a bankiem informacji jako narzędziem pomagającym administracji, dającym jej materiały do decyzji, w szczególności w sprawach osobowych⁴⁵. Właśnie tu, w kręgu korzystania z materiałów jako przesłanek możliwych decyzji, jawią się niebezpieczeństwa grożące bezpośrednio czy pośrednio celowi tworzenia banku informacji osobowej, a nieraz sferze życia osobistego człowieka. Wszakże specjaliści od techniki komputerowej na ogół widzą jej dodatnie strony, nie dostrzegają ujemnych bądź uważają, że ewentualne zagrożenie jest znikome. Dyskusja z nimi wymaga trudu, ponieważ granice owej sfery nie są ostre. Wiemy dziś jednak, że zasadniczym elementem chronionej sfery życia osobistego jest zdolność jednostki do kontrolowania przepływu informacji o niej — możliwość często niezbędna do utrzymania stosunków, związków społecznych i osobistej wolności⁴⁶. Jej niezbędność jest oczywista, ponieważ koncentracja informacji dzięki technice komputerowej umożliwia organom administracji odsłonięcie różnych stron osobowości naturalnej i innej człowieka bez kontaktu z nim samym. Może więc dojść, przy skłonnościach biurokratycznych, które wszędzie istnieją,

⁴⁴ M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 128 i n. zwraca uwagę, że i taki bank — w zależności od stosunków społecznych w danym kraju — może służyć grupie uprzywilejowanej, a nie całemu społeczeństwu.

⁴⁵ Rozróżnieniem tym posłużył się K. Lenk, *Legal and Organisational Aspects of Data Protection in Public Administration*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 3 i n. — praca, która (wraz z głosami w dyskusji nad nią, s. 18 i n.) stanowi ważniejsze źródło uwag przedstawionych w tej (końcowej) części rozdziału II.

⁴⁶ Tak (z powołaniem się na zbieżne twierdzenia i wnioski prawników i przedstawicieli nauk społecznych) A. R. Miller, *op. cit.*, s. 40. Na s. 41 obserwacja, że komputer może wyrządzić szkodę jednostce wpisanej do banku zasadniczo w dwojaki sposób: po pierwsze, przez udostępnienie danych o obecnych lub dawnych poczynaniach lub filiacjach w zakresie przekraczającym zgodę jednostki lub jej przewidywanie, gdy na początku udzieliła informacji (pozbawienie kontroli nad udostępnianiem); po wtóre, przez wprowadzenie faktycznych, bezpośrednich lub kontekstowych niedokładności w obrębie danych, co stwarza chybiony obraz aktualnej postawy osoby lub jej osiągnięć w oczach tych, którym informacja jest ujawniona (pozbawienie kontroli nad dokładnością). Patrz również A. F. Westin, *Civil Liberties and Computerized Data Systems*, [w:] M. Greenberger, *Editor, Computers, Communications and the Public Interest*, Baltimore and London 1971, s. 151 i n. (dalej zwana *Computers, Communications*). Warto zwrócić uwagę na rozróżnienie pojęć: „privacy” (dotyczy zdolności jednostki objaśnionej uprzednio), „confidentiality” (dotyczy kwalifikowania danych), „security” (dotyczy zabezpieczenia danych). W tej materii praca *War on Privacy*, Edited by L. A. Sobel, New York 1976, s. 2, 3.

do tworzenia niejako syntetycznej osobowości, nie ulegającej zmianom, oderwanej z upływem lat od rzeczywistych właściwości żywego człowieka w konkretnym miejscu i czasie.

Zagrożenia życia osobistego bywają określane jako zdarzenia kolidujące z poufnością, jako ujawnienie danych uważanych za poufne. Jednak większego zastanowienia wymaga sam użytek z informacji z chwilą, gdy została ujawniona. Również wchodzi w grę odróżnienie m.in. korzystania z państwowych banków informacji przez organy administracyjne od korzystania z tychże banków przez obywateli w ich stosunkach. Bez odpowiednich odróżnień nie dojdzie się do ustalenia celów działania, a w związku z tym do oznaczenia dóbr, którym należy się ochrona. W niektórych zamysłach czy propozycjach legislacyjnych przewiduje się wprawdzie organ do spraw ochrony życia osobistego, nie ma jednak dostatecznego zakresu jego obowiązków i uprawnień. Osoby wpisane do banku mogą wnosić skargi i żądać sprostowania w razie niedokładności w informacjach, brak wszakże postanowień umożliwiających jednostce stwierdzenie, czy wiadomości o niej mają braki i wady, jak również ustalenie, czy jej uprawnienia zostały naruszone w inny sposób.

Na ogół uważa się, że powierzanie komputerowi informacji osobowych zagraża osobom, których informacje dotyczą. Jednak, jak dotąd, w ustawodawstwach w toku projektowania ustawy nie ustalono konkretnie groźących niebezpieczeństw. W tej sytuacji podejmowane wysiłki mogą prowadzić do wydania aktów legislacyjnych raczej nieskutecznych, gdy chodzi o realizację celów branych pod uwagę. Gdy brakuje wyraźnego ustalenia zamierzeń, trudno należycie rozstrzygać; jakie zastosować środki.

Co do zamierzeń, celów należałoby uwzględnić, że poufności wymaga nie tyle jakość informacji samych w sobie, ile raczej możliwy użytek, to do czego można ich użyć. W razie przejścia informacji poza obręb organów państwowych wymyka się z rąk kontrola nad korzystaniem z niej, natomiast w tym obrębie można ją kontrolować. Chodzi zwłaszcza o takie korzystanie, które przewiduje konstytucja, ustawy, upoważnienia kolegialne ze względu na oznaczone cele.

W zakresie środków ochrony danych osobowych w kręgu administracji przed redakcją tekstu ustawowego należałoby rozważyć następujące czynniki. Akt normatywny, mający chronić informację osobową, by był skuteczny, powinien uwzględniać wszystkie możliwe użytki z pewnego rodzaju informacji, jak i przewidywać dalsze osobne postanowienia. W normowaniu ustawowym i innym należy mieć na uwadze podstawowe drogi przepływu wiadomości w dziedzinie administracji państwowej. Należałoby liczyć się również z prawdopodobnym stopniem przestrzegania wydanych norm przez funkcjonariuszy państwowych i inne podmioty. Przestrzeganie zaś ustawy bywa dostateczne, gdy w oczach jej adresatów

przedstawia się ona jako właściwa. W związku z tym można się obawiać, że nadmierne ograniczenie dostępu do potrzebnej informacji otworzy nielegalne drogi dotarcia do niej.

Przy tym wszystkim ważną przesłanką przestrzegania prawa są skuteczne sankcje w razie nieprzestrzegania. Skuteczność zaś środków (dyscyplinarnych, karnych, cywilnych) jest tym wyższa, im wyższe jest prawdopodobieństwo rzeczywistego ich zastosowania, ilekroć to powinno nastąpić. Toteż odpowiedni mechanizm do ujawniania naruszeń ma szczególne znaczenie, może większe niż ostrość przewidzianych środków. Ujawniać nadużycie informacji, jak i bezpodstawną zmianę przeznaczenia tejsze mogą: zainteresowane osoby, właściwa jednostka organizacyjna lub jej organ zwierzchni, specjaliści pełnomocnicy (inspektorzy, komisje, Ombudsman)⁴⁷. Trudno powiedzieć, kto tu jest lepszy. Nie można polegać na jednym narzędziu kontroli, potrzeba wspólnego działania.

Jeśli się weźmie pod uwagę zainteresowane osoby, wpisane do banku informacji, mogą one podjąć niezbędne czynności wówczas, gdy są nie tylko świadome naruszeń ich uprawnień, ale i chcą wnieść skargę czy odwołanie. Otóż pełna świadomość w tym względzie może być wątpliwa, nawet gdy się dostarczy jednostce wypisy z wyszczególnieniem, jakie dane się przechowuje, komu i w jakich celach udostępniono je w okresie przechowania. Co do chęci, motywów obrony swych uprawnień wypada mieć na uwadze takie czynniki utrudniające, jak czas, pieniądze, wytrwałość, sposób postępowania właściwych organów. W każdym razie w niejednym wypadku można liczyć na działanie jednostki zmierzające do ujawnienia naruszeń, a i zwykłych błędów, może ona bowiem, skoro chodzi o nią samą, lepiej niż kto inny sprawdzić dane o sobie i zwiększyć tą drogą wiarygodność zapisów⁴⁸.

Jak sygnalizowano, zarysowuje się duża potrzeba kontroli. Danym wchodzącym do banku trzeba nadać odpowiednią formę, uprościć je, co pociąga za sobą zanik szczególnych cech, stworzenie abstrakcyjnej osoby, która jednak będzie stanowić przesłankę decyzji w indywidualnych sprawach. Przy tym bank nie zapomina, chociaż ludzie się zmieniają, wciąż

⁴⁷ Co do stanowiska Ombudsmana Parlamentarnego (JO), badającego decyzje organów administracyjnych oraz innych Ombudsmenów, dobrze informuje np. zwięzła wypowiedź L. Geijera, *Instytucja Ombudsmana w Szwecji*, „Gazeta Sądowa”, 1977, nr 20.

⁴⁸ Silny akcent położył na to A. F. Westin, *op. cit.*, [w:] *Computers, Communications*, s. 168, występując z dezyderatem przyznania roszczenia o wydanie informacji (writ of habeas data), by bank elektroniczny ujawnił i uzasadnił użytek z przechowywanej informacji, która mu służy do opiniowania jednostki. Można też zauważyć, że duże znaczenie do właściwej procedury przywiązuje A. R. Miller, *op. cit.*, zwłaszcza s. 260 i n.

może ujawniać od dawna nieaktualne przewinienia. Ogólniej biorąc, szeroki rozmiar informacji w banku może sprzyjać mechanicznemu podejmowaniu decyzji. Zamiast przygotować decyzję od nowa, można się posługiwać od wypadku do wypadku zgromadzonymi w banku precedensami, niejako powielać oceny. Samo istnienie centralnego banku informacji może sugerować, że inne źródła informacji są zbędne, że nie trzeba sprawdzania zapisów z pomocą dodatkowych źródeł, choć tradycyjna procedura administracyjna czy inna powinna przeciwdziałać takiej sugestii. Należałoby więc postulować m.in., by bank informacji wyjaśniał, co robi, dlaczego to robi, jaką ma informację, do czego ona służy.

Jednostce należy zapewnić uprawnienie do zapoznania się z zapisami, które jej dotyczą, uprawnienie do poprawienia lub uzupełnienia informacji, uprawnienie do wyłączenia nieaktualnych zapisów. Każdy człowiek ma pewne miejsce w społeczności, któremu nie można — bez ważnych powodów — zagrażać przez dotykanie okoliczności jego życia osobistego. Istnieje ogólne, społeczne odczucie, że sferze tego życia należy się poszanowanie. Należałoby o tym pamiętać i liczyć się z niebezpieczeństwami, jakie z sobą niesie syntetyczna osobowość człowieka z pamięci komputerowej. Należałoby też uwzględnić może za daleko wybiegającą wizję globalnej, elektronicznej wsi⁴⁹, w której ciągły obrót, dostępność informacji skazuje człowieka na skrajne ograniczenie, jeśli nie utratę podstawowych wartości życia.

Gdy o tym mowa, warto wspomnieć o głosach, że wypisy z komputera, które dziś można uzyskać, bywają bez praktycznego znaczenia. W dużych komputerach szybkie przyjmowanie i wydawanie informacji doprowadza do tego, że osiągnięcie wypisu komputerowego, który byłby w pełni aktualny, jest problematyczne. Każdy jest w jakimś stopniu nierealny, podlega zmianom, ilekroć dochodzi nowa czy dodatkowa informacja, powiększająca albo zmniejszająca dotychczasową. Założenie więc, że możemy kontrolować stan zapisów, mieć aktualne „saldo”, mieć upewnienie, że wiemy, z czego się ono składa, co i na czym rzecz przeniesiono — przedstawia się jako iluzja już w obrębie maszyny, o której mowa⁵⁰. To też potrzeba jeszcze niemałych wysiłków, i to w krajach rozwiniętego

⁴⁹ Koncepcja „globalnej wsi” jest związana zwłaszcza ze znanymi rozważaniami McLuhana na temat niektórych konsekwencji techniki elektronicznej. Trochę wiadomości o tym podaje H. Jerzmański, *McLuhan i telewizja*, „Kierunki”, 1975, nr 21.

⁵⁰ W związku z tym G. R. Pipe, *Developing Governmental Concern and Public Policy over Collection and Use of Sensitive Personal Files in the United States*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 62 i n.; również A. Murzynowski, *op. cit.*, s. 180 i n.; M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 74, 75; także B. Słotwiński, *Automatyzowanie dokumentacji prawnej*, [w:] PPSI, s. 436 i n.

przemysłu komputerowego, by dać obywatelowi ulepszone wypisy. Zapewne będzie to wymagać więcej pieniędzy i czasu, nie można jednak poprzestać na dotychczasowych, niedostatecznych rezultatach. Bez niezbędnych ulepszeń w rozważanym kierunku przynany jednostce dostęp do jej konta komputerowego mógłby mieć wartość traktowaną jedynie jako papierowa.

W Stanach Zjednoczonych, a i gdzie indziej, jedną z przyczyn niepokoju jest brak wspólnego języka między przedstawicielami głównych interesów związanych z bankami informacji, w szczególności osobowych. Istnieją tu trzy podstawowe interesy⁵¹. Pierwszy jest reprezentowany przez rzeczników techniki komputerowej. Drugi — przez korzystających z informacji, gromadzących ją, udostępniających i stosujących dane o osobach i rzeczach. Trzeci należy do osób, które się wpisuje do banku, państwowych jednostek organizacyjnych i innych organizacji, od których lub o których zasięga się informacji. Innym powodem niepokoju amerykańskiego są stwierdzone liczne błędy, zwłaszcza w zgromadzonych informacjach kredytowych dotyczących nabywców, konsumentów; liczne przykłady przestarzałej informacji; przy tym łatwy dostęp i szerokie korzystanie z danych dotkniętych tymi wadami⁵².

Toteż przewodnim wątkiem toczonych dyskusji bywa następujący dezyderat. Zanim się utworzy bank komputerowy, w pierwszym jego projekcie powinny być przewidziane i należyście zbadane konieczne zabezpieczenia, środki ochrony przed możliwymi szkodami. Nie można ich przewidywać dopiero po ukończeniu budowy banku, która wymaga dużych nakładów pieniężnych; nie można dopuścić do kosztownych i trudnych zmian korygujących tę budowę w przyszłości. Krytyka dotyczy również programów komputerowych, które miewają właściwości nikomu niepotrzebne. Ogólnie biorąc, w rozwijaniu techniki komputerowej potrzeba udziału nietechników, humanistów. Obok wydajności, technicznej zdolności maszyn, podstawowe znaczenie mają ich funkcje społeczne. Wszystkie więc zasadnicze elementy rozpatrywanej dziedziny domagają się należytego w niej miejsca. Nieustające ich harmonizowanie może dopiero przynosić takie rezultaty, które by czyniły zadość rosnącym wymaganiom rozwijających się społeczeństw, szczególnie socjalistycznych.

Oprócz prób legislacyjnych, prawnych środków ochrony przed niebezpieczeństwami komputerowymi, bierze się pod uwagę potrzebę uwzględniania etycznych i technicznych środków takiej ochrony⁵³. Bez wątpie-

⁵¹ Tak G. R. Pipe, *op. cit.*, s. 67, podobnie jak K. Lenk, *op. cit.*, s. 4 i n.

⁵² O dalej idących konsekwencjach jest mowa u M. R. Wessela, *op. cit.*, s. 106 i n.

⁵³ Taka klasyfikacja u K. Lenka, *op. cit.*, w szczególności s. 13 i n. Gdy chodzi

nia, moralność powinna odgrywać przednią rolę na omawianym polu, choć trudno się spodziewać, by tak było w bliskiej przyszłości. Nie bez powodu podnosi się, że w zawodach o długim rodowodzie i o silnym doświadczeniu wysokiego poziomu etycznego (lekarze, prawnicy) zdarzają się kolizje z tym poziomem. Trudno od razu więc liczyć — choć to tak potrzebne — na dominujące znaczenie etyki w pracach osób zatrudnionych w elektronicznych bankach informacji osobowej. Wszakże w tej sytuacji wyrasta przed tworzonymi bankami, systemami tym bardziej wdzięczne zadanie — wstępne przygotowanie etyczne i ciągłe szkolenie pracowników w zakresie zagadnień moralnych związanych z zastosowaniami komputera. Tu bowiem, bardziej niż gdzie indziej, warto iść za wskazaniem: *gutta cavat lapidem, non vi, sed saepe cadendo*. Owo szkolenie, nawiązujące również do problematyki odpowiedzialności prawnej, mogłoby być przewidziane w ustawodawstwie dotyczącym ochrony prawnej i podejmowane m.in. przez szkoły wyższe.

Kolej na techniczną stronę sprawy. Poświęcono już dużo uwagi ochronie technicznej przed zniszczeniem, nadużyciem bądź niewłaściwym użytkowaniem z informacji⁵⁴. Zakres przygotowanych środków jest już niemały, a niektórym przypisuje się wysoki stopień działania, do którego zostały przeznaczone. Jednakże, jak dotąd, nie ma wielu zastosowań środków, istnieją luki w tym zakresie. Jest to widoczne zwłaszcza dlatego, że głównym zadaniem bliskiej przyszłości nie jest już wykonalność, możliwość zastosowania urządzeń technicznych. Zadanie, którym należy się zająć, dotyczy raczej szczegółów: stopni technicznej ochrony informacji, wymaganych w określonych warunkach, kombinacji kontroli dostępu, sygnałów zagrożenia, ograniczeń przetwarzania, sprawdzianów działania maszyny właściwej (hardware) i jej wyposażenia (software), zapisów szyfrowych itd. wymaganych na różnych szczeblach, metody prawnej regulacji każącej stosować oznaczone stopnie ochrony technicznej, zmniejszenia wydajności komputerowej i innych kosztów stosowania możliwych

o innych autorów, np. A. R. Miller, *op. cit.*, s. 254 i n. poddał rozważce techniczne środki ochrony, środki proceduralne, środki kontroli wejścia informacji, wyjścia i przechowania, magazynowania, nadzór nad kierownikami informacji. J. Zapasiewicz, *op. cit.*, s. 384 i n. omówił: środki techniczne, środki organizacyjne, środki moralno-prawne. Patrz również M. Miszcza, *op. cit.*, s. 341 i n.; S. Zadrożny, *Zabezpieczenie danych — ochrona informacji w systemie informacyjno-wyszukiwawczym*, [w:] PPSI, s. 367 i n.

⁵⁴ O niemałym dorobku w tym zakresie świadczą również prace następujące: B. Hołyst, *Ochrona informacji w polskich ośrodkach informatycznych*, [w:] PPSI, s. 301 i n.; M. Miszcza, *op. cit.*, s. 341 i n.; S. Zadrożny, *op. cit.*, s. 367 i n.; J. Zapasiewicz, *op. cit.*, s. 383 i n.; również E. Kubica, *Odpowiedzialność cywilna i skutki prawne w procesie wdrażania systemów informatycznych*, [w:] PPSI, s. 319 i n.

stopni lub kombinacji środków ochronnych, sposobów ograniczenia wydatków i strat.

Nieunikniony ubytek wydajności jest uważany za najsilniejszy argument przeciw zastosowaniu różnych środków technicznych. W dziedzinie wojskowej aprobeuje się wysokie nakłady na zabezpieczenie danych, natomiast trudniej o zgodę na wydatki związane z ochroną obywateli. Niemniej i te wydatki są celowe, obowiązek technicznej ochrony powinien być przewidziany przez wyraźne przepisy. Należałoby w nich szczegółowo ustalić i oznaczyć stopień bezpieczeństwa dla danych o różnych postaciach poufności, podobnie dla podmiotów korzystających stosownie do ich różnorodnego charakteru i celów. Przepisy powinny przewidzieć minimum wymagań, jakim mają odpowiadać techniczne środki ochronne, z uwzględnieniem określonych zespołów danych oraz stopni bezpieczeństwa właściwych dla podmiotów korzystających.

Gdy mowa o poszczególnych środkach ochrony, zarysowuje się uwaga, że można będzie liczyć na ich większą skuteczność, gdy zostaną użyte wewnątrz przebudowanej organizacji administracji. Ochrony przed zastosowaniami komputera nie należałoby lokować obok czy poza tradycyjnymi układami administracyjnymi. Jej miejsce powinno być w środku. By jednak rzeczywiście tam się znalazła, trzeba poddać rewizji owe układy, by w całości odpowiadały wymaganiom techniki komputerowej — powszedniego narzędzia administracji w przyszłości. To tylko parę pobieżnych słów na ten temat.

Wypada znów zwrócić uwagę na zachowanie się wykonawców zadań, pracowników PESEL. Jeśli będą niesumienni, niedokładni, środki techniczne, organizacyjne, nawet najlepsze, nie wystarczą. Stąd zgłoszony już tu postulat środków moralno-prawnych w celu wzmocnienia poczucia odpowiedzialności, przy czym dotyczy to nie tylko pracowników bezpośrednio obsługujących komputery, ale i członków kierownictwa, jak również osób pośrednio związanych z działaniem banku informacji⁵⁵.

Dotychczasowe piśmiennictwo zawiera już sporo wiadomości o zdarzeniach wyrządzających szkody w kręgu zastosowań komputera, w tym również w zakresie banków informacji osobowej. Jeśli ktoś zdoła dojść do pamięci komputera, może w teczce wynieść dużo informacji. Jeśli robi potajemnie kopie taśm magnetycznych, bank informacji może nie wiedzieć, że dane znalazły się w niepowołanych rękach, na szkodę osób wpisanych do banku. Okazało się, że stosowane dotąd środki ochrony banków, systemów informacji nie są jeszcze dostateczne. Chodzi zarówno o ochronę przed dostępem nieuprawnionych osób, jak i środki przeciwpożarowe i inne tak, by zabezpieczyć przechowywane informacje. Szczególnie trud-

⁵⁵ W szczególności J. Zapasiewicz, *op. cit.*, s. 386.

na jest ochrona przed osobami pracującymi w banku, korzystającymi z informacji, mającymi dostęp do niej ⁵⁶.

Doświadczenia wykazały, że informacjom powierzonym komputerowi zagraża przede wszystkim działanie bądź zaniechanie ludzkie. Przy tym, jak gdzie indziej, ma się do czynienia z wypadkami umyślności lub niedbalstwa. W pracach informatyków, programistów, operatorów komputera jest bardzo wiele okazji do błędów. Mała zamiana kolejności liczb czy liter w danych o oznaczonej osobie może wywołać odpowiednie zakwalifikowanie jej przez komputer i w rezultacie pociągnąć za sobą szkody. Znalezienie popełnionego błędu może być bardzo trudne. Trudności zwiększają się w wypadkach działania umyślnego, zniszczenia danych podstawowych. Operator komputera mógłby szkodzić komuś wpisanemu do kartoteki osobowej, dodając nie istniejące przewinienia, zacierając osiągnięcia. W każdym banku informacji osobowej trzeba się liczyć z możliwością korzystania z danych w nieuczciwych celach, trzeba więc ciąglego zapobiegania możliwym nadużyciom, a także niedbalstwu. Niełatwo byłoby wyliczyć możliwe delikty w toku gromadzenia, przechowywania, przetwarzania informacji, korzystania z niej. Między innymi w zakresie sporządzania wypisów z komputera wchodzi w grę podrabianie i przerabianie ich.

Niedawno (6 I 1976 r.) nadano w naszej telewizji spektakl, w którym wystąpił dyrektor przedsiębiorstwa, powołany na stanowisko — jako najlepszy spośród wielu kandydatów — na podstawie wyboru dokonanego przez komputer. Taki wybór może nasuwać różne obserwacje, jednak w tej chwili nie chodzi o ewentualne pomyłki w działaniu samej maszyny. Nie chodzi też o (znaną publicystyce) niedobłą wizję świata, w którym komputer kieruje ludźmi do najwłaściwszej pracy, zmienia im zawód, ilekroć z jakiegoś powodu uległ zmianie ich iloraz inteligencji ⁵⁷. Przyjąwszy, że komputer wyciągnął prawidłowy wniosek z informacji o kandydatach, którą mu przekazano, wypada jednak zapytać: czy przekazano mu pełne informacje o wszystkich konkurujących kandydatach? Na ich (informacji) drogach od zakładów pracy do wnętrza maszyny wybierającej tego najlepszego mogły się zdarzyć różne wypadki. Oto zdarza się, że w zespole obsługującym komputer pracuje nieuczciwy przeciwnik bardzo

⁵⁶ Gdy chodzi o możliwe przestępstwa, m. in. patrz M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 143 i n.; Z. Siwik, *Problemy legislacyjne przestępstw komputerowych*, [w:] PPSI, s. 209 i n.; L. Bogunia, *Ochrona karno-administracyjna systemów informatycznych administracji państwowej*, [w:] PPSI, s. 121; B. Hołyst, *op. cit.*, s. 301 i n.; M. Hołyński, *Na straży komputerowego skarbu*, „Tygodnik Demokratyczny”, 1976, nr 5. Ponadto, J. Martin, A. R. D. Norman, *op. cit.*, s. 367 i n., gdzie m. in. mowa o wielkim niebezpieczeństwie sabotażu komputerowego.

⁵⁷ O tym M. Płuzański, *op. cit.*

dobrego kandydata; nie wprowadza on do maszyny istotnych danych. Gdyby zostały wprowadzone, właśnie ten kandydat zostałby wybrany przed innymi.

Niezależnie od tego przykładu zasługują na rozwagę dalej idące ostrzeżenia. Niebezpieczeństwa grożące życiu osobistemu w związku z tworzeniem centralnego banku informacji tkwią nie tylko w nadużyciu systemu przez tych, którzy chcą wyrządzić szkodę drugim, lub tych, którzy mogą uzyskać osobiste korzyści szkodząc drugim⁵⁸. Tkwią one w nadmiernej centralizacji informacji indywidualnych i w rozroście liczby osób mogących wywołać szkody przez niedbalstwo, niechlujność, bezmyślność, zwykłą głupotę. Osoby te są zdolne do uszkodzenia drugim przez nieumyślne sporządzenie niedokładnego zapisu, zgubienie go bądź udostępnienie jego treści nieupoważnionym w takim rozmiarze, jak osoby działające złośliwie lub w celu osiągnięcia osobistej korzyści.

Nasze powodzenie lub niepowodzenie w życiu może ostatecznie zależeć od tego, co inni ludzie postanowią włączyć do naszej szufladki i od zdolności programisty lub niezdolności do oceniania, przetwarzania, zestawienia informacji.

W związku z tym zarysem zdarzeń mogących wywoływać krzywdy i szkody majątkowe należy rozważyć, jakie środki naprawienia ich wynikają z norm kodeksu cywilnego.

⁵⁸ W tej materii A. R. Miller, *op. cit.*, s. 48, 53.

Rozdział III

DOBRA OSOBISTE POD OCHRONĄ PRZEPISÓW K.C.

1. UWAGI OGÓLNE O OCHRONIE CZŁOWIEKA

Ochrona dóbr osobistych człowieka w środowisku, z którym jest związany, i gdzie indziej stanowi wielkie zadanie współczesnego prawa. Zarówno w prawie wewnętrznym, jak i w międzynarodowym można znaleźć unormowania, którym owa ochrona przyświeca. Co do dziedziny międzynarodowej na początku należy powiedzieć, że w Karcie Narodów Zjednoczonych, w jej wstępnej części, Ludy Narodów Zjednoczonych m.in. postanowiły wspólnie „przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki [...]”. Ponadto, według art. 1 ust. 3 Karty celem ONZ jest „popieranie praw człowieka i zachęcanie do poszanowania tych praw i podstawowych wolności dla wszystkich bez względu na różnice rasy, płci, języka lub wyznania”.

W swoim czasie w piśmiennictwie uwypuklono, że prawa osobiste są prawami, „[...] których na ogół zrzec się nie można i które podlegają uniwersalnej ochronie prawnej, niezależnie od istnienia zobowiązań międzynarodowych”⁵⁹. Ochrony tych praw — z racji powszechnego znaczenia wartości osobistych składających się na osobowość człowieka — nie można uzależniać od formalnej umowy międzynarodowej czy też od rzeczywistej wzajemności; przemawia za tym stwierdzone w literaturze uznanie nowoczesnych państw⁶⁰. Jednak „na razie, przedstawiona zasada uniwersalności ochrony prawnej [...] nie znalazła pełnej aprobaty prawa narodów [...]”⁶¹. W okresie, który upłynął od chwili wyrażenia tych słów, dużo zrobiono, a dzisiaj podejmuje się nieustające wysiłki, by w końcu dojść

⁵⁹ S. Ritterman, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937, s. 97.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 76 - 78.

⁶¹ *Ibidem*.

do owej pełnej aprobaty. Być może, że niebezpieczeństwa związane z techniką komputerową przyczynią się do skrócenia drogi do tego celu, przyspieszą realizację.

Zdarzeniem dużej wagi — po uchwaleniu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1949 r. Deklaracji Praw Człowieka — jest wejście w życie w 1976 r. dwóch paktów praw człowieka: Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (23 marca) oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (3 stycznia)⁶². Zgromadzenie Ogólne ONZ jednomyślnie uchwaliło ich projekty 16 grudnia 1966 r., Polska je podpisała 2 marca 1967 r. W art. 2 pierwszego paktu jest szeroko sformułowane wymaganie „skutecznego zadośćuczynienia, niezależnie od tego, czy pogwałcenie [...] zostało dokonane przez osoby działające w charakterze urzędowym”. Pięknie brzmi m.in. potwierdzenie zawarte w art. 16: każdy ma prawo do uznawania wszędzie jego podmiotowości prawnej. W postanowieniu zaś art. 17 (poświęconym ochronie pewnych dóbr osobistych, których też dotyczą art. 23 i 24 k.c.) ustalono: 1. Nikt nie będzie narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, domowe czy korespondencję, ani też bezprawne zamachy na jego honor i dobre imię. 2. Każdy ma prawo do ochrony prawnej przeciwko tego rodzaju ingerencjom i zamachom. Można nadmienić, że w polskiej wersji tekstu art. 17 lepsze byłoby wyrażenie — zamiast życia prywatnego — życie osobiste. Właśnie tym wyrażeniem, nie wspominając w tej chwili innych względów, wszędzie posługujemy się w dniu powszednim.

Wracając do idei uniwersalności można dziś zauważyć, że pakty, których ratyfikacja nastąpiła, to długi krok naprzód w kierunku owej uniwersalności ochrony prawnej.

W polskim porządku prawnym jest niemało przepisów mających za przedmiot, bezpośrednio bądź pośrednio, ochronę człowieka, jego dóbr

⁶² W ostatnich dniach ratyfikowała je również Polska, por. „Trybuna Ludu”, 1977, nr 53 (10139). W Dz. U. 1977, nr 38, poz. 167, zał. do nr 38, poz. 167 i 169 z 29 XII 1977 r. teksty art. 16 i 17 pierwszego paktu są następujące: Art. 16. Każdy ma prawo do uznawania wszędzie jego podmiotowości prawnej (w wersji angielskiej: Everyone shall have the right to recognition everywhere as a person before the law). Art. 17. 1. Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię. 2. Każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami (1. No one shall be subjected to arbitrary or unlawful interference with his privacy, family, home or correspondence, nor to unlawful attacks on his honour and reputation. 2. Everyone has the right to the protection of the law against such interference or attacks). Co do materiałów umożliwiających porównanie dzisiejszej sytuacji jednostki z jej sytuacją według poglądów dwóch klasyków patrz P. P. R e m e c, *The Position of the Individual in International Law according to Grotius and Vattel*, Haga 1960.

osobistych. Przede wszystkim Konstytucja PRL zawiera kilka zasad dotyczących podstawowych praw i obowiązków obywateli (rozdział 8). W ich sformułowaniach jest mowa m.in. o umacnianiu i rozszerzaniu praw i wolności obywateli (art. 67), o ochronie zdrowia, pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy (art. 70), o prawie do nauki (art. 72), o opiece nad rodziną, dziećmi (art. 79), o równych prawach dla wszystkich obywateli (art. 81). Ponadto, Konstytucja przewiduje wolność sumienia i wyznania, nietykalność osobistą, nienaruszalność mieszkań, tajemnicę korespondencji itd. Można wyciągnąć wniosek, że w ujęciu Konstytucji chodzi nie tylko o ochronę w ścisłym znaczeniu, ale i rozwój, „umacnianie i rozszerzanie” określonych dóbr i praw, w tym również sfery życia osobistego.

Niem mało miejsca poświęcono jednostce w procedurach, zwłaszcza cywilnej, administracyjnej i karnej, które zgodnie ze swymi celami, w oznaczonych zespołach spraw przewidują działanie w taki sposób, by zapobiegać szkodzie. W k.p.a. przyciąga m.in. uwagę takie wskazanie: „Organy administracji państwowej w toku postępowania czuwają nad tym, aby strony nie poniosły szkody z powodu niezajomości przepisów prawa i w tym celu udzielają stronom niezbędnych wyjaśnień i wskazówek” (art. 7). Poza procedurami nie można by nie wymienić zwłaszcza przepisów art. 148 i nast. k.k. dotyczących ochrony przed przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu, wolności, obyczajności, czci i nietykalności cielesnej, rodzinie, opiece i młodzieży, prawom pracownika, wolności sumienia i wyznania oraz innym dobrom.

Dziedzina, w której dobra człowieka mają specjalną wagę, jest prawo rodzinne i opiekuńcze. Jedną z jego przewodnich zasad jest zasada dobra dziecka, które niewątpliwie znajduje się w kręgu dóbr osobistych człowieka w rozumieniu powoływanych przepisów prawa cywilnego i karnego. W k.r.o. do przepisów obracających się wokół dobra dziecka należą art. 87 i nast.; jego ochrona od chwili urodzenia, a nawet poczęcia, stanowi zrab tego kodeksu. Nie może słabnąć pamięć o tym, nie można nigdy tracić z oczu sfery życia osobistego dziecka — również na polu działania banków informacji osobowej. Tym bardziej, że na tym polu na pierwszym planie widzi się zazwyczaj osoby pełnoletnie, których informacje osobowe mają być przesłane bankom przez zakłady pracy itd. Wszakże możliwość krzywdy dotyczącej dziecko przez błędny zapis w odpowiedniej jednostce organizacyjnej PESEL zasługuje na specjalną uwagę. Ujawnienie błędu może tu być nader opóźnione, wymagać wielu lat, a naprawienie krzywdy może być problematyczne.

Podstawowy przedmiot tego opracowania, dobro człowieka w ogólności, jest dzisiaj, w dobie zadziwiającego rozwoju techniki, w centrum nie tylko obserwacji, ale i niepokoju. W nieustającej dyskusji krzyżują się

rozmaite głosy i poglądy. Warto może dołączyć, na zakończenie tych spostrzeżeń, choćby mały wątek z rozważań filozoficznych: „[...] w nowoczesnym rozumieniu jest szczęśliwym nie tylko człowiek, który posiada najwyższe dobra, ale taki, który miał w życiu stanowczą przewagę dobra nad złem, miał dobra, jakich potrzebował i jakimi umiał się cieszyć, miał, mówiąc jeszcze inaczej, dodatni bilans życia [...]. Zdrowie jest jednym z dóbr człowieka. Natomiast — nie jest jego dobrem jedynym ani takim, które by inne dobra obejmowało czy zastępowało. Nie należy go traktować jako panaceum”⁶³. Nie zgodzi się z tym niejedyn chory, dla którego właśnie zdrowie (wymienione w pierwszej kolejności w art. 23 k.c.) jest dobrem najwyższym, jeśli nie panaceum.

2. ŚRODKI CYWILNE A KARNE

Na wstępie warto zaznaczyć, że w dzisiejszym stanie prawnym istnieje dość szeroki zakres zetknięcia się cywilnych środków ochrony z karnymi. Zjawisko to jest widoczne na polu dóbr osobistych człowieka, w tym sfery życia osobistego, której dotyczy ochrona zarówno prawa cywilnego, jak i karnego, nie mówiąc już o innych częściach porządku prawnego. Oczywiście, różnią się przesłanki i cele ochrony karnej i cywilnej. Prawu karnemu głównie przyświeca zabezpieczenie panujących stosunków społecznych przed działaniem społecznie niebezpiecznym. Chroni więc ono nade wszystko dobro społeczeństwa jako całości. Prawo cywilne natomiast ma za przedmiot przede wszystkim sytuację jednostki, jej stosunki z innymi równorzędnymi podmiotami. Normy prawa karnego nie ustanawiają praw podmiotowych jednostek. Środkiem ochrony, którym prawo karne przeważnie się posługuje, jest kara o różnym charakterze i wymiarze. Środkiem zaś prawa cywilnego, często używanym, jest odszkodowanie.

Odmienne są ujęcia winy w prawie karnym i cywilnym, a w związku z tym różnią się i przesłanki zastosowania środków ochrony znanych tym dziedzinom. W wypadku naruszenia prawa przedmiotem sankcji karnej jest naruszenie dokonane, celem zaś wymierzonej kary jest w szczególności powstrzymanie możliwych przestępców od nowych naruszeń dobra społecznego. Można powiedzieć, że tą drogą prawo karne zapewnia pośrednią ochronę dobru społecznemu. Przedmiotem zaś cywilnych sankcji jest nie tylko już dokonane naruszenie. Cywilne orzeczenie zawierające zakaz dalszych zagrożeń bądź naruszeń chroni zagrożone dobro w sposób bezpośredni. Poza tym zakazem może ono również obejmować obowiązek usunięcia skutków dokonanego naruszenia, przywrócenia stanu poprzedniego, naprawienia wyrządzonej szkody w szerokim rozumieniu.

⁶³ W. Tatariewicz, *O szczęściu*, Warszawa 1962, s. 21, 222.

Co do przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 156 § 4, 178 - 182 k.k.)⁶⁴ ściga się je z oskarżenia prywatnego (art. 432 i n. k.p.k.). Środki, jakie tu przewiduje prawo cywilne, idą dalej niż sankcje karne. W zakresie środków niemajątkowych pokrzywdzony może korzystać ze znanych roszczeń, przewidzianych w art. 24 § 1 k.c., przy czym, jak wiadomo, ochrona czci w prawie karnym nie wyłącza roszczenia o zaniechanie objętego wymienionym przepisem (art. 24 § 1). Ponadto, pokrzywdzony może żądać naprawienia szkody majątkowej na zasadach ogólnych; w oznaczonym wypadku mogą wchodzić w grę dalsze środki, mianowicie zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę oraz roszczenie przewidziane w art. 448 k.c. Skuteczność środków cywilnoprawnych jest też widoczna, np. w zakresie naruszeń tzw. miru domowego (art. 171 k.k.), tajemnicy korespondencji (art. 172 k.k.), naruszeń stanowiących nie tylko przestępstwo karne, ale i czyn niedozwolony w znaczeniu prawa cywilnego.

Szczególnym środkiem ochrony dóbr osobistych w prawie cywilnym jest zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, wywodzące się z instytucji kar prywatnych⁶⁵. Według art. 445 k.c. może ono być przyznane w razie uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności, kwalifikowanych czynów przeciwko kobiecie. Zasadniczo ma ono charakter kompensacyjny, chociaż nie jest wolne od pierwiastków represyjnych. Uważa się je za przybliżony ekwiwalent za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, również za satysfakcję dla pokrzywdzonego⁶⁶. W związku z tym na ustalenie wysokości zadośćuczynienia mają wpływ m.in. stopień winy sprawcy szkody, sytuacja majątkowa obydwu stron⁶⁷. Satysfakcję moralną, gdy tylko o to chodzi pokrzywdzonemu, może przynieść przyznana mu symboliczna złotówka⁶⁸.

Specjalnym środkiem przewidzianym w art. 448 k.c. jest zadośćuczynienie w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych⁶⁹, w którym pierwiastki represyjne zajmują czołowe miejsce. Nie bez racji wyrażono po-

⁶⁴ W związku z tym I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 509; W. Daszkiewicz, *Znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu a oskarżenie prywatne*, PP, 1971, nr 5, s. 720.

⁶⁵ W tej materii Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową*, Poznań 1956; J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975; A. Szpunar, *Rozważania nad odszkodowaniem i karą*, PP, 1974, nr 6, s. 18, 19.

⁶⁶ W szczególności A. Szpunar, *op. cit.*, s. 18, 19 i cytowana tam literatura.

⁶⁷ W tej kwestii *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, Warszawa 1972, s. 1106.

⁶⁸ A. Szpunar, *op. cit.*, s. 19; tenże, *Powództwo o symboliczną złotówkę*, NP, 1973, nr 2, s. 192.

⁶⁹ Na ten temat zwłaszcza Z. Radwański, *Roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych*, RPES, 1968, nr 3, s. 159.

gląd, że „[...] stosowanie sankcji z art. 448 k.c. prowadzi do zamazania wyraźnych granic między prawem cywilnym i karnym”⁷⁰. Przekonuje też zapatrywanie, że pokrzywdzony może żądać zapłaty sumy pieniężnej na rzecz PCK według art. 448 k.c. obok innych środków służących do usunięcia skutków szkody majątkowej lub niemajątkowej⁷¹. W konsekwencji zakres zastosowania art. 448 k.c. rozszerza się, co także świadczy o dopuszczalności w prawie cywilnym kumulacji środków przeciwko naruszeniom dóbr osobistych. Wszakże omawiane zadośćuczynienie, podobnie jak poprzednie (przewidziane w art. 445 k.c.), ma charakter fakultatywny. Przy tym można się solidaryzować z opinią, że nie byłoby właściwe wprowadzenie górnej jego granicy⁷². W zestawieniu z fakultatywnością, o której była mowa, w prawie karnym wybija się zadośćuczynienie obligatoryjne.

Pomijając powództwo cywilne w postępowaniu karnym (art. 52 i nast. k.p.k.) oraz zasądzenie odszkodowania z urzędu w postępowaniu karnym (art. 363 k.p.k.), warto zwrócić uwagę na fakultatywne bądź obligatoryjne zobowiązanie skazanego do wynagrodzenia szkody. W określonych wypadkach sąd może włożyć na niego obowiązek wynagrodzenia, w całości lub części, szkody wyrządzonej na skutek przestępstwa (art. 28 § 2, 35, 75 § 2, 94 k.k.). Obligatoryjność dotyczy spraw, w których popełniono przestępstwo przeciwko mieniu, a szkody przez nie wyrządzonej nie naprawiono (art. 28 § 3, 75 § 2 k.k.). Karne zobowiązanie do naprawienia szkody uważane jest za środek przeciwko przestępczości, a zarazem środek prowadzący do resocjalizacji sprawcy. Pełni ono jednak również funkcję kompensacyjną, przyczynia się do wygaśnięcia lub zmniejszenia zobowiązania cywilnego w stosunku do poszkodowanego. Przepisy prawa cywilnego i tu są właściwe dla ustalenia górnej granicy obowiązku, o którym mowa. Obowiązek ten może więc również rozciągać się na zadośćuczynienie za doznaną krzywdę według art. 445 k.c.⁷³ W każdym razie karne orzeczenie w tym zakresie nie wyłącza możliwości wyrównania odszkodowania w postępowaniu cywilnym⁷⁴.

Według art. 28 § 2 k.k. można zobowiązać sprawcę do przeproszenia pokrzywdzonego, dotkniętego zniewagą lub naruszeniem nietykalności cie-

⁷⁰ A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 20.

⁷¹ Tak A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 20; *Kodeks cywilny...*, s. 1128. Odmienne Z. Radwański, *Roszczenie...*, s. 167.

⁷² A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 21.

⁷³ Co do tego A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 25; także W. Daszkiewicz, *Naprawienie szkody w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 15 i n.

⁷⁴ W związku z tym *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 29 I 1971 r. w zakresie wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania*, OSN (Seria karna), 1971, nr 3, poz. 33.

lesnej (art. 178, 181, 182 k.k.). Przeproszenie to wchodzi w grę również w zakresie przestępstw ściganych z urzędu (znieważenie funkcjonariusza publicznego — art. 236 k.k.). Innym środkiem prawa karnego jest tzw. nawiązka⁷⁵. Ma ona charakter obligatoryjny w oznaczonym wypadku (skazania za wyrąb lub za kradzież drzewa w lesie — art. 213 § 2 k.k.). Jej funkcja jest zasadniczo kompensacyjna, jej wysokość odpowiada podwójnej wartości drzewa⁷⁶. Nawiązka (już nie tylko na rzecz pokrzywdzonego, ale i PCK bądź innego celu społecznego) ma charakter fakultatywny w razie skazania za występki o charakterze chuligańskim (art. 59 § 3 k.k.) albo za zniesławienie i oszczerstwo (art. 178 § 3 k.k.). Nawiązka ta w wysokości ustawowej 500 - 5000 zł pełni głównie represyjną funkcję⁷⁷.

Wynika z tego, że głównym celem środków cywilnych jest kompensacja; przesłanki ich stosowania są bardziej dostępne. Widać zalety roszczenia o zaniechanie i innych roszczeń, które są dopuszczalne, gdy środki karne z różnych powodów nie wchodzi w grę. Przy tym poza własnym ujęciem bezprawności, na którym się opiera, samodzielna ochrona cywilna znajduje też wyraz w możliwej komulacji środków przeciwko naruszeniom różnych dóbr osobistych. Duży jest walor funkcji prewencyjnej i wychowawczej prawa cywilnego.

Co do ochrony karnej przeważnie ma ona charakter represyjny, dotyczy naruszeń już dokonanych, ma swe właściwe przesłanki. Wszakże do jej środków należy również zobowiązanie do naprawienia szkody, pełniące zasadniczo funkcję penalną, częściowo jednak kompensacyjną. W kręgu tych środków jest nadto nawiązka, która ma na celu bądź kompensację, bądź represję. Jak wspomniano poprzednio, są wypadki, w których prawo cywilne wypełnia zadania charakterystyczne dla odpowiedzialności karnej. Wprawdzie rzadko jawi się w nim funkcja represyjna w czystej postaci. W każdym razie za represyjny uważa się środek przewidziany w art. 448 k.c., prowadzący (według wyrażonej opinii) do zamazania granic między prawem cywilnym a karnym. Pierwiastki kompensacyjne i represyjne, tkwiące w cywilnym zadośćuczynieniu za doznana krzywdę, zbliżają to zadośćuczynienie do karnej nawiązki. Inne jeszcze sploty powstają w zakresie przewidzianego w przepisach karnych obowiązku naprawienia szkody. Ogólnie biorąc, prawo cywilne zaczęło pełnić funkcję penalną w pewnym rozmiarze, prawo zaś karne — funkcję kompensacyjną. Zarysowały się wyraźne związki między odszkodowaniem a karą.

Pole ochrony dóbr osobistych człowieka jest dość szerokie, wzbogaca-

⁷⁵ W tej kwestii J. Jastrzębski, *Nawiązka w prawie karnym*, NP, 1973, nr 4, s. 479.

⁷⁶ Patrz I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 652.

⁷⁷ W związku z tym A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 26. Tamże mowa o stosunku między nawiązką a przepisami prawa cywilnego, szczególnie art. 448 k.c.

ją je roszczenia przewidziane w art. 24 k.c. Jednak na ogół wśród porzeczonych nie orzeczenie zaniechania na podstawie art. 24 k.c., lecz kara wymierzona przez sąd karny bywa środkiem ochrony mającym przewagę. Wynika to m.in. z przyczyn psychologicznych, zasługujących na osobne rozpatrzenie.

Pewne niebezpieczeństwa istnieją na polu ochrony czci. Między innymi zachodzi możliwość występowania przeciw uzasadnionej krytyce, i to zarówno za pomocą karnych, jak i cywilnych środków służących do ochrony dóbr osobistych. Istnieje wszakże sposób obrony słusznej krytyki. Można mianowicie wykazać, że po stronie krytykującego nie ma bezprawności działania wówczas, gdy tenże bronił uzasadnionego interesu społecznego lub indywidualnego. W tym zakresie prawa cywilnemu mogą być pomocne doświadczenia znane literaturze i orzecznictwu karnemu. Jednak i tu przy stosowanych środkach należy mieć na względzie różnice przesłanek i celów. Zasługuje na przypomnienie obserwacja, że „[...] w szczególności naruszenie czci wskutek niedbalstwa lub lekkomyślności nie daje podstawy do ścigania karnego, ale może uzasadniać ochronę cywilną”⁷⁸. Ochrona cywilna może więc być właściwa w wypadkach, w których krytyce brak dostatecznego uzasadnienia. Z jednej strony, zwłaszcza w prasie, krytyka powinna być wolna od ograniczeń zewnętrznych, z drugiej — wewnątrz organy same powinny ograniczać siebie w stopniu potrzebnym do poszanowania dóbr osobistych człowieka, w szczególności należnego mu spokoju, wolności od niepokojenia.

3. DOBRA OSOBISTE CHRONIONE PRZEZ PRZEPISY K C.

Weźmy pod uwagę same środki ochrony cywilnoprawnej, mogące przysługiwać poszkodowanemu (zwłaszcza osobie wpisanej do banku informacji osobowej) na skutek działania PESEL, tj. państwowej jednostki organizacyjnej, jak dotąd nie personifikowanej. Należy mieć na względzie ustawowe środki ochrony, tzn. te, które nie wynikają z czynności prawnych i opartych na nich zobowiązań (zwłaszcza umownych). Można je podzielić na: 1) związane z koncepcją prawa podmiotowego osobistego, 2) związane z normami przeciw czynom niedozwolonym.

W pierwszym kręgu podstawowe znaczenie mają dwa przepisy, mianowicie art. 23 i 24 k.c. poświęcone ochronie dóbr osobistych człowieka. Art. 23 k.c. udzieli ochrony cywilnoprawnej każdemu dobru osobistemu człowieka, przy czym jako przykłady takiego dobra wymienia: zdrowie⁷⁹,

⁷⁸ J. S. Piątkowski, *Glosa do orzeczenia SN z 9 V 1958 r., 4 CR 630/57*, OSPiKA, 1962, nr 10, poz. 263c.

⁷⁹ Nie będzie od rzeczy nadmienić, że ochrona zdrowia psychicznego, w szerokim znaczeniu tego słowa, stanowi przedmiot też do projektu ustawy opublikowanych w „Gazecie Sądowej”, 1974, nr 13.

wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Z tego ujęcia wynika, że przewidziana ochrona dotyczy nie tylko owych dóbr nazwanych, ale i innych, nienazwanych. W art. 23 k.c. jest wyraźne ustalenie, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Nie tylko art. 23 k.c., ale i inne wchodzące w grę przepisy nie zawierają klasyfikacji dóbr osobistych, nie podają też wyraźniejszych wskazówek, które mogłyby pozwolić na rozpoznanie dóbr jako osobistych. Jednak w naszym piśmiennictwie jest (wprawdzie wcześniejsza, związana z art. 11 p.o.p.c. z 1950 r., ale wciąż pożyteczna) próba wykazu omawianych dóbr⁸⁰.

Przed zapoznaniem się z tą próbą wypada jeszcze przedstawić kilka uwag wprowadzających. W przepisie art. 23 k.c. jest mowa tylko o do-brach, nie ma w nim słowa o prawach osobistych człowieka. Nie ma też takiego słowa w art. 24 k.c., który w razie zagrożenia dobra osobistego bądź naruszenia go przewiduje żądanie, w pierwszym wypadku, zaniechania działania zagrażającego, w drugim — również możliwość żądania, by ten, kto się dopuścił naruszenia, dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Jednak art. 24 k.c. nadto przewiduje, raczej przypomina, możliwe trzecie, nawet czwarte żądanie pokrzywdzonego. Trzecie to żądanie naprawienia szkody majątkowej na zasadach ogólnych, jeżeli naruszenie dobra osobistego pociągnęło za sobą taką szkodę (art. 24 § 2 k.c.). Wreszcie czwarte (tu mowa o uprawnieniach) to „uprawnienia przewidziane w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym” (art. 24 § 3 k.c.).

W komentarzu do art. 1 projektu Podkomisji Kodyfikacyjnej Prawa Rzeczowego F. Zoll wyjaśnił zakres przedmiotu praw rzeczowych obejmujący różne dobra zmysłowe, również dobra niematerialne⁸¹. Według sformułowania art. 1 „przedmiotem praw rzeczowych są rzeczy i inne dobra majątkowe [...]”. W tym więc ujęciu chodzi o dobra majątkowe, nie osobiste. Wszakże okazuje się, że pojęcie dobra ma szeroki zakres, że obejmuje co najmniej dwa rodzaje dóbr. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy obok różnic, które dzielą, jest jakieś podobieństwo, które zbliża dobra — osobiste i majątkowe. Można powiedzieć, że wszystkie służą człowiekowi, że potrzeba ludzka jest niejako wspólnym mianownikiem, do

⁸⁰ Patrz S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 82 i n.

⁸¹ F. Zoll, *Przedmiot praw rzeczowych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, 1938, z. 3, kw. IV, s. 203 i n.

którego można sprowadzić do dobra osobiste i majątkowe. Stąd, najogólniej biorąc, dobrami można nazwać przedmioty zdolne do zaspokojenia potrzeb człowieka. Potrzeby te zaś, jak uczą doświadczenia, stale rosną, rośnie też z rozwojem cywilizacji liczba różnorodnych dóbr. Przy tym ich wartość zależy od tego, w jakim stopniu mogą czynić zadość wymaganiom. Jedne zachowują trwałą wartość, inne tracą, jeszcze inne nabywają. Utrata zaś wartości nie zawsze jest definitywna. Zdarza się też, że nowemu dobru (np. w zakresie dóbr niematerialnych, muzycznych) odmawia się wartości, z biegiem jednak czasu zyskuje ono wielką, nieprzemijającą wartość.

Potrzeb jest wiele. Ogólnie biorąc można je podzielić na fizyczne i psychiczne, chociaż granica tego podziału nie jest ostra ani raz na zawsze ustalona. Przy zaspokajaniu ich rozmaite zmieniające się walory są przypisywane dobrom majątkowym, materialnym, niematerialnym, dobrom osobistym, jak również pewnym stanom, zdarzeniom. Te ostatnie też mogą czynić zadość określonym potrzebom, mają wartość, są dobrami. W ogólności, przez dobro można rozumieć wszystko, co może służyć człowiekowi jako środek zaspokojenia potrzeb rozwijającego się życia⁸².

Dobra majątkowe mają wartość, którą można wyrazić w pieniądzu. Wartość dóbr osobistych nie ma (zasadniczo) tego rodzaju wyrazu. Wszakże nie bez racji ktoś powiedział, że w wypadku naruszenia dobra osobistego, np. czci, pieniądz zapewne nie naprawi całej krzywdy, ale z pewnością nie zaszkodzi. Pod dobra majątkowe podpadają, według powszechnego poglądu, nie tylko dobra materialne w ich wielu postaciach, ale i dobra niematerialne, w szczególności utwory literackie, artystyczne, naukowe, wynalazki, zyskujące coraz większe wartości w dzisiejszym świecie. Wszakże „twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska” występuje też wśród dóbr osobistych człowieka, o których mowa w art. 23 k.c. Właśnie dobra osobiste nabierają dziś, z myślami o jutrze, wciąż rosnącego znaczenia, głównie (ale nie wyłącznie) przed sferą pieniądza.

W krajowej literaturze prawa cywilnego są wypowiedzi, z których wynika, że dobra osobiste, przykładowo wymienione, są przedmiotami ochrony za pomocą praw osobistych⁸³. Według dalszego objaśnienia dobra osobiste to dobra związane z jednostką, jak: cześć, nazwisko, wizerunek, autorskie dobra osobiste, nazwa osoby prawnej itp. Ich główna cecha tkwi w tym, że nie można ich oddzielać od danego podmiotu, nie można ich przenieść na inne podmioty za pomocą czynności prawnej. Ich

⁸² W tej materii zasługuje na uwagę w szczególności praca K. Specker, *Die Persönlichkeitsrechte mit besonderer Berücksichtigung des Rechts auf die Ehre im schweizerischen Privatrecht*, Aarau 1911, s. 37 i n.

⁸³ Na przykład A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967 (wyd. 3), s. 152 i n.; *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1972, s. 88 i n.

ścisły związek z danym podmiotem wyraża się też w istnieniu tylko do chwili istnienia samego podmiotu, do którego należą⁸⁴. W innym jeszcze objaśnieniu „dobrami osobistymi są takie dobra, które przedstawiają dla człowieka wartości niemajątkowe, psychiczne, jak np. dobra sława, cześć, nietykalność cielesna, wolność itp.”⁸⁵

W literaturze obcej zwrócono uwagę na możliwą przydatność odróżnienia dobra osobistego od podmiotu, mimo ścisłego między nimi związku. Takie odróżnienie poszczególnych dóbr, ich oddzielne ujmowanie jest możliwe. Dotyczy to przymiotów danego podmiotu, jego właściwości, stanów. Wszelako ich związku z podmiotem, decydującego o kwalifikowaniu ich jako dóbr osobistych, nie da się wyłączyć. Natomiast ich przeciwieństwo, tj. dobra rzeczowe, majątkowe, nie mają owego ścisłego związku z określoną osobą⁸⁶.

Jak była o tym mowa, zarówno dobro majątkowe, jak i osobiste stanowi środek zaspokojenia potrzeby ludzkiej. Ma ono pewne właściwości mogące zaspokoić tę potrzebę, ma wartość subiektywną dla danej jednostki lub dla wielu jednostek, co znów stanowi przesłankę jego wartości o charakterze obiektywnym. Co do dóbr osobistych wyróżniają się one ponadto (w stosunku do innych dóbr) w dwóch kierunkach: ich treścią są stany psychiczne jednostki; są też ściśle związane z jednostką, nie można ich przenieść na kogo innego. Jednak naruszenie niektórych dóbr osobistych, np. uszkodzenie ciała, wywołanie rozstroju zdrowia pociąga za sobą również majątkowe skutki. Stąd niekiedy może powstać wątpliwość, czy głównym przedmiotem naruszenia jest dobro osobiste, czy raczej majątkowe, czy też obydwu. Można powiedzieć, że w wypadkach wątpliwych przeważające właściwości dobra powinny decydować o zaliczeniu go do odpowiedniego rodzaju⁸⁷.

Przepisy art. 23, 24 k.c., podobnie jak art. 11 p.o.p.c., dopuszczają włączenie do dóbr osobistych każdego dobra, które ma wymagane cechy, a mianowicie: zaspokojenie potrzeb psychicznych człowieka, wartości niemajątkowe, ścisły związek z określoną jednostką⁸⁸. Poza dobrami, o których mowa w art. 23 k.c., należy uwzględnić zwłaszcza wymienione w art.

⁸⁴ A. Wolter, *op. cit.*; *Kodeks cywilny...*, t. 1.

⁸⁵ S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 78.

⁸⁶ O tym K. Specker, *op. cit.*, s. 44, 45.

⁸⁷ Według zapatrywania S. Grzybowskiego, *Ochrona...*, s. 77, pomocą w tym względzie powinny być „świadomość prawna społeczeństwa oraz panujące zasady moralności i współżycia społecznego”. Wątpliwość, o której mowa, może powstać w szczególności w zakresie stanów faktycznych, których dotyczą art. 142 § 1, 444, 445 k.c.

⁸⁸ O tym, pod rządą art. 11 p.o.p.c., m. in. J. Cybiński, *Dobra osobiste i ich ochrona według art. 11 p.o.p.c.*, maszynopis pracy magisterskiej, Wrocław 1963, s. 9, 10.

444 - 446 k.c. Przepis art. 445 k.c., poza naprawieniem szkody, przewiduje możliwość przyznania poszkodowanemu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na skutek uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności, naruszenia swobody seksualnej kobiety. Nadto, w razie śmierci poszkodowanego, art. 446 § 3 k.c. przewiduje możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego „stosownego odszkodowania”. Ochrona przewidziana w art. 444 i n. k.c. rozciąga się więc na następujące dobra osobiste: nietykalność cielesna, zdrowie, wolność, nietykalność kobiety (kobieca cześć), życie (można nadmienić, że według art. 487 k.p.k. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę dotyczy jakiegokolwiek dobra osobistego)⁸⁹.

Poza tym należy mieć na względzie, że przepis art. 448 k.c. przewiduje osobny środek. Mianowicie, w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać (niezależnie od innych środków do usunięcia skutków szkody), ażeby sprawca zapłacił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz PCK. Ponadto wchodzi w rachubę ochrona dóbr osobistych zapewniona m. in. w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym, co zresztą znajduje wyraz w tekście art. 24 § 3 k.c.

Kolej na zapoznanie się z próbą klasyfikacji dóbr osobistych w pracy S. Grzybowskiego⁹⁰. Na początku jest w niej mowa o tych dobrach, które pozostają pod ochroną głównie prawa karnego, a więc o życiu, zdrowiu, nietykalności cielesnej. Dalej — o wolności, pojmowanej jako „wolność osobista, fizyczna swoboda poruszania się”⁹¹. Wyraźne miejsce pośród dóbr osobistych zajmuje cześć (godność, honor)⁹². W związku z tym pojęciem wypada zaznaczyć, że prawu karnemu znane jest zniesławienie, tj. naruszenie dobrego imienia i dobrej sławy, oraz obraza, tzn. naruszenie godności osobistej, wyobrażenia o własnej wartości⁹³. Przy zniesławieniu wchodzi w grę głównie przesłanki obiektywne, obrazę zaś (zniewagę) uzasadniają raczej przesłanki o charakterze subiektywnym. Zagadnienie ochrony czci występuje również w wypadkach przewidzianych w art. 487 i n. k.p.k.⁹⁴ Ponadto ma ono wagę w zakresie prawa pracy, w sprawach powstałych w związku ze sformułowaniem aktów dotyczących zwolnienia z pracy, w sprawach krzywdzących opinii o pracownikach, w sprawach tzw. poufnych opinii przechowywanych w dokumen-

⁸⁹ W tej kwestii m. in. J. Panowicz-Lipska, *op. cit.*, s. 158.

⁹⁰ S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 82 i n.

⁹¹ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 84; na s. 85 uwaga o „wolności pracy”.

⁹² Można nadmienić, że w ostatnim czasie w obronie pojęcia honoru i godności (niekiedy obcego współczesności) wystąpił W. Janicki, *Honor i godność*, „Kierunki”, 1975, nr 21.

⁹³ Patrz np. O. Chybiński, W. Gótekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, Wrocław-Warszawa 1971, s. 192 i n.

⁹⁴ Zwraca też na to uwagę J. Panowicz-Lipska, *op. cit.*, s. 159.

tach bądź przekazywanych innym podmiotom z naruszeniem dobrego imienia i godności osobistej pracowników⁹⁵. Po wcześniejszych uwagach nie trzeba tu specjalnie objaśniać, jak te sprawy mogą wyglądać w zakresie techniki komputerowej.

Odnośnie do treści art. 165 § 2 k.z. S. Grzybowski wyodrębnił „czystość” jako dobro osobiste, pojmując to jako „swobodę seksualną w tym znaczeniu, że niedopuszczalne jest używanie innej osoby bez jej zgody do aktów seksualnych”⁹⁶. Naruszenie tego dobra ma również charakter naruszenia nietykalności cielesnej, zachodzi jednak różnica pod względem dotkliwości krzywdy.

W ujęciu S. Grzybowskiego art. 11 p.o.p.c. dotyczył również autorskich dóbr osobistych, chronionych przez przepisy szczególne prawa autorskiego, a także przepisy prawa wynalazczego, nie mówiąc już o ochronie konstytucyjnej⁹⁷. W związku z tym należy przypomnieć, że ochrona przewidziana w art. 23 k.c. odnosi się również według treści tego przepisu do twórczości naukowej, artystycznej, wynalazczej i racjonalizatorskiej.

W art. 11 p.o.p.c., jak obecnie w art. 23 k.c., nazwisko zostało wyraźnie wymienione jako chronione dobro osobiste⁹⁸. Można wspomnieć, że nazwiska, zwłaszcza sposobu nabycia go i utraty, dotyczą m. in. przepisy prawa rodzinnego oraz administracyjnego⁹⁹. Również wizerunek, zarówno według art. 11 p.o.p.c., jak i 23 k.c., jest dobrem osobistym. Istnieje jednak pogląd, odmienny, podzielany przez S. Grzybowskiego¹⁰⁰. Mianowicie uważa się, że wizerunek, jak i portret to tylko podobizna dobra osobistego, którym w rzeczy samej jest obraz fizyczny, obejmujący poza rysami twarzy wszelkie znamiona fizyczne, jakie umożliwiają rozpoznanie danej osoby. To zapatrywanie nadaje się do dyskusji; w każdym razie, np. rozporządzenie portretem bez zezwolenia przedstawia się jako naruszenie dobra osobistego.

W przykładach dóbr osobistych w art. 23 k.c., również w art. 11 p.o.p.c.,

⁹⁵ Patrz S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 89; również *Kodeks cywilny...*, t. 1, s. 92; J. Jończyk, *Zagadnienie ochrony dóbr osobistych w prawie pracy*, PP, 1963, nr 5 - 6, s. 819.

⁹⁶ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 90.

⁹⁷ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 90, 91.

⁹⁸ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 92, wyraził pogląd, że pseudonim i przezwisko nieraz mają znaczenie nazwiska z imieniem.

⁹⁹ Osobnym zagadnieniem jest nazwa przedsiębiorstwa, osoby prawnej. Niektórzy uważają ją za dobro osobiste, dla innych, biorących pod uwagę zwłaszcza tzw. firmę, chodzi tu głównie o interes majątkowy. Wypada nadmienić, że według art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych mają odpowiednie zastosowanie do osób prawnych. Inną wątpliwość wywołuje sprawa oznaczeń i znaków, w szczególności pieczęci, herbu, godła, również znaków towarowych.

¹⁰⁰ S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 95, 96.

nie ma głosu ludzkiego. Jednak w literaturze nie brak poglądu uznającego ten głos, ze względu na jego walory, za dobro osobiste¹⁰¹. Zwolennikiem zapatrywania przeciwnego, z uzasadnieniem nadającym się do dyskusji, jest S. Grzybowski¹⁰².

Wśród ustawowych przykładów (art. 11 p.o.p.c., 23 k.c.) również nie wymieniono jako dobra osobistego całej sfery tzw. tajemnicy prywatnej. Jest w nich jednak wyraźnie wymieniona tajemnica korespondencji. W związku z tym wypada zaznaczyć, że przedmiotem osobnych przepisów są: tajemnica lekarska, akuszerki, aptekarza, adwokata, notariusza, duchownego, tajemnica służbowa urzędnika, tajemnica państwowa, tajemnica produkcyjna, handlowa. Należy dodać, że obok korespondencji objętej tajemnicą wchodzi w grę pamiętniki, obrazy, szkice, rachunki. Według poglądu S. Grzybowskiego ochrona prawna przysługuje nie całej sferze tajemnicy, lecz tylko określonym, objętym nią dobrom osobistym, w szczególności tajemnicy korespondencji. Należy się jednak liczyć z tym, że wyjawienie tajemnicy w konkretnym wypadku może stanowić naruszenie wyraźnie uznanego dobra osobistego, zwłaszcza czci (naruszenie może też zachodzić w sytuacji, w której istniał obowiązek zachowania tajemnicy)¹⁰³.

Do wyraźnie uznanych dóbr osobistych należy nietykalność mieszkania, pojmowana rozszerzająco¹⁰⁴. Ponadto bierze się pod uwagę, lecz z wątpliwościami, takie dobra, jak integralność życia uczuciowego oraz całość pojęć, wyobrażeń, przekonań. Według S. Grzybowskiego pierwsze z nich przedstawia się jako dobro ogólne, obejmujące różne inne, nie objęte wyraźnymi przepisami, obce jeszcze powszechnej świadomości społecznej. Drugie zaś jest czymś abstrakcyjnym, oderwanym od rzeczywistości społecznej¹⁰⁵.

W charakterystyce S. Grzybowskiego, związanej z przepisem art. 11 p.o.p.c., są jeszcze zwłaszcza dwa dobra, uznane przez niego za odrębne dobra osobiste. Są to: uczucie przywiązania do bliskich, wolność od złośliwego niepokojenia. Pierwsze potraktował on jako podpadające pod art. 11 p.o.p.c., gdy jest chronione w pewnych warunkach przez przepisy szczególne (np. art. 166 k.z.), drugie zaś uznał za stan życia psychicznego nie zakłócony przez czyny zmierzające do specjalnego dokuczania danej

¹⁰¹ W szczególności K. Specker, *op. cit.*, s. 75. Według J. Cybińskiego, *op. cit.*, s. 14 „[...] głos ludzki jako dobro indywidualne odpowiada w zupełności [...] cechom charakteryzującym dobra osobiste”.

¹⁰² S. Grzybowski, *Ochrona ...*, s. 96.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 97, 98.

¹⁰⁴ Według S. Grzybowskiego, *op. cit.*, s. 99, 100, owa nietykalność powinna dotyczyć nie tylko mieszkania, ale i ogródka działkowego, zagrody rolnika.

¹⁰⁵ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 101, 102. Przeciwnie zapatrywanie u J. Cybińskiego, *op. cit.*, s. 16.

osobie¹⁰⁶. Autor wyraził pogląd, że szczególne upodobanie rzeczy, traktowane jako dobro osobiste, nie znajduje ochrony w przepisach obowiązującego prawa.

W związku z ujęciem wolności od złośliwego niepokojenia warto mieć na uwadze następujące zapatrywanie J. S. Piątowskiego: „[...] jednym z podstawowych dóbr nie wymienionych w art. 11, ale przezeń chronionych na podstawie konstrukcji odpowiedniego prawa osobistego, jest wolność jednostki *sensu largo*, obejmująca w szczególności nie tylko fizyczną swobodę poruszania się, lecz także wolność od obawy i strachu oraz swobodę decyzji (ochronę tej ostatniej mają również na celu — acz w innej płaszczyźnie — art. 69, 72-76 p.o.p.c. i art. 42 k.z.)”. Piątowski dodał: „Uważam zatem, że pozwany obok prawa do czci naruszył prawo powódek do wolności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tylko zmuszanie, ale i groźby miały na celu wywarcie bezprawnego nacisku na decyzję powódek, być może skłonienie ich do opuszczenia zajmowanego mieszkania”¹⁰⁷.

W konkluzji tego przeglądu klasyfikacji dóbr osobistych związanej z art. 11 p.o.p.c. można zauważyć, że obejmuje ona dwa rodzaje. Najpierw wchodzi w grę dobra osobiste, których ochrona jest, zasadniczo, wyraźnie uznana, następnie — takie dobra osobiste, których ochrona — przez przepisy o ochronie dóbr osobistych — nie jest bezsporna. Do pierwszego rodzaju należą: życie ludzkie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność (nie przeciwieństwo niewoli, lecz „wolność osobista, fizyczna swoboda poruszania się”), cześć (godność, honor, dobre imię; w związku z tym w prawie karnym — zniesławienie, obraza, niesłuszne oskarżenie, skazanie, w prawie pracy — krzywdząca opinia itp.), wolność pracy, „czystość”, dobra osobiste objęte prawem autorskim i prawem wynalazczym, nazwisko i imię, pseudonim, przezwisko, obraz fizyczny danej osoby (w związku z tym wizerunek, portret), tajemnica korespondencji (w związku z tym wyjawienie tajemnicy w ogólności jako naruszenie zwłaszcza czci, także obowiązku zachowania tajemnicy), nietykalność mieszkania (również ogródka, zagrody), uczucie przywiązania do bliskich, szczególne upodobanie rzeczy (tu pewne wątpliwości), wolność od złośliwego niepokojenia (według J. S. Piątowskiego jest to część pojęcia wolności *sensu largo*, obejmującej także wolność od obawy i strachu oraz swobodę decyzji).

Do drugiego rodzaju należą: nazwa, firma przedsiębiorstwa, oznaczenia i znaki indywidualizujące (pieczęć, herb, godło, exlibris, oznaczenia pochodzenia od osoby lub grupy osób), znaki towarowe, wizerunek, portret, głos ludzki, sfera tajemnicy, tzw. „zawodowa” tajemnica, integral-

¹⁰⁶ S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 103, 104 i n. Drugie dobro zostało uznane za objęte ochroną według art. 11 p.o.p.c. ze specjalnym uzasadnieniem.

¹⁰⁷ J. S. Piątowski, *op. cit.*

ność życia uczuciowego (ogólne dobro osobiste), całość pojęć, wyobrażeń i przekonań.

Należy zauważyć, że w art. 23 k.c. występuje m. in. swoboda sumienia, również wizerunek obok nazwiska lub pseudonimu (przezwiseka nie ma).

4. UWAGA NA TEMAT OCHRONY ŻYCIA OSOBISTEGO CZŁOWIEKA

Zanim będzie mowa, że w orzecznictwie doszło do rozciągnięcia ochrony należnej dobrom osobistym na spokój domowy, na kult pamięci zmarłych i zarysowała się szersza koncepcja ochrony (rozdział IV), wypada położyć nacisk na to, że dobrem osobistym znanym powszechnej świadomości społecznej jest życie osobiste człowieka. W naszym społeczeństwie na ogół jest ono otaczane poszanowaniem. Wszak przy różnych okazjach, z dnia na dzień, życzymy sobie pomyślności nie tylko w pracy, w zawodzie, ale i w życiu osobistym, przywiązując do niego szczególne wartości. Gdy chodzi o osobę, która nie ubiega się o stanowiska publiczne, odczuwamy, że bez ważnych powodów nie należy się wtrącać do spraw jej życia osobistego, rodzinnego. Sfera życia osobistego człowieka staje się dobrem bezcennym w czasie, gdy, jak to określono, „wszędobylskie, ultranowoczesne środki elektroniczne [...] w każdej chwili mogą stać się bronią przeciwko każdemu”¹⁰⁸. Ochrona życia osobistego człowieka zapewne nie jest obca zastosowaniu zasad współżycia społecznego, skoro, jak można uważać, jego poszanowanie przedstawia się jako jedna z tych zasad. W sferze życia osobistego mieści się m. in. możliwość osobistego decydowania, kiedy, komu, w jakim celu, jakie informacje, związane z osobowością naturalną i inną człowieka, można udostępniać, przekazywać. Szeroka formuła art. 23 k.c. dopuszcza możliwość rozciągnięcia jej na życie osobiste człowieka (szersze niż tajemnica korespondencji czy wolność od złośliwego niepokojenia).

Nie brak względów za stanowiskiem, że niewtrącanie się do życia

¹⁰⁸ K. Mętrak, *op. cit.* Według J. Surdykowskiego (*Nasz brat komputer*, „Życie Literackie”, 1974, nr 13) „być może intymność — wcale nie tylko erotyczna — jest jedną z ważniejszych potrzeb człowieka, a o jej brak potykały się falanstery różnej maści. Zakaz można postawić i przy komputerze, i przy [...]. Ale świat obstawiony zakazami jest wart tyle, co świat bez tajemnic. A świat bez tajemnic może okazać się światem bez dążeń”. O potrzebie „marginesu wolnego od kontroli, nadzoru, ciekawości i wścibstwa” napisał J. Kurcysz, *Margines wolny od kontroli*, „Gazeta Prawnicza”, 1977, nr 1. Tam też mowa o „ogromnej sferze cech, które w zasadzie nie wywołują bezpośrednio żadnych zdarzeń w życiu zewnętrznym jednostki, takich jak np. poglądy polityczne, wierzenia religijne, miłość, sympatie, przyjaźnie, antypatie, zamiary, plany itp. [...]. Ta też sfera stanowi istotę i treść dóbr osobistych człowieka osłoniętych bezwzględną tajemnicą i prawem do całkowitej izolacji od zainteresowań innych osób lub instytucji”.

osobistego (gdy nie ma ważnych powodów interwencji) może być traktowane jako zasada współżycia społecznego. W dobie zaś techniki komputerowej zrębem chronionego życia osobistego staje się zdolność jednostki do kontrolowania (poza uzasadnionymi wyjątkami) przepływu informacji o sobie — możliwość, która często bywa niezbędna do utrzymania dobrych stosunków międzyludzkich i osobistej wolności. Stąd potrzeba ustalenia m. in., że określone informacje można gromadzić tylko w banku specjalnym (np. medycznym), a nie w ogólnym, że niektórych w ogóle nie wypada lokować w pamięci komputerowej (np. opinii o człowieku ze względu na jej subiektywną warstwę). Już choćby to ograniczenie i wyłączenie stanowiłoby współczynnik ochrony. A potrzeba jej większości, tym którzy nie dobijają się zaszczytów, których nie dotyczy zdanie wypowiedziane przez K. Irzykowskiego: „Staniesz się człowiekiem publicznym, każdy będzie miał prawo zajrzeć ci do duszy [...]”.

Jak zaznaczono w rozdziale II, niebezpieczeństwa grożące życiu osobistemu w związku z tworzeniem centralnego systemu informacji tkwią nie tylko w nadużyciach ze strony sprawców, którzy chcą wyrządzić szkodę, bądź tych, którzy mogą coś zyskać na szkodzeniu drugim. Rodzą się one już w centralizacji informacji indywidualnych, w tworzeniu syntetycznych obrazów wpisanych tam jednostek, w dużej liczbie podmiotów mogących wywołać szkody przez niedbalstwo, niechlujność, bezmyślność lub, co gorsze, głupotę. Można nieumyślnie wyrządzić szkodę drugim w takiej mierze, w jakiej uczyni to sprawca powodujący się złośliwością czy chęcią zysku — przez zapisy robione „na kolanie”, gubienie, udostępnianie danych osobom nieupoważnionym. Nasze powodzenie bądź niepowodzenie może w końcu zależeć od zdolności czy niezdolności programisty do kwalifikowania informacji.

Życie osobiste w rozumieniu, o którym była mowa, nie występuje wprost w zakresie dóbr osobistych nazwanych w art. 23 k.c., wszelako ten przepis rozciąga się, jak już wzmiankowano, nie tylko na wymienione w nim dobra. Gdy zaś chodzi np. o cześć, jej naruszenie nieraz przedstawia się jako przejaw (nie jedyny) nieposzanowania szerszego dobra osobistego, jakim jest właśnie życie osobiste, jakiego dotyczy uniwersalne ujęcie w art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (o czym była już mowa).

Podobnie jak inne zjawiska, również sfera życia osobistego nie może nie podlegać uzasadnionym ograniczeniom. Obok wyraźnych przepisów w tym względzie można wskazać ograniczenia związane z ogólnym interesem społecznym, a dotyczące m. in. osób, które ubiegają się o pełnienie funkcji społecznych lub państwowych: ich życie osobiste nie może być wolne od odpowiedniej kontroli, a także ciekawości otoczenia. Sfera życia osobistego podlega także ograniczeniu polegającemu na tym, że oznaczone

oświadczenia, które mogą z nią kolidować, nie są uważane za naruszenia, gdy się je składa w postępowaniu prowadzonym przez sąd lub inny właściwy organ. Ponadto, ogólnie biorąc, ochrona przysługująca osobie nie rozciąga się na sprawy poufne, okoliczności osobiste, które zostały ujawnione przez nią samą lub za jej zgodą. W związku z możliwymi ograniczeniami sfery życia osobistego (z uwzględnieniem materiału zawartego w rozdziale IV pkt 4) nasuwa się spostrzeżenie, że trudno ją ująć w dokładnej definicji. Przy tym przeciw sztywnemu określeniu przemawia взгляд, że trzeba tu otwartego warsztatu pojęciowego, jak również udziału orzecznictwa w ujmowaniu owej bogatej sfery (patrz też przypisy 222 i 223).

5. PRZESŁANKI ŻĄDANIA OCHRONY WEDŁUG ART. 24 K.C.

Można powiedzieć, że przepis art. 23 k.c. zawiera tylko szeroką zasadę ochrony, wykonanie zaś tej zasady stanowi właściwy przedmiot kolejnego przepisu — art. 24 k.c. W jego treści można wyróżnić przesłanki żądania ochrony ustanowionej w art. 23 k.c., a także środki tej ochrony służące pokrzywdzonemu. Do przesłanek należą: istnienie dobra osobistego określonego człowieka, zagrożenie tego dobra cudzym działaniem, bezprawność tego działania¹⁰⁹. Wypada zaznaczyć, że do tych przesłanek nie należy subiektywny element winy zagrażającego (bądź naruszającego dobro osobiste)¹¹⁰. Obiektywny zaś element tej winy (tzn. bezprawność) wprawdzie należy, wszakże został ujęty jako domniemany (*verba legis*: ..., chyba że nie jest ono bezprawne)¹¹¹. W konsekwencji pokrzywdzony nie musi przeprowadzić dowodu, że występuje (u zagrażającego) subiektywny element winy i jest zwolniony od dowodu istnienia bezprawności, natomiast zagrażający (pozwany) jest obowiązany do wykazania, że jego zachowanie się jest zgodne z prawem. Pozwany mógłby też dowodzić, że żądanie powoda koliduje z zasadą ogólną dotyczącą wykonywania praw podmiotowych w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego, wy-

¹⁰⁹ W związku z art. 11 p.o.p.c. J. S. Piątoński, *op. cit.*, wymienił jako przesłanki ochrony naruszenie dobra odpowiadającego prawu osobistemu oraz bezprawność działania, naruszenia. Brał również pod uwagę żądanie uprawnionego ustalenia prawa osobistego. Natomiast według J. Cybińskiego, *op. cit.*, s. 18, w zakresie art. 11 p.o.p.c. wchodziły w grę następujące przesłanki: konkretne dobro osobiste, uprzednie naruszenie tego dobra przez czyjś zamach, bezprawność działania naruszającego.

¹¹⁰ Patrz również J. S. Piątoński, *op. cit.*; S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 115 i n.

¹¹¹ Co innego w art. 11 p.o.p.c., którego sformułowanie nie zawiera domniemania bezprawności.

rażoną w art. 5 k.c.¹¹² Mógłby on nawet dowodzić, że powodowi brak tego dobra osobistego, którego ochrony się domaga.

Żądający ochrony naprzód powinien wykazać, że dobro zagrożone jest jego dobrem osobistym¹¹³. Wobec braku w ustawie pełnego katalogu chronionych dóbr osobistych w niejednym wypadku dowód, że bronione dobro należy do dóbr osobistych, musi polegać na ustaleniu trzech niezbędnych cech, o których wcześniej była mowa (zaspokajanie potrzeb psychicznych człowieka, wartości niemajątkowe, ścisły związek z określoną jednostką). Tak np. w sprawie będącej przedmiotem orzeczenia SN z 9 V 1958 r.¹¹⁴ powódki żądające ochrony (nakazania pozwanym zaniechania ich działań) wykazywały, że „[...] pozwani naruszają ich cześć, zdrowie i spokój domowy wszelkiego rodzaju wyzwiskami i powtarzającymi się pogroźkami [...]”. Sąd Najwyższy zaś uznał m.in., że „w razie naruszenia dobra osobistego, uprawnionemu przysługuje roszczenie o zaniechanie działań naruszających dobro osobiste także w przypadku, gdy działanie naruszające stanowiło czyn przestępny”.

Można zapytać, czy do rozpatrywanej przesłanki żądania ochrony (istnienie dobra osobistego określonej jednostki) należy również pewne przeżycie psychiczne jednostki, dające jej zadowolenie, satysfakcję¹¹⁵. Zdecydowanie negatywnej odpowiedzi udzielił J. Cybiński wywodząc m. in., że „[...] nie wolno dobra osobistego ujmować z subiektywnego punktu widzenia, zastanawiając się nad tym, czy nie wzbudza ono w swym podmiocie dodatnich wartości psychicznych [...]. Jeżeli dobra osobiste rzeczywiście wzbudzają u niektórych podmiotów podobnie wzniosłe uczucia psychiczne, jeżeli wywołują u nich uczucie zadowolenia, a nawet szczęścia, to jednak nie u wszystkich”. Również „chodzi o dobra osobiste dzieci oraz osób umysłowo chorych [...]. Istotną i ważną jest ta okoliczność, by dobro osobiste odpowiadało interesom jednostki społecznej, interesom normalnego, przeciętnego człowieka w społeczeństwie ludzkim, by było właściwie oceniane i odczuwane przez ogół społeczeństwa”¹¹⁶.

¹¹² Patrz np. *Kodeks cywilny*, t. 1, s. 97; także J. S. Piątoski, *op. cit.*: „W szczególności, moim zdaniem, roszczenie o zaniechanie przysługuje przeciwko działaniom uprawnionego, który czyni ze swego prawa użytek naruszający zasady współżycia społecznego [...]”.

¹¹³ Tak również J. Cybiński, *op. cit.*, s. 18, z tym jednak, że w związku z art. 11 p.o.p.c. miał na względzie „zaatakowane dobro”.

¹¹⁴ 4 CR 630/57, OSPiKA, 1962, nr 10, poz. 263c, z glosą J. S. Piątoskiego.

¹¹⁵ Raczej twierdząca odpowiedź u S. Grzybowskiego, *Ochrona...*, s. 78.

¹¹⁶ J. Cybiński, *op. cit.*, s. 20, 21, gdzie m. in. jest nawiązanie do twierdzeń K. Bindinga (*Die Normen und ihre Ubertretung*, Leipzig 1890, s. 361): „Ueberhaupt ist das Leben geschützt auch bei solchen, die es nicht fühlen noch wissen. bei denen also ein Interesse am Leben ebenso undenkbar ist als eine bedeutsame

Może to ujęcie idzie nazbyt stanowczo przeciwko ocenie subiektywnej, jednak przekonuje zapatrywanie, że należy chronić dobra osobiste również u osób nie mogących przeżywać zadowolenia z tych dóbr.

Druga przesłanka to zagrożenie dobra osobistego cudzym działaniem. Sformułowanie art. 11 p.o.p.c. mogło nasuwać zastrzeżenie. J. S. Piątkowski napisał: „należy moim zdaniem sądzić, że roszczenie o zaniechanie jest tylko o tyle aktualne, o ile zachodzi niebezpieczeństwo dalszych naruszeń. Z drugiej strony wydaje się, że *de lege lata* nie można żądać ochrony w razie zagrożenia, dopóki naruszenie nie nastąpiło, ponieważ art. 11 takiej możliwości nie przewiduje”¹¹⁷. Otóż art. 24 k.c. przewiduje właśnie taką możliwość. Pod rządem tego przepisu uprawniony nie musi czekać do chwili naruszenia, może on żądać ochrony już w razie zagrożenia dobra osobistego.

Istnienie dobra osobistego jednostki pociąga za sobą obowiązek zachowania się wszystkich w taki sposób, by temu dobru nie zagrozić, a tym bardziej nie naruszyć go. Zdarzają się jednak w życiu wypadki, w których sama jednostka zachowuje się w sposób zagrażający jej własnym dobrom osobistym (jak i majątkowym), doprowadzając do uszczuplenia ich, a nawet zniszczenia. Otóż działanie samej jednostki nie należy do zakresu art. 24 k.c., choć co innego mogłoby wynikać z treści art. 23 k.c. Przepis art. 24 k.c. ma za przedmiot zagrożenie dobra osobistego „cudzym działaniem”, z czego wynika możliwość żądania ochrony w stosunku do kogo innego w postępowaniu spornym. W przepisie tym jest mowa o „działaniu”, tak jakby zagrożenie dobra osobistego mogło nastąpić tylko na skutek działania. Z pewnością właśnie działanie jest zdarzeniem, które często może zagrażać dobrom osobistym, naruszać je, np. rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o drugim, zakłócanie spokoju domowego sąsiada.

Wszakże nie tylko działanie, niekiedy również cudze zaniechanie może zagrażać dobrom osobistym drugiego (np. brak nadzoru nad dziećmi, brak staranności w banku informacji osobowej). Podobnie jak przy ocenie zaniechania w zakresie odpowiedzialności deliktowej za szkodę, można uznać, że i zagrożenie dobra osobistego przez zaniechanie przedstawia się jako skutek niedokonania czynności przez zobowiązanego do działania. Należałoby nadmienić, że istnieje ogólny obowiązek biernego zachowania się, tzn. powstrzymania się od aktów mogących zagrozić dobru osobiste-

Einwilligung. Ganz das Gleiche gilt bei der Gesundheit, der Freiheit der Bewegung, der weiblichen Geschlechtsehre [...]. Insofern finden diese Güter Schutz ganz unabhängig von dem Willen ihres Trägers”.

¹¹⁷ J. S. Piątkowski, *op. cit.*, zaznaczył też, że pod tym względem lepsza jest redakcja art. 23 § 1 zdanie pierwsze projektu k.c. z 1961 r.

mu drugiego. Nie ma natomiast ogólnego obowiązku działania, by zapobiec zagrożeniu tego dobra. Taki obowiązek może jednak wynikać z ustawy. Dotyczy to w szczególności tych, którzy są obowiązani do oznaczonego działania z racji powinności zawodowych, zwłaszcza lekarzy, wychowawców, milicjantów. W pewnych sytuacjach wchodzi w grę rozciągnięcie owego obowiązku na inne osoby, przy czym niedopełnienie go podpadałoby nie tylko pod art. 24 k.c. czy przepisy k.c. o naprawieniu szkody¹¹⁸. Rozciągnięcie, o którym mowa, powinno dotyczyć pracowników PESEL, informatyków, programistów, operatorów komputerów, pracowników perforujących karty dziurkowane.

W uwadze o naruszeniu dobra osobistego jako przesłance żądania ochrony J. S. Piątowski zaznaczył, że „samo naruszenie jest w zasadzie zagadnieniem stanu faktycznego [...]”¹¹⁹. Według J. Cybińskiego przez naruszenie dobra osobistego „[...] należy rozumieć jego częściowe lub całkowite zniszczenie względnie uszczuplenie”¹²⁰. W art. 24 k.c. już zagrożenie owego dobra uzasadnia żądanie ochrony, dokonane zaś naruszenie go uzasadnia dalsze żądanie pokrzywdzonego. W nawiązaniu do wypowiedzi J. S. Piątowskiego można zauważyć, że również zagrożenie dobra osobistego przedstawia się jako zagadnienie stanu faktycznego, w odróżnieniu od bezprawności działania, która znów wymaga oceny na podstawie obowiązującego porządku prawnego.

Nadaje się do dyskusji pytanie, czy do przesłanek zagrożenia, a i naruszenia, należy również ujemne uczucie psychiczne zagrożonego. Odpowiedź twierdząca wynika ze sformułowania S. Grzybowskiego, szczególnie ze zdania, że „przedmiotem ochrony jest uczucie ludzkie, niezmacony stan życia psychicznego”¹²¹, jak również z wniosku, według którego „o naruszeniu dobra osobistego można mówić tylko wtedy, ale i z a w s z e wtedy, gdy naruszenie dobra osobistego wywołało uczucie naruszenia tych niemajątkowych, indywidualnych wartości [...]”¹²². Jednak ujęcie to przedstawia się jako wąskie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, np. zastosowanie złego lekarstwa u dziecka, zagrożenie bądź naruszenie dobra osobistego wchodzi w rachubę, ale niekoniecznie zamaćcenie uczuć, stanu życia psychicznego. Również w kręgu osób pełnoletnich zdarzają się zagrożenia nie pociągające za sobą zmian na gorsze w życiu psychicznym zagrożo-

¹¹⁸ Nierzadkim naruszeniom, nie mówiąc już o zagrożeniu, dóbr osobistych (zarówno przez działanie, jak i zaniechanie) w zakładach pracy poświęcił uwagę J. Cybiński, *op. cit.*, s. 23 i n.

¹¹⁹ J. S. Piątowski, *op. cit.*

¹²⁰ J. Cybiński, *op. cit.*, s. 25.

¹²¹ S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 78.

¹²² S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 78, 79; chodzi o „niemajątkowe, indywidualne wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka”.

nych jednostek. Toteż nie powinno mieć rozstrzygającego znaczenia stanowisko, według którego o zagrożeniu czy naruszeniu dobra osobistego można mówić dopiero wówczas, gdy widać odczucie naruszenia owych wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka¹²³.

Bardziej przekonuje wywód, że „uszczerplenie względnie zniszczenie czyjegoś dobra osobistego stanowić będzie zawsze jego naruszenie niezależnie od okoliczności czy było ono połączone z zadaniem bólu psychicznego, czy też poszkodowany pozbawiony był odczucia ujemnych wrażeń psychicznych”¹²⁴.

Trzecią przesłanką żądania ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 24 k.c. jest bezprawność. Zazwyczaj w prawie cywilnym uważana za obiektywny element winy¹²⁵, bezprawność stanowi podstawowe zagadnienie w kręgu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej¹²⁶. W zakresie stosowania art. 24 k.c., nie mówiąc już o art. 415 i 471 k.c., nie można by nie przypomnieć, że pojęcie bezprawności jest „sporne w nauce prawa, a ponadto tak ogólne, że nie daje ono nam dość dokładnego obrazu, o jakie sytuacje może tu chodzić”¹²⁷. Z wielu rozważań na ten temat można się dowiedzieć m. in., że bezprawność to „działanie sprzeczne z wyraźnym przepisem ustawy, sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz sprzeczne z porządkiem prawnym regulującym współżycie między ludźmi”¹²⁸.

¹²³ Wypada jednak uwzględnić, że S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 122 napisał: „nie zawsze jednak wyrażenie zgody na dokonanie pewnych działań będzie przesłanką wniosku, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego osoby, która wyraziła swą zgodę. Przecież np. udzielenie zezwolenia na uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia nie zapobiegnie temu, że to dobro osobiste, jakim jest zdrowie, zostanie naruszone”.

¹²⁴ Tak J. Cybiński, *op. cit.*, s. 26, z nawiązaniem do poglądu K. Speckera, *op. cit.*, s. 163, 164, według którego odczucie ujemnego stanu psychicznego lub fizycznego nie stanowi przesłanki naruszenia dobra osobistego. O tym naruszeniu można mówić, ilekroć dotknięte dobro jest w rzeczywistości dobrem osobistym.

¹²⁵ Patrz jednak M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959; również J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968.

¹²⁶ W tej materii zwłaszcza W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1974, s. 160, 161.

¹²⁷ S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 114. Na s. 115 i n. przykłady sytuacji, w których nie występuje bezprawność działania naruszającego dobro osobiste: działanie w granicach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, obrona interesu zasługującego na ochronę, zezwolenie uprawnionego, sytuacje przewidziane w przepisach szczególnych, brak interesu zasługującego na ochronę.

¹²⁸ A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, s. 114. Bierze się pod uwagę względną i absolutną teorię bezprawności, z których pierwsza przedstawia się jako bardziej odpowiadająca treści art. 24 k.c. Można dodać, że przy tej pierwszej wyróżnia się kierunki obiektywne i subiektywne.

W dziedzinie cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych podstawowe zagadnienia z zakresu bezprawności są następujące: charakter (obiektywny, subiektywny) cywilistycznego pojęcia bezprawności, zagadnienie jednego czy wielu pojęć bezprawności. W związku z pierwszą sprawą można stwierdzić, że w piśmiennictwie dominuje obiektywne pojęcie bezprawności. Za bezprawne uważa się zachowanie, które jest sprzeczne z prawem przedmiotowym lub z zasadami współżycia społecznego, niezależnie od subiektywnego elementu winy po stronie sprawcy¹²⁹. Co do drugiego zagadnienia najogólniej biorąc chodzi o to, czy przydatne jest jedno pojęcie bezprawności, wspólne dla poszczególnych działów w porządku prawnym (prawo cywilne, karne, administracyjne itd.)¹³⁰, czy też lepiej będzie, gdy każdy z działów (zgodnie z jego celami) zachowa własne pojmowanie bezprawności. Nie wchodząc w szczegóły można się opowiedzieć za zapatrywaniem, że „[...] rozstrzygające argumenty przemawiają na rzecz teorii pluralistycznej, która jest prostsza i w wyższym stopniu pozwala uwzględniać różnice między celami i środkami działania poszczególnych dziedzin prawa”¹³¹.

Wypada też wspomnieć, że cywilne pojęcie bezprawności różni się od odpowiednika w prawie karnym. W prawie cywilnym może zabraknąć przesłanki bezprawności w takim wypadku, w którym cudze działanie zagrażające bądź naruszające stanowi przestępstwo w rozumieniu prawa karnego. Przesłanka bezprawności w niektórych przestępstwach znanych prawu karnemu bywa obca prawu cywilnemu (np. usiłowanie). Przy tym przestępstwo obejmuje nie tylko przesłankę bezprawności, ale i element subiektywny, wadliwe nastawienie psychiczne sprawcy — nie występujące w treści art. 24 k.c. W ogólności, w prawie cywilnym chodzi przede wszystkim o skutek (np. naruszenie dobra osobistego) bezprawnego zachowania, podczas gdy w prawie karnym na pierwsze miejsce wysuwa się wola osoby działającej¹³².

6. ROSZCZENIA PRZEVIDZIANE W ART. 24 K.C.

Kolej teraz na środki ochrony występujące w art. 24 k.c., który według jego litery stanowi podstawę:

— roszczenia o zaniechanie działania zagrażającego;

¹²⁹ Z literatury w szczególności A. Szpunar, *Nadużycie...*, s. 113 i n.; M. Sośniak, *op. cit.*, s. 87 i n., 146 i n.; J. S. Piątowski, *op. cit.*; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 161.

¹³⁰ Za tym opowiedział się M. Sośniak, *op. cit.*, s. 87 i n.

¹³¹ J. S. Piątowski, *op. cit.*

¹³² W tym względzie w szczególności J. S. Piątowski, *op. cit.*; również A. Szpunar, *Zbieg roszczeń odszkodowawczych*, RPES, 1974, nr 1, s. 40.

— roszczenia o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków dokonanego naruszenia (w szczególności o złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie);

— dalej zawiera (art. 24 k.c.) odesłanie do:

— roszczenia o naprawienie wyrządzonej szkody majątkowej na zasadach ogólnych;

— uprawnień przewidzianych w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

Zapewne z treści art. 24 § 1 k.c. wynika również (obok roszczenia wymienionego tu w pierwszej kolejności) roszczenie o zaniechanie działania naruszającego dobro osobiste. W treści tej jednak widać uwypuklenie zapobiegania naruszeniu dobra osobistego, wysunięcie na naczelne miejsce prewencji. Według art. 24 § 1 k.c. nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio zagrożenie dobra osobistego może pociągnąć za sobą roszczenie o zaniechanie. Wchodzi ono w rachubę już z chwilą powstania możliwości naruszenia dobra osobistego, może więc mieć znaczenie, gdy chodzi m. in. o zagrożenia wskutek nieprzestrzegania przepisów o zabezpieczeniu danych w banku informacji osobowej. W każdym jednak wypadku korzystania z tego roszczenia, podobnie jak z innych, wchodzi w grę przesłanka bezprawności działania zagrażającego, o czym była mowa.

Roszczenie o zaniechanie działania naruszającego dobro osobiste ma związek, z wcześniej rozwiniętym w prawie cywilnym, roszczeniem negatoryjnym¹³³. Wchodzi ono w grę wówczas, gdy zachodzi niebezpieczeństwo dalszych naruszeń. Zmierza ono zarówno do przerwania istniejącego naruszenia, jak i zaniechania możliwych dalszych naruszeń. Osobne zagadnienie to możliwość, a także potrzeba szerszego pojmowania i stosowania roszczenia o zaniechanie, i to w sprawach związanych z treścią art. 24 k.c., jak i innych. Co do tych pierwszych wcześniej wzmiankowano, że zagrożenie bądź naruszenie dobra osobistego, choć przeważnie polega na cudzym działaniu (bezprawnym), również może polegać na zaniechaniu. Stąd nasuwa się wniosek, że poza roszczeniem o zaniechanie potrzebne jest również — dla ochrony dóbr osobistych, również w kręgu działania PESEL — ustanowienie roszczenia o działanie (przeciwko zagrażającemu czy naruszającemu zaniechaniu).

Można wszakże uważać, że nie trzeba tu specjalnego ustanowienia, wystarczy bowiem rozszerzające tłumaczenie i stosowanie art. 24 k.c. To znaczy, że przez wyraz „działanie”, użyty w tym przepisie, należałoby również rozumieć zaniechanie, a przez „zaniechanie” — działanie. W wy-

¹³³ Bliżej o tym J. S. Piątkowski, *op. cit.*

powiedzi na temat roszczenia o zaniechanie działania zagrażającego była opinia, że mieści się w nim również roszczenie o dokonanie czynności mających zabezpieczyć uprawnionego przed groźącym naruszeniem, jeżeli żądanie zaniechania działania zagrażającego ujmie się w znaczeniu pozytywnym. Przy takim bowiem ujęciu jego treścią będzie żądanie wypełnienia wszystkiego, co łącznie przyczyni się do usunięcia stanu zagrożenia, z uwzględnieniem ewentualnego wykonania specjalnych urządzeń ochronnych w celu zabezpieczenia danej jednostki przed możliwym naruszeniem jej dóbr osobistych¹³⁴.

W tych uwagach o art. 24 k.c. może się odczuwać niejako „pęknięcie szwów” tego przepisu. Odczucie będzie silniejsze, gdy się spojrzy na treść art. 439 k.c., który dotyczy innego stanu faktycznego, ale przewiduje dwa interesujące środki. Po pierwsze, roszczenie o przedsięwzięcie środków niezbędnych do odwrócenia groźącego niebezpieczeństwa oraz, po wtóre, w razie potrzeby roszczenie o danie odpowiedniego zabezpieczenia. Są to roszczenia pozytywne, roszczenia o działanie. Mogą one być pomocne, przez analogię, również przy stosowaniu art. 24 k.c., zwłaszcza w wypadkach zaniechania zagrażającego dobru osobistemu połączonego z bezpośrednim zagrożeniem nastąpienia szkody (warto też zwrócić uwagę na treść art. 347 k.c.).

Roszczenie o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków dokonanych naruszeń różni się od pojęcia roszczenia o zaniechanie działania naruszającego. Jednak co do treści, może zachodzić zbieżność między nimi, a mianowicie, gdy niedopełnienie czynności usuwających skutki naruszenia przedstawia się jako dalsze naruszenie dobra osobistego. Roszczenie o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia — pod względem treści — może być bliskie roszczeniu o przywrócenie stanu poprzedniego. Wszakże przesłanką pierwszego jest tylko bezprawność (domniemana), drugie natomiast opiera się również na subiektywnym elemencie winy. Ponadto, to drugie dotyczy jednego z rodzajów odszkodowania i ma zakres szerszy niż pierwsze¹³⁵.

Wyraźne wprowadzenie w art. 24 k.c. pierwszego roszczenia prawdopodobnie nastąpiło nie bez związku z art. 53 ustawy o prawie autorskim z 1952 r. Przepis art. 53 obejmuje zarówno roszczenie o zaniechanie naruszenia, jak i roszczenie o usunięcie skutków dokonanego naruszenia (publiczne odwołanie lub inne publiczne oświadczenie albo ogłoszenie wyroku w czasopiśmie). Według art. 24 k.c. owo „dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków” może polegać na złożeniu

¹³⁴ Tak J. Cybiński, *op. cit.*, s. 79. W związku z tym również S. Grzybowski, *Roszczenia z art. 11 przepisów ogólnych prawa cywilnego i projekt kodeksu cywilnego PRL*, PP, 1957, nr 2, s. 321.

¹³⁵ O tym zwłaszcza J. S. Piątkowski, *op. cit.*

oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Może ono „w szczególności” polegać na tym (art. 24 § 1 *in fine*), przeto jest tu tylko przykład środka do usunięcia skutków naruszenia.

Środki mogące służyć do usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych powinny czynić zadość trzem wymaganiom¹³⁶. Po pierwsze, powinny być zdatne do tej funkcji, a więc mieć cechy umożliwiające pełnienie jej, zadowalające psychikę pokrzywdzonego i świadomość społeczną. Po wtóre, nie mogą to być takie środki, które by podpadały pod pojęcie czynów niedozwolonych, nie mogą one kolidować z zasadami współżycia społecznego, nie mogą naruszać praw osób trzecich. Po trzecie, powinny mieć właściwości umożliwiające przymusowe ich zastosowanie, czynić zadość wymaganiom postępowania egzekucyjnego.

Zapewne tym wymaganiom odpowiada w szczególności orzeczenie zakazujące dalszego naruszenia dobra osobistego, zwłaszcza opublikowane orzeczenie. Istniejące środki można podzielić na majątkowe i niemajątkowe. W drugiej grupie jako pierwsze przedstawia się złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Podstawową treść może stanowić odwołanie, sprostowanie, wyjaśnienie, ustalenie pewnych faktów, ocen, stwierdzenie stosunków, wyrażenie żalu, przeproszenie. Odpowiednia forma może polegać również na sposobie uzewnętrznienia oświadczenia wobec osób trzecich; może to być ogłoszenie w prasie czy w czasopiśmie z danej dziedziny¹³⁷.

Środki majątkowe. Według formuły art. 363 § 1 k.c. roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty. Nasuwa się tu uwaga, że właśnie w kręgu naruszenia dóbr osobistych świadczenie w pieniądzu powinno mieć pierwszeństwo, skoro w tym kręgu przywrócenie stanu poprzedniego jest często niemożliwe bądź pociąga za sobą nadmierne trudności. Lecz mamy barierę nie do przebycia w postaci zastrzeżeń moralnych przeciwko pieniądzwowi, jak i innemu środkowi majątkowemu, jako środkowi usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych w ogólności. Nie można się oprzeć refleksji: pokrzywdzonemu moralnie pieniądz nie pomoże wiele, ale też mu nie zaszkodzi; może jednak ułatwić gojenie się ran psychicznych, zazwyczaj długie. Jednak zadośćuczynienie pieniężne w k.c., w związku z owymi zastrzeżeniami, ma wąski zakres (art. 445 k.c.).

W konkluzji roszczenia przewidziane w art. 24 k.c., bądź związane z jego treścią, są następujące:

¹³⁶ W tej materii S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 143, 144.

¹³⁷ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 144, 145.

- roszczenie o zaniechanie działania zagrażającego dobru osobistemu;
- roszczenie o zaniechanie działania naruszającego;
- roszczenie o przedsięwzięcie środków potrzebnych do odwrócenia istniejącego zagrożenia;
- roszczenie o danie odpowiedniego zabezpieczenia ¹³⁸;
- roszczenie o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, w szczególności złożenie odpowiedniego oświadczenia;
- roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody majątkowej na zasadach ogólnych;
- roszczeń przewidziane w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

Na dodatkową wzmiankę zasługuje roszczenie o ustalenie ¹³⁹. Pokrzywdzony może żądać ustalenia prawa osobistego, gdy ma w tym interes prawny. Głównym celem ochrony dóbr osobistych nie jest świadczenie (istotne w ochronie dóbr majątkowych), lecz raczej zapewnienie zaniechania dalszych naruszeń. Do tego zaś może być również przydatne orzeczenie ustalające. Może więc i ono służyć ochronie dóbr osobistych. Według art. 189 k.p.c. przesłanką ustalenia jest istnienie interesu prawnego powoda. Powód powinien wykazać własny interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego lub prawa w chwili wytoczenia powództwa, którego uzasadnienie sąd bada z urzędu.

Przedstawione roszczenia mają niemałe znaczenie. Wszakże, aby umożliwić korzystanie z nich w wypadkach prawdopodobnego zagrożenia bądź naruszenia życia osobistego na polu PESEL, należałoby przewidzieć w wyrażnym postanowieniu cywilnoprawne roszczenie o udostępnienie informacji osobowych, by można sprawdzić ich stan. Między innymi, proponowane roszczenie może być pomocne pracownikowi, który będzie dochodził sprostowania krzywdzącej opinii, np. w razie powierzenia jej pamięci komputera ¹⁴⁰, w trybie przewidzianym w art. 98 § 5 i 6 k.p. (nie eliminującym całkowicie ochrony na podstawie art. 24 k.c.). Roszczenie to może służyć i w innych wypadkach, w szczególności w razie krzywdzącego zakończenia postępowania administracyjnego. Należy zauważyć, że jest ono potrzebne m.in. z następującego powodu. Nader trudne może być

¹³⁸ Według sformułowania S. Grzybowski: roszczenie o dokonanie czynności mających zabezpieczyć uprawnionego przed możliwością naruszenia; S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 137; tenże, *Roszczenia...*, s. 325.

¹³⁹ W związku z tym J. S. Piątkowski, *op. cit.*; J. Cybiński, *op. cit.*, s. 66, 67; S. Grzybowski, *Roszczenia...*, s. 320; również treściwy wywód w *Kodeksie cywilnym*, t. 1, s. 97 i n.

¹⁴⁰ Przeciwno zapisowi komputerowemu m. in. opinii i charakterystyk wypowiedział się przekonująco A. Murzynowski, *op. cit.*, s. 175.

ustalenie, czy zawarta w banku informacja osobowa została w pełni ujawniona zgodnie z obowiązującymi wymaganiami. Jedną z trudności może polegać na tym, że nowe, dodatkowe dane mogą być dostarczone bankowi właśnie po dokonaniu udostępnienia informacji. Dalej, niełatwe może być stwierdzenie skasowania fałszywych danych¹⁴¹, o czym była mowa (rozdział II, pkt 6).

¹⁴¹ W związku z tym np. M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 74, 75.

Rozdział IV

ZESPÓŁ PRAW I JEDNO PRAWO PODMIOTOWE JAKO METODY OCHRONY DÓBR OSOBISTYCH

1. UWAGI WSTĘPNE

Według litery art. 23 i 24 k.c. chodzi o to, by chronić dobra osobiste, nie jawią się bowiem w niej bezpośrednio prawa człowieka. Już z tego wynika, że zasługuje na uwagę zagadnienie, jak ująć metodę ustanowionej ochrony.

Wypada uwzględnić czynniki występujące w innych postanowieniach. Na przykład art. 2 prawa o ustroju sądów powszechnych¹⁴² stanowi, że zadaniem wymiaru sprawiedliwości w PRL jest m.in. ochrona „zagwarantowanych przez ludowy porządek prawny osobistych i majątkowych praw i interesów obywateli”. W innym znów źródle mowa jest o określeniu prawa właściwego dla międzynarodowych stosunków osobistych i majątkowych z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy¹⁴³.

W odróżnieniu od przytoczonych sformułowań, zresztą tylko przykładowych, w art. 23, 24 k.c. nie ma ani „interesów”, ani „stosunków”, ani też „osobistych praw”. Odnosi się wrażenie, że w tych przepisach ustawodawca świadomie pominął tego rodzaju nazwy. Poprzestał na wskazaniu osobistych dóbr jako przedmiotów „pozostających pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach” (art. 23 k.c.). Nie trzeba dociekać, jaki pierwiastek był dla normodawcy ważniejszy, czy przyświecała mu tradycja, czy raczej *ratio moderna* ochrony człowieka przed już znanymi, a także przewidywanymi w przy-

¹⁴² Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. nr 6, poz. 40 z p. zm.

¹⁴³ Art. 1 § 1 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe, Dz. U. nr 46, poz. 290.

szłości naruszeniami bądź zagrożeniami. Wystarczy pewnoś, że ta ochrona legislacyjna istnieje.

Nie wspominając o jej przejawach w różnych działach prawa, najpierw należy położyć nacisk na ustanowienie jej w przepisie art. 23 k.c. brzmiącym jak manifest¹⁴⁴. Następnie można stwierdzić jej ważne składniki w art. 24 k.c., w którym zostały określone jej środki i oddane do rąk pokrzywdzonego; środki prawa cywilnego przysługujące mu obok innych dróg, zresztą nie tylko jurydycznych. Zadaniem praktyki, zwłaszcza sądowej, i nauki jest poszukiwanie właściwej metody ochrony, o której mowa, z uwzględnieniem nie tylko deliktowej metody walki z naruszeniami.

Wyrażona w art. 23 k.c. ogólna zasada ochrony wraz ze sposobami realizacji (art. 24 k.c.) nie jest nowością. Przed nią obowiązywał art. 11 p.o.p.c., były orzeczenia i publikacje związane z tym unormowaniem. Prócz tego k.z. zawierał ważne normy przeciw czynom niedozwolonym, istniały też reguły źródeł dzielnicowych — wszystko to stanowiło niemały współczynnik w procesie tworzenia nowego prawa. Przepisy k.z. mają odpowiedniki w k.c., które wciąż stanowią mocne podkłady ochrony przed naruszeniami dóbr osobistych. Nawiązują do nich postanowienia zawarte w art. 24 § 2 i 3 k.c.

Istnieje więc podłoże, na którym wyrosła obecna struktura ochrony dóbr osobistych jednostki. Wszakże trudno, zarówno w warstwie dawnej, jak i dzisiejszej, znaleźć wytłumaczenie, gdzie się znajduje zrąb owej ochrony. Czy w normach przeciwko czynom niedozwolonym, czy w prawach podmiotowych osobistych, czy też w jednym prawie osobowości. Odpowiedź może się znajdować nie na jednym z tych pól. Wiadomo, że w samym prawie cywilnym, nie mówiąc o ustawodawstwie karnym i innych działach, ochrona dóbr osobistych — mająca przednie miejsce w art. 23, 24 k.c. — została rozbudowana dość szeroko.

Wprawdzie niemała jest siła przekonywania w konstatacji, że „w doktrynie polskiej panuje zgoda co do tego, że w art. 11 ustawodawca nie tylko zapewnia ochronę dóbr osobistych za pomocą prawa przedmiotowego, ale uznaje istnienie odpowiedniego prawa subiektywnego”¹⁴⁵. Wyłania się wszakże pytanie, czy rzeczywiście ustawodawca to uznaje.

Może bliższe rzeczywistości byłoby stanowisko, że ustawodawca — nie zajmując się w ogóle kwestią prawa subiektywnego — jedynie za-

¹⁴⁴ Formuła art. 23 k.c. przypomina m. in. formułę (wprawdzie węższą i opartą na własnej racji filozoficznej) o ochronie swobody intelektu człowieka, której twórcą jest Thomas Jefferson. Patrz J. Dewey, *The Living Thoughts of Thomas Jefferson*, New York 1957, s. 110.

¹⁴⁵ Tak J. S. Piątkowski, *op. cit.*

pewnił ochronę dóbr osobistych za pomocą prawa przedmiotowego. Uczynił to nawet bez sugestii, że należałoby ją podierać koncepcją prawa podmiotowego, a nie inną konstrukcją, metodą. Może bliższe rzeczywistości będzie ujęcie, według którego właśnie doktryna, z poparciem orzecznictwa, uznaje istnienie odpowiedniego prawa podmiotowego (co zresztą należy do jej kompetencji w określonych granicach).

Również niemały jest walor twierdzenia, „[...] że chodzi tu nie o jedno prawo podmiotowe, obejmujące ogół dóbr osobistych, ale o cały zespół praw osobistych, które odpowiadają poszczególnym dobrom, tylko przykładowo wymienionym w art. 11”¹⁴⁶.

Zagadnienie objęte tą tezą, nadającą się do dyskusji, mieści się w tytule niniejszego wywodu. Stanowi ono główny temat dalszych uwag, które wypada poprzedzić objaśnieniem podstawowych metod ochrony: cywilistycznej i karnej.

2. JESZCZE O METODACH OCHRONY DÓBR OSOBISTYCH

A. W najnowszej literaturze przedmiotu raczej brak nawiązania do wkładu F. Zolla w rozwój rozważanej tu dziedziny. Jednak bez względu na to, czy się solidaryzujemy z jego myślą, czy też nie, ma ona trwałe miejsce w piśmiennictwie polskim, w nauce o ochronie dóbr osobistych. Zachowuje wymowę synteza, jaką on widział (pod rządem prawa zunifikowanego) właśnie w prawie osobowości, „ta wielka synteza”¹⁴⁷. Istnieje jej udział w budowie ochrony dóbr osobistych człowieka; jej inspiracja w niedokończonyj dyskusji nad „dobrami najwyższymi człowieka, jego życiem, nietykalnością, wolnością, czcią, ogólniej mówiąc ludzką godnością — godnością człowieka k a ż d e g o, bez różnicy, bez względu na jego pochodzenie, stan, zawód, majątek, narodowość, wyznanie, czy poglądy polityczne”¹⁴⁸.

Zoll był zdania, że prawo osobowości będzie nadal pozostawać pod ochroną prawa publicznego, zwłaszcza karnego. Wskazywał jednak jego słabości. Przyznając, że w dużej części dobra osobiste doznają ochrony karnej — krzywda wyrządzona jednostce często stanowi przestępstwo karne — twierdził jednak, że penalne środki są niedostateczne.

¹⁴⁶ J. S. Piątowski, *op. cit.*; również S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 71 i n.

¹⁴⁷ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, *Część ogólna*, Kraków 1948, s. 134.

¹⁴⁸ F. Zoll, *op. cit.*; tenże, *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, „Czasopismo Prawniczo-Ekonomiczne”, Kraków 1903, s. 535 i n.

Lecz niezadowolenie Zolla rozciągało się również na przepisy o odpowiedzialności za czyny niedozwolone w k.z. Wprawdzie uwypuklał ich znaczenie, pierwszorzędna, jak to określił, funkcję w ochronie praw osobowości, zwłaszcza funkcję art. 157 oraz art. 161 - 167 k.z. Obok tej pochwały była krytyczna opinia, że „[...] przepisy te nie są poparciem koncepcji praw osobowości w nowoczesnym znaczeniu, gdyż zostały one za wzorem doktryny prawa rzymskiego ujęte w k.z. jako normy przeciw «czynom niedozwolonym», «*delicta sui generis*», a nie jako emanacje prawa osobowości”¹⁴⁹.

Wskazywał on słabe strony metody prawa karnego, polegającej na wyliczaniu w przepisach, nieraz szczegółowych, czynów uważanych za niedozwolone, bezprawne¹⁵⁰. Prawo karne nie ma i nie może mieć sankcji przeciw szerokiemu zakresowi krzywd osobistych, różnym zniewagom, lekceważeniom, bezwzględności w postępowaniu wobec drugiego. Potrzebną w tym względzie represję można uzyskać tylko dzięki metodzie cywilistycznej. Nie przepisy karne, lecz prawo cywilne może mieć za przedmiot wynagrodzenie szkody i zadośćuczynienie za krzywdy osobiste w ogólności¹⁵¹.

Również, według twierdzeń Zolla, zobowiązaniowe normy przeciw czynom niedozwolonym, jako środki ochrony człowieka, nie czynią zadość wymaganiom. Nie całkiem dobrze, nie dość wielostronnie pomagają osobom pokrzywdzonym ich roszczenia, gdy są pojmowane, jak określił, jako wpływ czynów niedozwolonych, czyli występków, unormowanych przez specjalne przepisy, zazwyczaj niedostateczne¹⁵².

Usunięcie tych niedostatków jest możliwe dzięki cywilistycznej metodzie ochrony przeciwko naruszeniom. Prawo cywilne znacznie lepiej może pomóc osobom pokrzywdzonym; w jego kręgu ich roszczenia można pojmować „[...] jako emanacje praw podmiotowych osobowości, które reagować mogą przeciw krzywdzie każdej bez względu na to, czy ją ustawodawca przewidział, czy nie”¹⁵³. W następstwie cywilistycznej koncepcji ustawa nie wylicza czynów, które uważa za bezprawne i niedozwolone, lecz tylko przyznaje podmiotom praw osobowości (praw bezwzględnych) roszczenia: bezwzględne (*actiones in rem*) oraz względne (*actiones in personam*)¹⁵⁴.

Do różnych uprawnień będących emanacjami praw osobowości należą

¹⁴⁹ F. Zoll, *Prawo cywilne*, t. I, s. 134, także 131, 132.

¹⁵⁰ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie. Prawo rzeczowe*, t. II, z. 2, Kraków 1947, s. 135.

¹⁵¹ F. Zoll, *Prawo cywilne*, t. I, s. 129, 130.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ *Ibidem*.

¹⁵⁴ F. Zoll, *Prawo cywilne*, t. I, s. 131; t. II, z. 2, s. 136.

m.in. tzw. prawo do własnego wizerunku, „prawo” do zakazania publikacji listów, o ile chodzi o interes osobisty adresata, i inne. Od wielości praw osobowości wiedzie droga, może nie w pełni podbudowana przez Zolla, do jednego prawa osobowości, do owej syntezy. „Po wywodach zamieszczonych powyżej [...] nie potrzebuję dalej uzasadniać — napisał autor — że tzw. prawo do nazwiska nie jest prawem podmiotowym, ale uprawnieniem, emanacją tylko, wynikającą z syntezy, jaką jest prawo osobowości”¹⁵⁵.

B. Jawią się w rozwoju prawa pewne „cienie”, które raczej nie sprzyjają owej syntezie, szerzej wyłożonej przez Zolla metodzie cywilistycznej. Trudno powiedzieć, jaki będzie dalszy proces rozwojowy; w każdym razie odnosi się wrażenie, że okres obecny nie jest sprzymierzeńcem tej godnej poparcia metody. Tak u nas, jak i gdzie indziej¹⁵⁶, w zespole różnych środków nie ma ona w praktyce naczelnego miejsca, jakiego należałoby życzyć. Doszło nawet do tego, że w samym prawie cywilnym — przy utrzymaniu tradycyjnych norm przeciw czynom niedozwolonym — również zbliżono się do karnej metody represji naruszeń (art. 448 k.c.). I wyłoniło się „zamazanie” granic między prawem cywilnym a karnym, i zakwestionowano stosowanie w prawie cywilnym środków wyłącznie z zakresu prawa karnego, i nasunęło się pytanie, „[...] jak pogodzić cele represyjne z zasadami rządzącymi odpowiedzialnością cywilną¹⁵⁷ (por. rozdział III, pkt 2).

W związku z tymi okolicznościami zarysowują się przynajmniej dwa spostrzeżenia. Pierwsze dotyczy wskazanego przez Zolla niedostatku w roszczeniach wypływających z czynów niedozwolonych, unormowanych przez specjalne, zazwyczaj niedostateczne przepisy. Drugie odnosi się do prawa podmiotowego jako metody ochrony znacznie lepszej.

Po pierwsze, można by było uważać, że obserwacja Zolla nie „trafia w dziesiątkę”. Wśród specjalnych postanowień, wprowadzając na ogół wąsko ujętych, są jednak takie, których przedmiot nie jest szczupły. Co do generalnej formuły deliktu w art. 415 k.c. (odpowiednik art. 134 k.z.) nie można powiedzieć, że jej zasięg jest mały (nawet gdy wyłączymy z niego pole niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania)¹⁵⁸. Ponadto, należałoby uwzględnić szersze niż w prawie karnym ujmowanie elementu obiektywnego winy (bezprawności), tak by również obejmowała wypadki nieostrożnego wyrządzenia szkody i uzasadniała obowiązek od-

¹⁵⁵ F. Zoll, *Prawo cywilne*, t. I, s. 134.

¹⁵⁶ Por. A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 15, gdzie stwierdza, że w niejednym kraju udział prawa karnego w ochronie dóbr osobistych jest niemały.

¹⁵⁷ A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 20.

¹⁵⁸ W tej materii w szczególności A. Szpunar, *Zbieg roszczeń*, s. 33 i n. i cytowana tam literatura.

szkodowania także w tych wypadkach. Nierzadko więc poszkodowany uzyskuje wierzytelność na podstawie art. 415 k.c. Oczywiście, powstaje ona dopiero wskutek czynu wyrządzającego szkodę, wpływa więc z tego czynu, a nie jest emanacją uprzedniego prawa podmiotowego.

Po wtóre, prawo podmiotowe jako metoda ochrony dóbr osobistych. Prawda, że zaleta, przewaga tej metody jest widoczna. Wszelako w praktyce jej wartość zależy nie od niej samej. Wchodzą w rachubę, niekiedy liczne, ograniczenia praw podmiotowych. Ograniczeniom podlegają różne prawa z własnością na czele. Rzecz w tym, że podlegają one nie tylko ograniczeniom ściśle oznaczonym, ale i ogólnym, żeby wymienić zwłaszcza zawarte w art. 5 k.c. Zarówno pierwsze, jak i drugie przedstawiają się jako nieprzemijające piętno praw podmiotowych ustanowionych przez współczesne prawo przedmiotowe. Są jednym z wyrazów współczesnych stosunków między jednostką a społeczeństwem.

Wystarczy powiedzieć, że w następstwie zarysowanego zjawiska maleją walory niektórych praw podmiotowych. Niekiedy zauważa się niechęć wobec nich, jeśli nie ucieczkę od nich. W rzeczy samej jest to ucieczka od ograniczeń, które nieraz zmieniają jakość praw, przekształcając je w znacznym stopniu w niespodziewane obowiązki.

Zapewne ważki jest udział czynników psychologicznych w rozważanym kręgu spraw. Możliwe jest odczucie, że przy niektórych zdarzeniach lepiej by było mieć roszczenie będące wpływem czynu niedozwolonego niż roszczenie — emanację jakiegoś prawa podmiotowego. A może jeszcze lepsza byłaby ochrona jednostki oparta nie tyle na owych sądowych środkach, ile raczej na urządzeniach (których wciąż brakuje) zapobiegających powstawaniu zagrożeń, naruszeń, przyczyn roszczeń.

Czy u źródeł odżywiania symbiozy prawa cywilnego z karnym, o której się pisze¹⁵⁹, nie tkwi czasem przeczucie (również wśród twórców prawa), że wymienione tu pierwsze roszczenie może być skuteczniejsze niż to drugie, że w istocie trzeba nam obydwu. W każdym razie ów prawdopodobny pierwiastek psychologiczny może być także współczynnikiem obecnej sytuacji, w której dodatnie strony metody cywilistycznej nie zapewniły jej decydującej przewagi w praktyce. Wypada zresztą powiedzieć, że w znacznym zakresie występuje kumulacja metod, jeśli nie jedna (kombinowana) metoda ochrony.

Przy tym wszystkim warto zasygnalizować skomplikowane zagadnienie. Chodzi o przeważającą w społeczeństwie wiarę w skuteczność karnych środków ochrony. Procedura cywilna na ogół uchodzi za przewlekłą i kosztowną; karną uważa się za szybszą, przy czym wielu pokrzywdzonych widzi w karze właśnie zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

¹⁵⁹ A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 26.

Jak widać, niemało jest „cieni”; nie brak okoliczności podważających miejsce prawa podmiotowego jako metody ochrony dóbr osobistych. Lecz te okoliczności wcale nie skłaniają do biernej akceptacji tego, co się obserwuje. Wręcz przeciwnie, stwarzają one zachętę do obrony walorów podkopywanej metody. Przy tym jednym ze środków obrony powinno być upowszechnienie wartości metody cywilistycznej, które nieraz są nieznane bądź nie doceniane, a przewyższają jednak, w końcowym rachunku, pomoc udzielaną przez normy przeciw czynom niedozwolonym, jak również pomoc przepisów karnych.

Niezbędną przesłanką upowszechniania, o którym mowa, jest poznanie. Należy więc najpierw zapoznać się z poglądami na zagadnienie prawa podmiotowego osobistego w zakresie zastosowań przepisów art. 11 p.o.p.c. oraz art. 23, 24 k.c.

3. DROGA DO PRAWA OSOBOWOŚCI (OSOBISTOŚCI)

A. W literaturze przedmiotu rozważane jest pytanie, czy u jednostki występuje nieoznaczona liczba odrębnych dóbr osobistych, czy też jedno ogólne dobro osobiste, którego emanacjami są owe oddzielne dobra osobiste. Z odpowiedzią na to pytanie wiąże się, przynajmniej częściowo, stosunek do zagadnienia prawa podmiotowego osobistego. Zwolennicy jednego ogólnego dobra osobistego przeważnie opowiadają się za koncepcją prawa podmiotowego, ma ono być podstawą ochrony owego dobra. Jednak są wśród nich oponenci — nie solidaryzują się oni z koncepcją prawa podmiotowego¹⁶⁰.

Przeciwko pojęciu ogólnego dobra osobistego wypowiedział się S. Grzybowski twierdząc m.in., że „przyjęcie jednego ogólnego dobra osobistego [...] postulowałoby jednolitość obrony prawnej”. Tymczasem nie jest ona jednolita, zależy od charakteru dobra osobistego, jakie w danym wypadku stanowi przedmiot ochrony¹⁶¹. Wszakże w sporze o uznanie prawa podmiotowego osobistego, które i u nas — wbrew stanowisku Zolla — było negowane lub co najmniej kwestionowane¹⁶², S. Grzybowski wyraził pogląd pozytywny. Twierdził, że przepisy ogólne prawa cywilnego są „zewnętrznym wyrazem wycofania się ze stanowiska zaprzeczającego istnieniu podmiotowego prawa osobistego¹⁶³. Ponadto był zdania, że „analiza obowiązujących przepisów prawa cywilnego [...] wykazuje w sposób niewątpliwy, że przepisy te oparły ochronę dóbr osobistych na przyznaniu jednostce

¹⁶⁰ W tej materii S. Grzybowski, *Ochrona*..., s. 71, 72.

¹⁶¹ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 78, 79

¹⁶² Na ten temat S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 50, 51, 60, 61.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 62.

praw podmiotowych osobistych”¹⁶⁴. Jest to odpowiedź na pytanie, „czy jednak rzeczywiście obowiązujące polskie prawo cywilne opiera ochronę dóbr osobistych na przyznaniu jednostce praw podmiotowych”¹⁶⁵.

W związku z tymi twierdzeniami należy wyjaśnić, że w poglądach S. Grzybowskiego nie było poparcia koncepcji jednego ogólnego prawa podmiotowego, które by ogarniało jedno ogólne dobro osobiste, czy choćby ogół dóbr osobistych. Był on zwolennikiem nie zamkniętego zespołu praw osobistych, odpowiadających poszczególnym dobrom, jedynie przykładowo wymienionym w art. 11 p.o.p.c.¹⁶⁶ W literaturze długo dominował ten obraz, odmienny od „syntezy” Zolla wyłożonej w okresie poprzedzającym wejście w życie p.o.p.c.¹⁶⁷

Wszelako pod rządem k.c. zarysowała się zmiana. Otworzyła się droga do szerszego spojrzenia. Można by mówić o powrocie do „syntezy” czy o jej renesansie. Lecz takie określenie widocznej zmiany byłoby niewłaściwe, skoro przedstawia się ona raczej jako rezultat doświadczeń orzecznictwa do k.c., rejestrowanych przez doktrynę¹⁶⁸. Niemniej i ten rezultat, choćby pośrednio, zaświadcza walor koncepcji bronionej przez Zolla.

„Przede wszystkim więc — napisał S. Grzybowski — zagadnienie uogólnionego ujęcia czy to w postaci ogólnego prawa osobistego, czy też ogólnego dobra osobistego. Wydawało się, że zdążająca w tym kierunku koncepcja została w pełni zarzucona, że zatem »poszczególnych dóbr osobistych« nie należy (czy też: nie da się) wiązać z bardziej ogólnym ujęciem o charakterze »całościowym«. Jednakowoż okazało się, że w praktyce trudno jest nieraz określić denominatywnie owe poszczególne dobra osobiste. Toteż Sąd Najwyższy mówi coraz wyraźniej o »sferze uczuciowej« [...] lub o »wartościach związanych z wewnętrzną stroną życia ludzi« [...], nie posuwając się zbyt daleko w dalszym precyzowaniu [...]. Na gruncie tych akceptowanych przez glosatorów określeń jesteśmy już bardzo blisko koncepcji ogólnego dobra osobistego czy też ogólnego prawa osobistości”¹⁶⁹.

B. Obok tej, rzecz można, wewnętrznej drogi mamy w piśmiennictwie

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 16.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 15.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 79.

¹⁶⁷ Patrz np. A. Wolter, *op. cit.*, s. 152-156; J. S. Piątowski, *op. cit.*; również A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 17.

¹⁶⁸ W tej materii S. Grzybowski, *Rozwój systemu ochrony dóbr osobistych w trzydziestu latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, PP, 1974, nr 7, s. 89.

¹⁶⁹ S. Grzybowski, *Rozwój...*, s. 89. Również orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSN, 1965, nr 10, poz. 171; orzeczenie SN z 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, OSN, 1970, nr 1, poz. 18; także S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Ossolineum, 1974, s. 296 i n. 1 powołane tam orzeczenia; S. Podemski, *Ochrona kultu pamięci*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 23.

osobne poszukiwanie ogólniejszego ujęcia. Jest ono oparte na składnikach zaczerpniętych z prawa obcego¹⁷⁰. Na podstawie twierdzeń i wniosków związanych z obcymi zasadami i tendencjami A. Kopff podjął obronę — w obrębie polskiego porządku prawnego — „konstrukcji jednolitego prawa osobistości chroniącego liczne dobra osobiste”¹⁷¹. W tej próbie są argumenty, pod którymi można się podpisać. Niektóre nadają się do dyskusji. Tak np. porównanie prawa osobistości do prawa własności (rozciągającego się na różne dobra, a jednak ujmowanego jako jednolite)¹⁷² wydaje się sugestywne. Jednak ogólnie biorąc, jednolitość prawa własności tkwi korzeniami w gospodarce towarowej, wymagają jej potrzeby obrotu — czynniki obce dezycydatowi jednego ogólnego prawa osobowości. Również budzi wątpliwość twierdzenie czy obserwacja, że odpowiednikiem ogólnego pojęcia rzeczy może być ogólne pojęcie dobra osobistego¹⁷³. Trudno byłoby oprzeć tę relację na samej technicznej podstawie.

Natomiast przekonuje uwaga, że według art. 15 ustawy z 1952 r. w prawie autorskim jednolite prawo osobiste chroni wiele jednostkowych dóbr osobistych autora. Należy też solidaryzować się z wnioskiem, że treść art. 23 k.c. nie przesądza istnienia wielu praw osobistych, czego zresztą również nie przesądzał art. 11 p.o.p.c. Ponadto przyciąga czytelnika opinia, że trzeba jak najszerszego prawa podmiotowego, by chronić różnorodne dobra osobiste¹⁷⁴.

Co do zakresu i treści owego jednolitego prawa osobistości praca Kopffa zawiera próbę przedstawienia schematu o dwóch głównych rubrykach, w których występują: prawo do ochrony różnych jednostkowych dóbr osobistych nie objętych prawem do ochrony życia prywatnego (życie, zdrowie), prawo do ochrony życia prywatnego, zróżnicowane w zależności od sfer (synonim „right of privacy”), mieszczące w sobie prawo do intymności życia osobistego oraz prawo do prywatności życia osobistego¹⁷⁵.

¹⁷⁰ Patrz A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, SC, t. XX, Kraków 1972, s. 3 i n. Również W. Sokolewicz, *Le droit de „privacy” et ses limitations, Rapports polonais présentés au neuvième Congrès International de Droit Comparé*, Ossolineum, 1974, s. 307.

¹⁷¹ A. Kopff, *op. cit.*, s. 4, 5.

¹⁷² *Ibidem*.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 5.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 6, 7.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 39, także tezy m.in. na s. 3, 8, 9. Na s. 12 jest opinia następująca: „jestem zdania, że w toku rozumowania zmierzającego do określenia postaci zagrożonego lub naruszonego dobra osobistego, a w jeszcze większym stopniu przy ustaleniu okoliczności exoneracyjnych, wielce przydatne mogą się okazać konstrukcje praw do intymności i do prywatności życia osobistego, oczywiście pod tym jednak

Z pewnością sięgnięcie do anglosaskich doświadczeń, do „right of privacy”, może być pomocne. Wszakże transplantacja tego pojęcia z organizmu prawnego, do którego należy, na inny, np. polski, wywołuje refleksję. Nie mówiąc o innych przesłankach takiego zabiegu operacyjnego, samo pojęcie, o które tu chodzi, jest zjawiskiem dość skomplikowanym we własnej „siedzibie”. Jego rozbirowi trzeba by poświęcić obszernie rozważania ¹⁷⁶.

C. Z dotychczasowego przeglądu można wyprowadzić wniosek, że prawo podmiotowe osobiste, i to jedno ogólne, jako metoda ochrony dóbr osobistych ma dziś w naszej literaturze, a i w orzecznictwie, niemałe poparcie. Po „syntezie” Zolla przyszła zupełna negacja osobistego prawa, potem głosowano za zespołem wielu podmiotowych praw, odpowiedników poszczególnych dóbr osobistych. Z czasem z tego wyłonił się znów zarys jednego ogólnego prawa osobowości ¹⁷⁷. W związku z tym godzi się powiedzieć, że prawo to w swym ogólnym kształcie miało jednak swego gorącego obrońcę — pod rządem art. 11 p.o.p.c. — w osobie J. Cybińskiego, znajdującego inspirację w syntezie Zolla, w orzeczeniu SN z 9 V 1958 r. ¹⁷⁸ i w innych materiałach ¹⁷⁹.

Ogólne prawo osobowości może się różnie przedstawiać, zarówno pod względem treści, jak i przedmiotu. Może to być suma mniej lub bardziej związanych (synteza) uprawnień albo nawet jedność tych uprawnień. Co do przedmiotu mogą nim być różnorodne jednostkowe dobra osobiste lub ogólne dobro osobiste, które znów może się jawić jako suma dóbr jednostkowych bądź ich jedność. Co więcej, owe jednostkowe dobra mogą występować bezpośrednio jako przedmioty omawianego prawa bądź tylko

warunkiem, że zostaną one bardziej dookreślone, niżli takie pojęcia, jak »wartość świata uczuć« lub »stan spokoju psychicznego«, którymi posługuje się nauka prawa cywilnego i orzecznictwo w odniesieniu do wszelkich dóbr osobistych”.

¹⁷⁶ W tej materii pionierska praca S. Warren, L. D. Brandeis, *The Right to Privacy*, „Harvard Law Review”, 1890, nr 4 (193). Z najnowszej literatury A. Westin, *Privacy and Freedom*, New York 1967; A. R. Miller, *op. cit.*; W. J. Wagner, *The Right of Privacy and its Limitations in the U.S.A., Law in the United States of America in Social and Technological Revolution*, Editors J. N. Hazard, W. J. Wagner, Brussels 1974, s. 491, nie mówiąc o innych pracach wskazanych w rozdziałach I i II.

¹⁷⁷ Ostatnio przeciw konstrukcji jednolitego prawa osobowości wypowiedział się A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 17, pisząc m. in.: „[...] wspomniana konstrukcja jest zupełnie zbędna na tle ustawodawstwa polskiego, w którym ochrona dóbr osobistych została bardzo szeroko rozbudowana”. Z tym można się zgodzić, zwłaszcza gdy chodzi o owo rozbudowanie czy rozproszenie. Wszelako mimo wszystko ewolucja własnego orzecznictwa (o której była mowa), zmierzająca ku prawu osobowości, ma swoją wymowę, zwłaszcza w obliczu nowych niebezpieczeństw.

¹⁷⁸ 4 CR 630/57, OSPiKA, 1962, nr 10, poz. 263c, z glosą J. S. Piątońskiego.

¹⁷⁹ J. Cybiński, *op. cit.*

jako stany czy właściwości jednego ogólnego jego przedmiotu. Przy tym znów postać tego ostatniego może być tylko subiektywna, odnosząca się do życia psychicznego dojrzałej jednostki (tu owe „wartości świata uczuć”, „wartości stanu życia psychicznego”), bądź bogatsza, a więc ogarniająca elementy każdej jednostki, wśród nich również fizyczne, które przecież pozostają w zasięgu dóbr osobistych człowieka.

Jak dawniej art. 11 p.o.p.c. był uważany za źródło prawa osobistego czy zespołu praw odpowiadających poszczególnym dobrom osobistym, tak dzisiaj art. 23 w związku z art. 24 k.c. przedstawia się jako podkład, na którym można konstruować również ogólne prawo osobowości, którego kontury wyłoniły się też w orzecznictwie, o czym była mowa. Przepis ten może również służyć jako szeroka podstawa ochrony, podobnie jak art. 11 p.o.p.c., o którym Piątowski napisał: „[...] sądzę, że jednym z podstawowych dóbr nie wymienionych w art. 11, ale przezeń chronionych na podstawie konstrukcji odpowiedniego prawa osobistego, jest wolność jednostki *sensu largo*, obejmująca w szczególności nie tylko fizyczną swobodę poruszania się, lecz także wolność od obawy i strachu oraz swobodę decyzji [...]”¹⁸⁰.

Ponadto, podobnie jak art. 11 p.o.p.c., przepis art. 24 k.c. daje pokrzywdzonemu możliwość określonych żądań, roszczeń (obok roszczeń na podstawie norm przeciw czynom niedozwolonym i związkowych), co stanowi argument na rzecz konstrukcji prawa podmiotowego; konstrukcji wspierającej roszczenia niezależnie od przesłanki winy, również szkody, w czym widać przewagę nad roszczeniami opartymi na normach przeciw czynom niedozwolonym.

D. Wobec tego, co powiedziano, wyłania się jeszcze pytanie, czy prawo podmiotowe osobiste (w węższym czy też szerszym ujęciu) stanowi niezbędną przesłankę żądania ochrony według art. 24 k.c. Pod rządami art. 11 p.o.p.c. Sąd Najwyższy twierdził: „Według powyższego przepisu (chodzi o art. 11 p.o.p.c. — *J. K.*) żądający ochrony prawnej winien więc wykazać, że działanie pozwanego było bezprawne i że naruszyło jego prawo osobiste”¹⁸¹. Z tego twierdzenia wynika, jak można uważać, wymaganie dodatkowej przesłanki żądania ochrony.

Gdyby rzeczywiście prawo osobiste, ściślej — naruszenie go, miało stanowić dodatkową przesłankę w tym względzie, niekiedy w postępowaniu dowodowym konstrukcja prawa podmiotowego mogłaby być utrudnieniem dla pokrzywdzonego. Poza tym wymaganie od pokrzywdzonego m.in. dowodu, że naruszono jego prawo osobiste, nie odpowiada brzmie-

¹⁸⁰ J. S. Piątowski, *op. cit.*

¹⁸¹ Orzeczenie SN z 9 maja 1958 r., 4 CR 630/57, OSPiKA, 1962, nr 10, s. 577.

niu art. 23, 24 k.c., nie odpowiadało też formule art. 11 p.o.p.c.¹⁸² Zasługuje tu na przypomnienie wypowiedź Cybińskiego¹⁸³.

„Trudno uwierzyć, aby przesłanką uzyskania ochrony prawnej miało być przeprowadzenie dowodu prawa osobistego, kiedy cały artykuł 11 nie zna w ogóle terminu »prawo osobiste«, potwierdzając dopiero pośrednio w swej dyspozycji istnienie osobistych praw podmiotowych. Brak powołania się ustawodawcy na osobiste prawa podmiotowe w części hipotetycznej art. 11 p.o.p.c. może mieć tylko jeden cel: uł a t w i e n i e uzyskania ochrony prawnej dla każdego, którego dobro osobiste naruszone zostało bezprawnym działaniem [...]”.

E. Przedmiotem ogólnego prawa osobowości jest ostatecznie ogólne dobro, jakie stanowi sama osoba uprawnionego, cały zespół psychicznych i fizycznych elementów, składających się na nią¹⁸⁴. Brak bądź ułomność któregoś z nich (z powodu wieku, stanu psychicznego lub cielesnego) nie ogranicza jej wartości, ani też wartości prawa, którego jest przedmiotem, w ogólnym porządku prawnym, zwłaszcza w prawie cywilnym.

Przeżycie psychiczne jednostki wywołujące jej zadowolenie z dobra osobistego, a nawet szczęście, nie stanowi niezbędnej przesłanki istnienia tego dobra. Gdyby przeżycie psychiczne miało być taką przesłanką, gdyby ujmowanie dobra osobistego było zdecydowanie subiektywne, doszłoby do tego, że dobra osobiste dzieci, osób psychicznie chorych nie pozostawałyby pod ochroną prawa cywilnego przewidzianą w art. 23, 24 § 1 k.c. Toteż należałoby ujmować dobro osobiste jako dobro przeciętnej jednostki w społeczeństwie, mieć również na względzie jego społeczną, a nie tylko indywidualną ocenę¹⁸⁵. Należy się opowiedzieć za pełną ochroną dóbr osobistych również w kręgu osób nie mogących przeżywać zadowolenia z tych dóbr.

Prawa osobiste ujmowane bądź jako odpowiadające poszczególnym dobrom osobistym, bądź jako uprawnienia w treści jednego ogólnego prawa osobowości — jak również to ostatnie samo przez się — mają kilka znamienych cech, wymienianych w literaturze¹⁸⁶. Pierwsze wyróżnienie występuje w klasyfikacji praw podmiotowych. Prawa osobiste należą do praw niemajątkowych. Toteż w zakresie ich ochrony kwestionuje się zastosowanie środków majątkowych, przyznanie pokrzywdzonemu podmiotowi zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, natomiast kładzie

¹⁸² Zwraca na to uwagę J. Cybiński, *op. cit.*, s. 62, 63.

¹⁸³ *Ibidem*.

¹⁸⁴ W związku z tym patrz m. in. K. Specker, *op. cit.*, s. 49. O niejedności poglądów w tym względzie J. Cybiński, *op. cit.*, s. 50 i n.

¹⁸⁵ Por. J. Cybiński, *op. cit.*, s. 20, 21 i cytowana tam literatura.

¹⁸⁶ Patrz np. A. Wolter, *op. cit.*, s. 154, 155.

się nacisk na właściwość niemajątkowych środków ochrony¹⁸⁷. Po wtóre, są to prawa najściślej związane z osobowością jednostki. Zasadniczo, razem z nią powstają¹⁸⁸, gasną z końcem jej istnienia, nie można ich przenieść na inne podmioty¹⁸⁹, co wynika z natury ich przedmiotu, o którym była mowa wcześniej. Wreszcie nie ulega wątpliwości, że w ogólnym prawie osobowości (czy prawach osobistych o węższym zakresie) występuje ważna cecha, jaką jest bezwzględność, skuteczność wobec każdego. Skuteczność ta wchodzi w rachubę niezależnie od okoliczności określonego naruszenia: czy pociąga ono za sobą szkodę uprawnionego, czy jest zawinione (chodzi o subiektywny element winy), czy odpowiada treści czynu niedozwolonego, czy też nie. I w tym, by wrócić do wcześniejszego punktu, przejawia się przewaga ochrony opartej na prawie podmiotowym nad ochroną wynikającą z norm przeciw czynom niedozwolonym. Na polu zaś działania komputerowych banków informacji o ludziach jedno prawo podmiotowe, ogólne prawo osobowości, przedstawia się jako przydatniejsza metoda ochrony: może być bardziej skuteczne niż poszczególne prawa osobiste.

4. SFERA ŻYCIA OSOBISTEGO CZŁOWIEKA

W działaniu PESEL, podobnie jak innych jednostek organizacyjnych i organów państwowych, możliwe jest wyrządzenie krzywdy bądź szkody majątkowej obywatelowi. Na zrozumieniu, że tego skutku działania nie da się uniknąć na rozległym obszarze prac państwowych, opiera się zwłaszcza odpowiedzialność za funkcjonariuszy państwa, przewidziana w art. 417 i n. k.c. Działanie PESEL, jego elektronicznych banków informacji osobowej, ma szczególny związek z dobrem osobistym człowieka, które należy do zakresu art. 23 i 24 k.c. Możemy je nazwać życiem osobistym człowieka, które jest zjawiskiem znanym i na ogół szanowanym w naszej rzeczywistości społecznej. Poszanowanie sfery życia osobistego przedstawia się jako jedna z zasad współżycia społecznego. Możemy też traktować życie osobiste człowieka jako emanację ogólnego dobra osobistego i jako przedmiot ochrony cywilistycznej wynikającej z ogólnego prawa osobowości, o którym była mowa. W sferze życia osobistego mieści się m.in. (nieobca procedurom) możliwość osobistego decydowania, jeśli

¹⁸⁷ W tym względzie m. in. S. Grzybowski, *Rozwój...*, s. 78 i n.

¹⁸⁸ Podstawowe prawa osobiste nabywa się z chwilą urodzenia, niektóre powstają później (np. w stosunkach małżeńskich w zakresie nazwiska).

¹⁸⁹ Jeśli idzie o wypadki możliwego przeniesienia, patrz S. Grzybowski, *Ochrona...*, s. 18. W niektórych jednak wypadkach, jak można uważać, chodzi raczej o prawa na dobrach niematerialnych, niekiedy zlewające się z prawami osobistymi.

wyraźny przepis nie stanowi inaczej, w takich kwestiach: kiedy, komu, w jakim celu, z jakim zapewnieniem poufności, jakiego rodzaju informacje, związane z osobowością naturalną i inną człowieka, można udostępniać¹⁹⁰. Bez wątplenia, ujawnienie informacji związanych z życiem osobistym człowieka — który nie ubiega się o funkcję w życiu publicznym — może mu wyrządzić krzywdę bądź szkodę. Rozmiar uszczerbku może się zwiększyć w wypadku, gdy informacja jest niepełna, zniekształcona, fałszywa, gdy dochodzi do niepowołanych osób. Z tymi czynnikami trzeba się liczyć, zwłaszcza na polu zastosowań komputera, który szybko gromadzi wielkie ilości danych, przechowuje, przetwarza, udostępnia, umożliwia korzystanie z informacji najrozmaitszych w zasięgu podmiotowym i przedmiotowym, dotychczas nie spotykanym. Te zadziwiające właściwości skłaniają do pytania, czy niektóre informacje, najściślej związane z osobowością (np. choroba umysłowa) powinny być powierzone pamięci komputerowej¹⁹¹. Można wyrazić pogląd, że w każdym razie nie powinny być rejestrowane w ogólnym banku informacji osobowej, lecz (zależnie od ich rodzaju) w banku specjalnym, np. medycznym, gdzie lekarze zachowują tajemnicę zgodnie z wymaganiami zawodu.

Nie ulega wątpliwości, że nowoczesnemu społeczeństwu i państwu potrzebne są m. in. elektroniczne banki informacji osobowej. W naszym kraju ogólny cel PESEL jest zupełnie zrozumiały. Realizacja może przynieść wielkie korzyści nie tylko społeczeństwu, ale i jednostce, która będzie mogła liczyć m.in. na skuteczniejszą ochronę przed przestępcami, na sprawniejsze usługi, na zwolnienie od składania różnych formularzy i oświadczeń itd. W dążeniu do tych korzyści należy tylko zapobiegać możliwym stratom, tj. wyrządzaniu krzywd bądź szkód obywatelom. Chodzi więc, zresztą nie pierwszy raz w dziejach, o wytyczenie i przestrzeganie rozsądnej linii między dobrem powszechnym a dobrem indywidualnym. Mamy doświadczenia w tym względzie z ostatniego trzydziestolecia, nie mówiąc już o czasach pierwszej i drugiej Rzeczypospolitej. W trzydziestolecu w latach pięćdziesiątych w pogoni za dobrem powszechnym nierzadko ginęły wartości indywidualne, co w końcowym bilansie szkodziło też i temu, co powszechne, społeczne. Dziś, w różnych kręgach budowy socjalizmu, stosunek między omawianymi dobrami na ogół zachowuje właściwy kształt i treść.

Ten zdrowy kierunek również się uzewnętrznia w *Założeniach PESEL*. Przewiduje się, że system zastosuje różne (organizacyjne, programowe,

¹⁹⁰ W związku z tym m. in. J. Selwa, *op. cit.*, s. 203 i n.

¹⁹¹ W tym zakresie m. in. uwagi A. Murzynowskiego, *op. cit.*, s. 174 i n.

materiałowe)¹⁹² środki, żeby zabezpieczyć zgromadzone informacje przed dojściem do niewłaściwych rąk, żeby chronić obywatela przed fałszywymi informacjami o nim. Z tych względów przewiduje się ochronę przed wprowadzeniem nieprawdziwej informacji i korzystaniem z niej, przed dostępem osób nieuprawnionych, przed awarią w urządzeniach systemu. Również wchodzi w rachubę możliwość sprawdzenia zawartych informacji, ustalenie zakresu działania pracowników, zachowania przez nich tajemnicy informacji, ustalenie przesłanek korzystania z tej informacji przez określone podmioty, zabezpieczenie przed tzw. przekłamaniami. Przy tym jest wyraźne założenie, według którego obywatelowi ma przysługiwać prawo do zaznajomienia się z informacjami o nim oraz prawo odwołania się w wypadkach nieprawdziwości informacji.

Na tej drodze również środki ochrony, których podstawą są art. 23 i 24 k.c., mają swoją wartość. W szczególności możliwość żądania zaniechania cudzego działania już w razie zagrożenia dobra, a nie dopiero po naruszeniu go, ma niemały walor. Również korzystnie należy oceniać uwolnienie osoby zagrożonej od obowiązku dowodzenia winy (subiektywnego elementu) po stronie zagrażającego. Podobnie korzystnie — domniemanie bezprawności działania zagrażającego. Do tego dochodzą dodatnie strony ogólnego prawa osobowości jako metody ochrony.

Z myślą o emanacji tego ogólnego prawa podmiotowego, określonej tu jako sfera życia osobistego, nasuwa się pytanie, czy mogłoby być przydatne nieco inne określenie, mianowicie „prywatność”. Od czasu do czasu pojawia się ono w naszej publicystyce. W zamierzeniu piszących ma ono oznaczać sferę poza kręgiem życia publicznego, należąca tylko do jednostki, by jej zapewnić chwile samotności, niezbędny stan spokoju psychicznego. Pozostaje ono w związku z terminologią amerykańską, która obiegła cały świat towarzysząc zasięgowi rozwijającego się przemysłu komputerowego Stanów Zjednoczonych AP. W socjologii i prawie amerykańskim „privacy” to zbiorcze pojęcie obejmujące zespół czy raczej syntezę dóbr osobistych, do których należy „informational privacy” („prywatność informacyjna”). Z tym zbiorczym pojęciem jest związane prawo: „right to privacy”¹⁹³. Odpowiednika tego zjawiska nie mamy w art. 23

¹⁹² Silny nacisk należałoby położyć m. in. na środki etyczne. W różnych zespołach pracowników należy przywiązywać nieustające znaczenie do tych środków, o czym była mowa wcześniej.

¹⁹³ Wystarczy w tym wątku powołać się na szkic, jeśli nie portret zjawiska u A. R. Millera, *op. cit.*, s. 184 i n., gdzie mowa w szczególności o genezie rozpatrywanego prawa w „common law”, o dzisiejszym stanie „common law”, o miejscu, jakie „privacy” zajmuje w konstytucji, jak również w stosunkach społecznych. Również J. Martin, A. R. D. Norman, *op. cit.*, s. 303 i n., 466 i n. z dobrym przedstawieniem tematu. Wymieniam tu także W. J. Wagnera, *op. cit.*, s. 491 i n.; tenże, omówienie porównawcze w pracach: *The Right to One's Own Likeness in*

k.c.: wśród dóbr osobistych nazwanych. Nie mamy go też w k.k. w art. 148 i n. bądź w art. 22, 23, 246, gdzie jawi się dobro społeczne lub jednostki. Jak była o tym mowa wcześniej, sformułowanie art. 23 k.c. jest szerokie i rozciąga się na dobra osobiste nie nazwane, nie wymienione w tym przepisie.

Na ogół dorobek prawa amerykańskiego w rozważanym zakresie (porównawszy od pionierskiego studium S. Warrena i L. D. Brandeisa z 1890 r.) jest bogatszy niż dorobek praw europejskich. Toteż amerykańska „privacy” zasługuje na poznanie, i to niepowierzchnie. Doświadczenia, które łączą się z tym interesującym zjawiskiem (i w „common law” i w konstytucji) mogą być pomocne w naszym dążeniu do zapobiegania zagrożeniom i naruszeniom na skutek działania banków informacji osobowej posługujących się techniką komputerową. Nie potrzeba nam jednak mechanicznej recepcji. Nie trzeba transplantacji pojęcia „privacy”, obcej koncepcji prawnej na organizm własnego porządku prawnego. Wywód przedstawiony wcześniej chyba zaświadcza, że w dziedzinie ochrony dóbr osobistych, zwłaszcza w części ogólnej prawa cywilnego, mamy nie tylko godne aprobaty ujęcie kodeksowe, ale i zdrową ewolucję w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Warstwa myślowa, pojęciowa nazwy „prywatność” mogłaby wywoływać nieporozumienia już ze względu na zbieżność z „privacy”. Nieporozumieniom zaś mogłoby towarzyszyć kwestionowanie wartości życia osobistego, dobra, którego ochrona szczególnie na polu zastosowań komputera jest niezbędna.

Sfera życia osobistego to określenie znane w naszych stosunkach społecznych, w dniu powszednim, zbieżne z językiem kodeksowym, wolne od zbędnych skojarzeń. Może ono być bardziej zrozumiałe i pomocne niż „prywatność” w tworzeniu przewodnich zasad działania PESEL, zasad zarysowującego się „prawa informatycznego”¹⁹⁴. Można dodać, że

French Law, „Indiana Law Journal”, 1970, vol. 46, number 1, s. 1 i n.; *The Development of the Theory of the Right to Privacy in France*, „Washington University Law Quarterly”, 1971, number 1, s. 45 i n. Można nadmienić, że autor zachodniemiecki H. H. Maass (*Information und Geheimnis im Zivilrecht. Eine Rechtshistorische und Rechtsvergleichende Kritik der Privaten und der Gewerblichen Geheimsphäre*, Stuttgart 1970, s. V i n) sięgnął m. in. do myśli pochodzących od jednego z najwybitniejszych sędziów amerykańskich L. D. Brandeisa (współautora wspomnianej wcześniej pionierskiej pracy o „privacy”) oraz od I. Kanta. Warto przytoczyć: „The right to privacy — the right to be let alone — the most comprehensive of rights and the right most valued by civilised men” (Brandeis Dissenting, *Olmstead v. United States*, 277 US 438/478). — „Alle auf das Recht anderer Menschen bezogenen Handlungen, deren Maxime sich nicht mit der Publizität verträgt, sind unrecht” (I. Kant, *Zum ewigen Frieden*, Anhang II).

¹⁹⁴ O tym E. Achtelik, J. Wołoch, *Prawne problemy...*, s. 11 i n.

takie użyteczne (w pewnym zakresie) wyrażenia, jak „ochrona danych osobowych”, „ochrona informacji osobowej”, „zabezpieczenie informacji w bankach danych osobowych” — dotyczą w końcowym rachunku ochrony życia osobistego człowieka ¹⁹⁵.

W dotychczasowych uwagach, zgodnie z ich osnową, został uwypuklony ważny element życia osobistego, jakim jest możliwość osobistego decydowania w kwestiach dostępu do informacji o sobie. Zostały też zaznaczone sąsiednie elementy: chwile samotności, stan psychicznego spokoju, spokój domowy, niezbędne bezpieczeństwo i spokój obywatela, kult pamięci zmarłych. Warto będzie jeszcze zaznajomić się z materiałem, który przynajmniej częściowo objaśni znaczenie przywiązywane do życia osobistego człowieka w innych naukach, w kraju i za granicą. Istnieją przesłanki socjologiczne i inne uzasadniające wymaganie, by chronić sferę życia osobistego przed zagrożeniami i naruszeniami.

Głębszym podkładem różnych stron życia osobistego człowieka jest przestrzenna struktura ludności. Z tą strukturą wiążą się układy zaludnienia, gęstość zaludnienia z jej problematyką. W zakresie stosunku ludności do przestrzeni wyróżnia się m. in. zagadnienie tzw. efektu stłoczenia ¹⁹⁶. Występuje ono w takich naukach, jak ekologia, psychologia społeczna, medycyna, demografia. Silne zagęszczenie osób oddziałuje silnie na ich zachowanie w środowisku społecznym, zdrowie, reprodukcję. Następstwem tego oddziaływania jest rozrost postaw agresywnych, różnych form nieuczciwości, jest frustracja, ograniczenie potomstwa itd. Dziś sprawą, która przyciąga najżywsze zainteresowanie, jest wpływ zagęszczenia osób na stany stresowe jednostek i grup ludzkich. Stany te pociągają za sobą w coraz szerszej skali ujemne skutki społeczne. Badania w tej dziedzinie są trudne. Trudno poddać eksperymentowaniu zbiorowości ludzkiej; w wysiłkach poznawczych pomagają badania populacji zwierzęcych.

Okazuje się, że „[...] poszczególne osobniki żyjące w stadach starają się zachować między sobą minimalne odstępstwa zwane »odległością tolerancji indywidualnej«. Redukcja takiej odległości powoduje ujemne skutki, przejawiające się zarówno w fizjologicznych reakcjach poszczególnych osobników, jak i zachowaniach grupowych” ¹⁹⁷.

¹⁹⁵ Według art. 43 k.c. „przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych”. W szczególności państwowe osoby prawne mogą być wpisywane do banku informacji, w związku z czym trzeba chronić sfery ich życia organizacyjnego, co stanowi osobny temat (obejmujący m. in. tzw. szpiegostwo komputerowe o charakterze gospodarczym).

¹⁹⁶ W tej materii A. Jagielski, *Geografia ludności*, Warszawa 1974, s. 92 - 94.

¹⁹⁷ A. Jagielski, *op. cit.*, s. 93.

Według S. Baleya z przestrzennymi zetknięciami się ludzi łączą się zjawiska psychiczne. Znaczenie sposobu rozmieszczenia ludzi w danej zbiorowości jest duże. Zachowanie minimalnej odległości przestrzennej w stosunkach między ludźmi, w ich obcowaniu to zasada, której należy przestrzegać. Jak uważa S. Baley, potrzebę takiej odległości uzasadniają nie tylko względy fizjologiczno-biologiczne. Przemawia za nią również „zasada szacunku człowieka dla człowieka”, ponieważ „[...] przestrzeń, która wchodzi w grę, gdy idzie o społeczność ludzką, nie jest przestrzenią czysto geometryczną, lecz posiada swoiste nacechowanie, mające charakter społeczny”¹⁹⁸.

Ponadto, jeden z przejawów efektu stłoczenia to wzrost nadzoru administracyjnego nad korzystaniem z przestrzeni. Z kolei, zwiększa się kontrola nad poszczególnymi elementami związanymi z życiem osobistym człowieka. Nie bez powodu został wyrażony pogląd, że można by sformułować matematyczne prawo, według którego „[...] wolność osobista jednostki zmniejsza się proporcjonalnie do pierwiastka kwadratowego jej powierzchni mieszkalnej”¹⁹⁹. Wszakże wchodzi w grę nie tylko ta powierzchnia, ale i życie rodzinne. Nadmierne zagęszczenie zagraża zdrowiu psychicznemu i społecznemu, stwarza napięcie w stosunkach rodzinnych, wywołuje nerwice i inne choroby. W niektórych krajach następstwem tzw. efektu stłoczenia są migracje z wielkich miast na tereny pozamiejskie, do domów jednorodzinnych. Umożliwiają one stworzenie minimalnej odległości przestrzenno-społecznej, przesłanki życia osobistego.

Uznanie sfery życia osobistego to jedna z przesłanek istnienia grup, związków, trwałych stosunków międzyludzkich. Członkowie grup nie mogliby być razem, wspólnie działać, gdyby im zabrakło odpowiedniego czasu tylko dla siebie, gdyby nie mieli chwil spokoju psychicznego bez dostępu otoczenia, środków informacji. Dzięki ochronie tego miejsca tylko dla siebie możliwe są trwałe związki i odwrotnie — przebywanie razem bez przerwy wywołuje konflikty, prowadzi do rozpadu. Zakłócanie owej niezbędnej ochrony, wdzieranie się w cudze tajemnice oto powody perturbacji, przeciwdziałania, upadku²⁰⁰.

¹⁹⁸ S. Baley, *Wprowadzenie do psychologii społecznej*, Warszawa 1959, s. 42; również A. Jagielski, *op. cit.*, s. 93.

¹⁹⁹ Za A. Jagielskim, *op. cit.*, s. 94 z powołaną tam literaturą. Wchodzi w rachubę różne przestrzenie oddziałujące na sytuację człowieka (w tym jego życie osobiste): fizyczna, geograficzna, społeczna, społeczno-psychologiczna, socjologiczna, indywidualna (personalna), psychiczna, osobista.

²⁰⁰ Tak B. Schwartz, *The Social Psychology of Privacy*, [w:] *Urbanman. The Psychology of Urban Survival*, Edited by J. Helmer and N. A. Eddington, New York 1974, s. 123 i n. — przedruk pracy opublikowanej w „*American Journal of Sociology*”, vol. 73, No. 6 (1967-1968), s. 741. Praca ta zawiera wnikliwe spostrze-

Sfera życia osobistego stanowi m. in. współczynnik utrzymania hierarchii w grupie. Na przykład w organizacji wojskowej podoficer przebywający w budynku dla szeregowców ma zazwyczaj osobny pokój. Osobno mieszka oficer, dowódca zaś miewa mieszkanie poza budynkami jednostki wojskowej. Jego sfera osobista jest chroniona przed dostępem, podczas gdy szeregowiec nie korzysta z ochrony w tym stopniu. Chroniona sfera życia osobistego bywała i bywa przedmiotem wymiany. Kupuje się ją i sprzedaje w szpitalach, środkach transportu, hotelach, teatrach, przy czym — można zauważyć — zdarza się to również w państwowych szpitalach itd. Sfera ta bywała przedmiotem luksusu. W kolejnych cywilizacjach szukano jej w odosobnionych, specjalnie urządzonych miejscach. Możliwość naruszenia jej bywała wykładnikiem stanowiska społecznego; tak np. wysokie stanowisko lekarza w społeczności wywodzi się może nie tylko z jego wiedzy i umiejętności, ale i z tego, że może on przekroczyć sferę życia osobistego innych osób.

Ochrona sfery życia osobistego osłania pewne nieuniknione słabości w wielu stosunkach. Tak np. dobre stosunki ojca i syna mogłyby być wyłączone, gdyby syn dowiedział się o niektórych nieujawnionych zdarzeniach z życia ojca, podobnie, gdyby ojcu była znana taka czy inna wpadka syna. Również w małżeństwie potrzeba pewnej „odległości tolerancji indywidualnej”. Zauważono, że udostępnienie drugiemu wszelkiej informacji o sobie paraliżuje żywotność stosunków, niweczy ich kontynuację.

W pewnych warunkach dzięki sferze życia osobistego możliwe jest niezakłócone korzystanie z niektórych rzeczy (np. papierosy, alkohol, pisma, książki). Wskazano, że to, co pierwotnie jawne, staje się tajne, a to, co na początku było okryte tajemnicą, później wychodzi na powierzchnię. Ogólnie biorąc, można by powiedzieć, że trwanie stosunków między ludźmi zawsze wymaga zachowania pewnego zakresu tajemnicy²⁰¹, przy czym jedynie jej przedmioty ulegają zmianie. Z chwilą gdy ujawnia się jeden przedmiot, tajemnica zaczyna osłaniać drugi, tak że jej zasięg nie zmniejsza się w toku zmian.

Interesującym tematem jest stosunek architektury do poszanowania sfery życia osobistego. Przykładem może tu być łazienka przygotowana

zenia na temat przesłanek, cech, znaczenia sfery „privacy” — materiałów na ogół wyrwykowo uwzględnianych w prawoznawstwie — przy czym jej szerokie tło przestrzenne i czasowe może być nader pomocne również w rozważaniach nad sferą życia osobistego w naszych stosunkach społecznych. Z innej strony zauważono, że historycznie biorąc z omawianej sfery wielu nie korzystało, że w niedawnym czasie całe rodziny żyły w jednej izbie. Patrz *War on Privacy*, s. 6.

²⁰¹ Podobna myśl u J. Surdykowskiego, *op. cit.*, w uwadze o upadku falansterów, o tym, że „[.] świat bez tajemnic może okazać się światem bez dążeń”.

do korzystania z niej przez jedną osobę. W rodzinach korzysta się z tego miejsca według odpowiedniej reguły. Podstawowe znaczenie mają drzwi z ich różnymi, zależnie od rodzaju, funkcjami. Podobnie ściany. Zamknięcie dostępu nie tylko do mienia, ale i do informacji o sobie, ochrona osobista dzięki drzwiom (niekiedy podwójnym), ścianom ma w dniu powszednim wagę, której nie trzeba objaśniać. Na odwrót, dzięki oknom uzyskuje się informację o otoczeniu. W stosunkach rodzinnych, zwłaszcza między rodzicami a dziećmi, drzwi są niezbędnym współczynnikiem, przy czym ich rola ulega zmianie w miarę rozwoju dzieci. Z innej strony, zauważa się, że podczas gdy drzwi tylko oddzielają przestrzeń zewnętrzną od wnętrza, ściana niweczy tę przestrzeń.

Wyspy życia osobistego istnieją we wszystkich środowiskach, nawet w najbardziej zażyłych stosunkach domowych. Wyspy te bywają pod ochroną osobliwych reguł. W wypadkach obrazy tych reguł poszukuje się ukrytych miejsc, mających służyć do sekretnej działalności, do tego, by zostać z samym sobą. Tego rodzaju miejsca, stopnie ich niedostępności to jak gdyby mapa międzyosobowych stosunków, które ujawniają naturę ich podmiotów.

Ze sferą życia osobistego łączą się zagadnienia własności oraz osobowości w szerokim zakresie. W związku z tym mówi się o miejscu osobistym, tzn. takim, które obejmuje swój zespół przedmiotów. Chodzi o przedmioty niejako wpisane w to miejsce, zarazem podpadające pod określenie własności osobistej²⁰². Często pozostajemy w sferze życia osobistego, by się cieszyć ich widokiem. Występuje wśród nich, ale w specjalnym charakterze, własne ciało. Należą do nich dobra materialne i niematerialne. Do jednych otwiera się dostęp, do innych nie. W zespole tych ostatnich można wskazać przedmioty, które się pokazuje, których się używa tylko najbliższym osobom. Tak np. wizerunki, oglądane jedynie przez najbliższych w rodzinie, ale i są rzeczy, które się zamyka starannie, by nikt ich nie zobaczył, z niejednego powodu. Na tym polu osoba poinformowana, zorientowana całkowicie bądź częściowo w składnikach własności osobistej drugiego, ma pewną przewagę, może korzystać z niej w kontaktach z drugim. Lecz choćby z tego nie skorzystała i tak znajduje się ona w uprzywilejowanej sytuacji. Kto bowiem ma świadomość, że jest osoba, znająca to, co mu najbliższe, dobrze poinformowana, zachowuje się raczej skromnie, nie bez obawy, w stosunkach z nią.

²⁰² Co do jej zakresu w k.c. zob. art. 132 i n.; wchodzi też w grę przepisy k.r.o. i inne. Nasuwa się refleksja, że własność osobista przedstawia się (w każdym razie w kręgu problematyki tej pracy) jako wycinek sfery życia osobistego. Również własność intelektualna, ochrona myśli itp., wyrażonych np. pismem, zwłaszcza przed publikowaniem, przedstawia się jako wycinek ogólniejszej ochrony jednostki, jej życia osobistego.

Doświadczenia uczą, że możliwość znalezienia schroniska na własnych, dobrze „zagospodarowanych” wyspach poza dostępem innych osób jest przesłanką wytrwania w zwartych grupach, organizacjach. Wszakże nie zawsze można zabezpieczyć niewidzialność, której ludzie pragną w pewnych chwilach, dając za nią najwyższą cenę. Przypadkowe przecieki informacji, rozmaite sposoby dotarcia do niej zagrażają utrzymaniu jej poza dostępem, zagrażają więc i samej sferze życia osobistego.

Należy jednak zaznaczyć — to już druga strona medalu — że kontrolowanie informacji o sobie może też polegać na wypuszczeniu jej, na rezygnacji z tajemnicy. Podobnie jak ludziom trzeba samotności, ucieczki od tego, co publiczne, potrzeba im również ucieczki od siebie. Zupełnie zamknięta sfera życia osobistego, bez częstego wyjścia na zewnątrz, byłaby nie do zniesienia, graniczyłaby prawie z szaleństwem. Człowiek nadmiernie oddany własnej sferze, z dala od publicznych spraw, zaczyna być ciężarem dla siebie, staje się bowiem jednocześnie aktorem i widzem. W ten sposób sfera życia osobistego zabija się sama. Trzeba więc antidotum w postaci kontaktów z otoczeniem.

Przy tym wszystkim jesteśmy niejako wciągani do rezygnowania z zabezpieczenia informacji o sobie na skutek codziennych wymagań, wzajemnych ustępstw, które nasuwają się same w dniu powszednim. Tak np., by pozyskać czyjąś pomoc, trzeba nam wyjawić coś, przynajmniej częśćkę naszej sfery osobistej, mającą znaczenie w danym wypadku. Przy takim wyjawieniu występują przynajmniej dwie rzeczy. Najpierw mamy satysfakcję w pewnym stopniu, następnie i druga strona udostępnia nam dotąd nie znaną informację na zasadzie wzajemności — ze zjawiskiem tym się spotykamy w różnych kręgach stosunków. Na tej drodze może dojść do sytuacji, w której czujemy się w obowiązku rezygnowania ze sfery osobistej; korzystając z niej moglibyśmy odczuwać uchybienie czy winę. Jednak według obserwacji B. Schwartza, w skomplikowanym życiu, pośród najrozmaitszych ludzi dzień powszedni iskrzy się od ciągłego napięcia między: szczerością a chytrością, otwartością a skrytością, dążeniem, by ogarnąć sferę publiczną, a chęcią ucieczki od nieprzyjemności w stosunkach grupowych. W tym złożonym procesie charakter naszych osobowości zależy od zdolności do: zachowania powściągliwości, zachowania skłonności do łączenia się ²⁰³.

Typom współdziałania w jakimkolwiek systemie społecznym towarzy-

²⁰³ Według E. Goffmana sfera życia osobistego to jeden z małych sposobów, dzięki którym bronimy się przed wciąganiem do grupy, jej spraw i wzmacniamy naszą jaźń, osobowość (E. Goffman, *The Underlife of a Public Institution, in Asylums*, Garden City, New York 1961, s. 319, 320 (za B. Schwartzem, *op. cit.*, s. 141).

szą kontratypy wycofania się, których wysoce ukształtowanym (lecz nie zbadanym) rodzajem jest sfera życia osobistego. Istnieje próg, za którym społeczne poczynanie drażni, męczy wszystkich biorących w nim udział. Toteż w formowaniu każdego środowiska powinna wchodzić w rachubę odpowiednia regulacja, przewidująca możliwość wyłączenia od współdziałania i obserwacji. Taka regulacja wspomaga określone rodzaje działania przez ustalenie potrzebnej przerwy. Sfera życia osobistego pozwala na „zlokalizowaną” dewiację, niewidoczną dla grupy jako całości, zabezpieczając przed ujawnieniem spraw osobowych. Reguły dotyczące ochrony tej sfery bywają ustalane w środowisku. Znajdują one wyraz w jego strukturze fizycznej, w warunkach używania pomieszczeń itd.²⁰⁴

²⁰⁴ Ze streszczenia pracy B. S c h w a r t z a, *op. cit.*, s. 741.

Rozdział V

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA ZA PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W PESEL

1. ZAKRES PRZEDMIOTOWY, PRZESŁANKI, ZASADA ODPOWIEDZIALNOŚCI

Według podziału działań państwowych wyrządzających szkody — przyjętego w nauce o odpowiedzialności państwa²⁰⁵ — można wyodrębnić trzy rodzaje: 1) wydanie bezprawnego orzeczenia lub zarządzenia, 2) działanie faktyczne, nie polegające na wydaniu orzeczenia lub zarządzenia, 3) czyn niedozwolony w ścisłym znaczeniu, jakiego się można dopuścić w różnych kręgach życia (również w elektronicznym banku informacji osobowej przez wprowadzenie fałszywych danych o jednostce, przez kradzież pewnych nośników informacji i inne czyny). Oczywiście, człony tego podziału mogą nie wystąpić w czystej postaci; trzeba się liczyć z granicznymi stanami faktycznymi.

W naszym porządku prawnym podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności jest głównie k.c. (art. 417 - 421). Gdy chodzi o stosowanie przepisów art. 417 i n. k.c., zasadnicze znaczenie ma uchwała Sądu Najwyższego z 15 II 1971 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie odpowiedzialności Skarbu

²⁰⁵ Z literatury przedmiotu: J. Kosik, *Zasady odpowiedzialności państwa...*, s. 6 i n.; tenże, *Odpowiedzialność za funkcjonariuszy państwowych w kodeksie cywilnym z perspektywy trzydziestolecia*, PP, 1974, nr 7, s. 9 i n.; J. Winiarz, *op. cit.*, s. 12 i n.; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, SC, t. XV, Kraków 1970, s. 69 i n.; E. Lętowska, *La responsabilité du Fisc pour les dommages causés par les fonctionnaires d'État à la lumière de la jurisprudence de la Cour Suprême*, „Droit Polonais Contemporain”, 1973, nr 20, s. 21 i n.; A. Ohanowicz, *Podstawa odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych*, „Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej”, z. 1, Kraków 1973, s. 93 i n.; *Kodeks cywilny*, t. 2, s. 987 i n.

Państwa oraz państwowych osób prawnych za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (M. P. 1971, nr 20, poz. 136). Dział tej odpowiedzialności, zawierający (poza kodeksowymi) również przepisy szczególne, należy do żywszych działów prawa. W praktyce wybijają się w nim pewne zakresy, obejmujące szkody związane w szczególności z: lecnictwem, szkolnictwem, pełnieniem służby wojskowej, utrzymywaniem bezpieczeństwa, porządku i czystości, więziennictwem, przeprowadzeniem egzekucji, wydaniem orzeczenia lub zarządzenia.

W kręgu działalności PESEL, jego jednostek organizacyjnych i organów, pracowników, zwłaszcza w strefie działań faktycznych i czynów niedozwolonych w ścisłym znaczeniu, mogą występować zdarzenia wyrządzające szkody, które należy naprawić. Według generalnej zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za funkcjonariuszy państwowych, wyrażonej w art. 417 § 1 k.c., istnieją następujące przesłanki powstania tej odpowiedzialności: szkoda, działanie (zaniechanie) wyrządzające szkodę, tzw. adekwatny związek przyczynowy (między szkodą a działaniem), wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności, wina funkcjonariusza. Przesłanki te są wypróbowane w praktyce, dotyczy ich bogate orzecznictwo i literatura z okresu stosowania k.z., a od 1965 r. stosowania k.c. Niejako bilansem doświadczeń w tej dziedzinie jest wspomniana tu uchwała Sądu Najwyższego z 1971 r.

W tej sytuacji nie potrzeba tu szczegółowego rozbioru, można ograniczyć uwagi. Jak wiadomo, szkoda jest wyrazem używanym w różnych znaczeniach. Szeroko ujmując można powiedzieć, że jest to każdy uszczerbek dotyczący osobę bez prawnego uzasadnienia. W tym szerokim obrębie są rozróżnienia, które występują w sformułowaniach właściwych przepisów. W poprzednich częściach i ustępach tego opracowania niejednokrotnie była mowa nie tylko o szkodzie, ale i o krzywdzie. Otóż przez szkodę zazwyczaj rozumie się uszczerbek majątkowy, podczas gdy krzywda (niektórzy mówią: szkoda niemajątkowa) dotyczy doznanych cierpień fizycznych i uszczerbku moralnego. Zarówno szkoda, jak i krzywda mogą być następstwem takiego czy innego działania PESEL. Pośród szkód wyróżnia się szkody na majątku (mieniu) i szkody na osobie. Z kolei szkodami na osobie są: uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, utrata żywiciela (dalej wymienione w art. 445 § 2 k.c.) — w każdym wypadku wchodzi w rachubę wydatki (leczenie, alimentacja), więc uszczerbki majątkowe. Oczywiście, ze szkodami na osobie zazwyczaj wiążą się krzywdy.

Naprawienie szkody nazywane jest odszkodowaniem; obejmuje ono, zasadniczo, straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu nie wyrządzono szkody (art. 361 k.c.). Może ono nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego, ale najczęściej na-

stępuje przez świadczenie pieniężne o właściwej wysokości. Naprawienie krzywdy jest nazywane zadośćuczynieniem, przy czym zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przysługuje tylko w ściśle określonych wypadkach (art. 445 k.c.), o czym jeszcze będzie mowa. Czymś pośrednim między odszkodowaniem a zadośćuczynieniem (pieniężnym) jest „stosowne odszkodowanie”, które sąd może specjalnie przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego (wskutek doznanej szkody), jeżeli jego śmierć pociągnęła za sobą znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) .

Pomijając tu niektóre kwestie teoretyczne, roztrząsane w literaturze przedmiotu, należy się solidaryzować (gdychodzi o dotychczasowy stan prawny) ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wytycznych z 1971 r.: obok szkody, działania lub zaniechania (gdychodzi o obowiązek działania) wyrządzającego szkodę, normalnego związku przyczynowego między nimi, wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności — również „wina funkcjonariusza stanowi konieczną przesłankę odpowiedzialności opartej na art. 417”²⁰⁶. Należy też uznać za słuszny m. in. pogląd, że „nie uwalnia Skarbu Państwa od odpowiedzialności niemożność ustalenia osoby sprawcy szkody, jeżeli zostanie udowodnione, że winę ponosi jeden z członków określonego zespołu funkcjonariuszy”. W tej koncepcji „winy” jest mocny argument na rzecz ujmowania odpowiedzialności osoby prawnej jako odpowiedzialności za własne czyny (wbrew zapatrywaniu Sądu Najwyższego, że Skarb Państwa — nawet w razie szkody z winy organu — odpowiada jak za cudzy czyn).

W tych uwagach nie trzeba podejmować opisu i analizy obiektywnego i subiektywnego elementu winy, umyślności i niedbalstwa, mierzniaków staranności, winy w działaniu, zaniechaniu, służbie, nadzorze i wyborze, winy zobowiązanego domniemanej bądź bez domniemania, tzw. bezimiennej winy, zakresu obowiązku dowodowego — w powiązaniu z różnorodnymi zakresami zadań funkcjonariuszy i ich powinności. Według dotychczasowego stanu (źródeł, orzecznictwa, literatury) wina (własna) jest nie tylko przesłanką powstania odpowiedzialności Skarbu Państwa, ale i zasadą, na której ta odpowiedzialność się opiera i w której znajduje ona usprawiedliwienie.

Czy ten stan zadowala w pełni w konfrontacji z możliwymi następstwami działań elektronicznych banków informacji osobowej, w których kręgu nie tylko nie da się ustalić osoby sprawcy szkody, ale i udowodnić, że winę ponosi jeden z członków określonego zespołu pracowników?

²⁰⁶ Co do problematyki winy w szczególności M. Sośniak, *op. cit.*; J. Dąbrowa, *op. cit.*; *Kodeks cywilny*, t. 2, s. 997 i n.

Nie można udzielić odpowiedzi pozytywnej. Nie ulega wątpliwości, że osoba poszkodowana na skutek działania PESEL powinna udowodnić: szkodę, działanie lub zaniechanie wyrządzające szkodę, normalny związek przyczynowy. Natomiast budzi wątpliwości dalszy dowód, że szkoda nastąpiła przy wykonywaniu powierzonej czynności; jeszcze większą wątpliwość — dowód winy. Nader poważne trudności dowodowe w omawianym kręgu, a przy tym potrzeba dostatecznej ochrony, przemawiają za ustanowieniem tu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (lub co najmniej na zasadzie winy domniemanej). Nie trzeba dodawać, że wprowadzenie takiej dalej idącej, w porównaniu z ogólną zasadą, odpowiedzialności byłoby ważkim współczynnikiem zapobiegania możliwym brakom i wadom w działaniu PESEL z ich skutkami w postaci szkód, jak również krzywd.

Gdy o tym mowa, warto zaznaczyć, że w wytycznych Sądu Najwyższego z 1971 r. można znaleźć próbę szerszego uzasadnienia omawianej odpowiedzialności. Wskazano, że stosunkowo duża odpowiedzialność Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych jest wyrazem dążenia do zapewnienia pełnej praworządności, by również wzmocnić ochronę usprawiedliwionych interesów obywateli. Jest ona też wykładnikiem zasady, że wszystkie organy państwowe mają obowiązek przestrzegania w swej działalności przepisów i zasad współżycia społecznego. W razie zaś ujemnych następstw tej działalności, wynikłych z winy funkcjonariusza państwowego, a w oznaczonych wypadkach także mimo braku tej winy, Skarb Państwa bądź państwowa osoba prawna naprawią szkodę wyrządzoną obywatelowi.

Nie od rzeczy będzie uwaga, że przy obowiązku naprawienia szkody bez względu na winę sprawcy zasada owego obowiązku tkwi głębiej. Dotyczy to zwłaszcza szkód na osobie objętych wyjątkowym przepisem art. 419 k.c., który był stosowany m. in. w sprawach z zakresu leczenia, który też może mieć zastosowanie w wypadkach szkód związanych z korzystaniem z danych gromadzonych, przechowywanych, przetwarzanych przez komputer w banku informacji medycznych. Co do tego przepisu obowiązku naprawienia szkody nie wytłumaczy dążenie do praworządności czy ogólna ochrona usprawiedliwionych interesów bądź powinność ścisłego przestrzegania prawa. Zasada owego obowiązku tkwi korzeniami w samym podłożu społeczno-moralnym, stanowi zasadę współżycia społecznego, która wymaga, by zapewnić pomoc społeczną, ubezpieczenie społeczne, zwłaszcza poszkodowanym niezdolnym do pracy albo znajdującym się w ciężkim położeniu materialnym. Zasadzie tej nieobca jest m. in. myśl, że potrzeba nam zapobiegania sytuacjom, do których się odnosi znana przestroga: *summum ius — summa iniuria*.

2. ZAKRES PODMIOTOWY

Przed rokiem 1971 konstruktywne było następujące stanowisko Sądu Najwyższego: „W art. 2 ustawa samodzielnie i w sposób zupełny określa podmioty, za których działalność państwo odpowiada, i w tym zakresie art. 3 tej ustawy nie zawiera odesłania do przepisów prawa cywilnego, a w szczególności do art. 145 k.z.”²⁰⁷ Dzisiaj, zwłaszcza od wydania wytycznych z 1971 r., podział na funkcjonariuszy-organy, funkcjonariuszy-podwładnych, również wykonawców powierzonych czynności i osoby obowiązane do nadzoru nie decyduje o powstaniu odpowiedzialności Skarbu Państwa, rozciągającej się już w jednakowym stopniu na wszystkie osoby wskazane w art. 417 § 2 k.c. Obecne pojmowanie podmiotowego zakresu zawartego w tym przepisie przedstawia się korzystniej dla poszkodowanych. Może to dotyczyć również tych, którzy doznali szkody na skutek działania (zaniechania) pracowników zatrudnionych w PESEL. Przy tym może wchodzić w rachubę nie tylko np. programista, ale i pracownik, który posługuje się ścierką utrzymując czystość w pomieszczeniu komputera.

Według wytycznych z 1971 r. art. 417 i n. k.c. normują odpowiedzialność Skarbu Państwa za wszelkich funkcjonariuszy, przeto nie wchodzi tu w grę podstawy przewidziane w art. 416, 429, 430 k.c. Wyłożona przez Sąd Najwyższy klasyfikacja funkcjonariuszy państwowych w rozumieniu art. 417 § 2 k.c. jest następująca:

1. Pracownicy organów władzy, administracji lub gospodarki państwowej, w tej liczbie również sędziowie, prokuratorzy, żołnierze zawodowi, osoby pozostające w jakimkolwiek stosunku zatrudnienia (również woźni, sprzątaczkę), czy to z umowy o pracę, czy z powołania, mianowania, czy też z wyboru, stanowiącego podstawę zawiązania stosunku pracy. Zrównani z tymi osobami są żołnierze odbywający obowiązkową służbę wojskową i członkowie ORMÓ.

2. Osoby powołane przez wybór do organu państwowego — posłowie, radni, ławnicy itp. (z organem państwa nie łączy ich stosunek pracy).

3. Osoby „działające na zlecenie” organów władzy, administracji lub gospodarki państwowej, przy czym działanie na zlecenie według art. 417 k.c. występuje, gdy istnieją łącznie określone przesłanki (m. in. wykonawcą zlecenia może być tylko indywidualnie oznaczona osoba fizyczna, treścią zlecenia musi być działanie z zakresu działalności organu państwa lub państwowej osoby prawnej).

Do tego zakresu podmiotowego nie należą:

1. Nie uważani za funkcjonariuszy państwowych członkowie orga-

²⁰⁷ Orzeczenie SN z 8 I 1965 r., II CR 2/65, OSPiKA, 1967, nr 9, poz. 220c.

nizacji społecznych pełniących funkcje o charakterze społecznym, gospodarczym, kulturalnym (członkowie Ligi Obrony Kraju, PCK, PTTK, „choćby funkcje, przy których wykonywaniu wyrządzono szkodę, należały dawniej do organów państwowych”).

2. Nie „działający na zlecenie” w rozumieniu art. 417 k.c. pracownicy inspekcji pracy (ich funkcję w zakresie bhp i inspekcji pracy ustawa z 1954 r. przekazała związkom zawodowym), biegli sądowi, opiekunowie, kuratorzy, zarządcy majątku, inne osoby wykonujące podobne funkcje, „mimo powołania ich do wykonywania tych czynności przez sąd lub inny organ państwowy, osoby te bowiem przy wykonywaniu tych czynności działają nie w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, lecz w imieniu własnym, a wykonywane przez nie czynności nie wchodzą w zakres działalności organu zlecającego”.

Niektóre wyłączenia z przedstawionego zestawu funkcjonariuszy nie są przekonujące. Wywołuje wątpliwość w szczególności wyłączenie pracowników inspekcji pracy z tego przejrzystego zestawu.

3. SPECJALNE UJĘCIE W ZAKRESIE ORZECZEŃ I ZARZĄDZEŃ

Do przesłanek powstania odpowiedzialności Skarbu Państwa należą wyrządzające szkodę działania (zaniechania) funkcjonariuszy. Wśród nich, o czym była mowa, obok czynów niedozwolonych w ścisłym znaczeniu (np. kradzieży) oraz tzw. działań faktycznych wyodrębniają się orzeczenia lub zarządzenia, najbardziej charakterystyczne dla działalności zwierzchniczej, która podlega osobnej zasadzie odpowiedzialności Skarbu Państwa. Zarówno w ustawie o odpowiedzialności Państwa z 1956 r., jak i w k.c., odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną na skutek wydania orzeczenia lub zarządzenia ulega ograniczeniu (art. 4 ustawy, art. 418 k.c.) w porównaniu z generalną formułą tej odpowiedzialności. W konsekwencji do jej powstania nie wystarczą zwykle przesłanki, trzeba tu jeszcze dwóch nadzwyczajnych przesłanek, mianowicie: stwierdzenia, że przy wydaniu orzeczenia lub zarządzenia nastąpiło naruszenie prawa ścigane w trybie postępowania karnego lub dyscyplinarnego oraz stwierdzenia winy sprawcy szkody w wyroku karnym lub orzeczeniu dyscyplinarnym albo uznania jej przez organ przełożony nad sprawcą szkody. Wprawdzie dopuszcza się wyjątkowo odpowiedzialność, mimo braku owego stwierdzenia winy, lecz wyjątek ten nie osłabia ważkiego ograniczenia, raczej potwierdza je.

W kręgu działania PESEL, jego jednostek organizacyjnych i organów, mogą być wydawane orzeczenia i zarządzenia. Toteż treść przepisu art. 418 k.c., o której właśnie mowa, nie będzie bez znaczenia w praktyce banków PESEL.

Gdyby nie wprowadzono ograniczenia odpowiedzialności w art. 418 k.c., sądy cywilne sprawowałyby kontrolę nad orzeczeniami i zarządzeniami przy rozpatrywaniu szkód wywołanych tymi aktami. Tymczasem, w obecnym stanie prawnym, kontrolę nad nimi mogą sprawować sądy karne, ale nie cywilne, z tego więc wywodzi się to ograniczenie. Ogólnie mówiąc, sądy cywilne nie sprawują sądownictwa administracyjnego, nie ma też dotąd osobnych sądów administracyjnych. W tej sytuacji ograniczenie, o którym mowa, lub — inaczej to ujmując — przedmiotowy zakres odpowiedzialności za działalność zwierzchnią pozostaje w związku z dużym problemem sądownictwa administracyjnego.

Można przewidywać, że na rozwiązanie tego problemu, prawdopodobnie przez powołanie wydziałów sądownictwa administracyjnego w sądach powszechnych, nie będzie się czekać zbyt długo. Nie bez znaczenia jest m. in. okoliczność, że w projekcie kodeksu rolnego (tekst powielony Ministerstwa Rolnictwa z 1974 r.) art. 426 i n. przewidują rozpatrywanie przez sądy skarg na decyzje administracyjne ostateczne. Z tych początków sądownictwa administracyjnego z biegiem czasu mogłyby wyrosnąć w sądach wojewódzkich odpowiednie wydziały, a w Sądzie Najwyższym odpowiednia izba. Niezależnie od tego, jakie będzie ogólne rozwiązanie problemu, wypada wyrazić, w związku z art. 418 k.c., pogląd, że powinno się przewidzieć rozpoznawanie przez sąd cywilny odwołań od ostatecznych orzeczeń i zarządzeń organów PESEL.

Wypada powiedzieć, że niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego wydane na podstawie art. 4 ustawy z 1956 r. dążyły do jak najszerzego zastosowania tego przepisu ograniczającego odpowiedzialność. Wytyczne z 1971 r. i tu przyniosły potrzebną zmianę kierunku. Według nich przepisu art. 418 k.c. nie stosuje się (tzn. że zamiast niego staje się właściwy art. 417 k.c.): w razie niewydania orzeczenia lub zarządzenia, gdy istniał obowiązek wydania, w wypadku wadliwego wykonania orzeczenia lub zarządzenia (przy tym możliwy jest zbieg norm art. 418 i 417, a to wówczas, gdy np. wyda się wadliwy nakaz eksmisji, po którym nastąpi wadliwe wykonanie). Trwałą wartość ma ustalenie Sądu Najwyższego: „Ponadto sądy powinny przy stosowaniu tego przepisu mieć na uwadze, że określenie »orzeczenie lub zarządzenie« należy rozumieć w sposób ścisły, a nie rozszerzający. Chodzi tutaj o akty organów państwowych, wydane przy zachowaniu określonej procedury, z zapewnieniem toku postępowania, możliwości odwołania się do wyższej instancji itp.” Należy zwrócić uwagę, że w myśl art. 421 k.c. przepis art. 418 nie ma zastosowania do wypadków, które podlegają zwłaszcza przepisom art. 769 § 2 k.p.c., 487 i n. k.p.k., 141 k.p.a.

Art. 418 k.c. to trudny przepis. Zawiera warstwy z kilku dyscyplin — cywilnej, administracyjnej, karnej, przy czym dotyczy to nie tylko prawa

materiałnego, ale i odpowiednich procedur. Jest tu skrzyżowanie różnorodnych pierwiastków, nie bezkolizyjne. Tak np. wina karna ma stanowić przesłankę odpowiedzialności cywilnej Skarbu Państwa. Uznanie winy przez organ przełożony nad sprawcą szkody też może mieć za podstawę niecywilistyczne kryteria winy; przy tym różnie mogłaby się przedstawiać ocena tego uznania przez sąd cywilny. Treść art. 418 k.c. (bardziej niż innych przepisów) może zachęcać do rozważań nad potrzebą sądownictwa administracyjnego, osobnych wydziałów w sądach powszechnych, zorientowanych w orzeczeniach i zarządzeniach z dziedziny administracji państwowej, m. in. z zakresu działalności PESEL.

4. PRZEPISY SZCZEGÓLNE

Według art. 421 k.c. kodeksowych przepisów o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego (art. 417 - 420 k.c.) nie stosuje się, jeżeli odpowiedzialność ta jest uregulowana w przepisach szczególnych. Pojęcie „przepisów szczególnych” nie należy, jak poucza praktyka, do łatwych. W tych uwagach można tylko dotknąć tematu, prawdopodobnie bardziej aktualnego z chwilą przygotowania przewidywanej ustawy o Powszechnym Elektronicznym Systemie Ewidencji Ludności. Zasadniczo szkody naprawione w określonym postępowaniu nie powinny być przedmiotem drugiego powszechnego postępowania. Przemawia za tym potrzeba ochrony mienia społecznego i przeciwdziałania zbędnym procesom. Jednak jeśli w postępowaniu powszechnym na zasadach prawa cywilnego można by uzupełnić wcześniejsze niepełne odszkodowanie, należy otworzyć drogę do możliwego wyrównania. Stąd wymaganie, by przy wykładni art. 421 k.c. ostrożnie oceniać stosunek wchodzących w grę przepisów szczególnych do ogólnych. Można po pierwsze uważać, że wchodzi tu w rachubę przepisy szczególne w zestawieniu z art. 417, tzn. takie, które normują odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy czynem niedozwolonym (przykładami w tym zakresie są art. 769 k.p.c., art. 487 k.p.k. z 1969 r.). Dalej, trzeba mieć na względzie, że w wyraźnych sformułowaniach niektórych przepisów szczególnych o szkodach wyłącza się roszczenia cywilnoprawne poszkodowanego w stosunku do określonych, nie wszystkich podmiotów mogących ponosić odpowiedzialność za szkodę (np. art. 17 ustawy z 16 XII 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób powstających w związku ze służbą w Milicji Obywatelskiej, Dz. U. 1972, nr 53, poz. 345). Wreszcie należy zwrócić uwagę na tezę Sądu Najwyższego, według której istnieje ogólna możliwość żądania naprawienia szkody na zasadach prawa cywilnego²⁰⁸.

²⁰⁸ Orzeczenie SN z 28 V 1968 r., II CZ 128/68; „Funkcjonowanie administracji w świetle orzecznictwa”, t. III, Warszawa 1971, s. 20, 21, z komentarzem J. Kosiaka.

5. O ZADOŚCUCZYNIENIU PIENIĘŻNYM ZA DOZNANĄ KRZYWDĘ

Kolej na uwagi o zagadnieniu zadoścuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Oprócz dóbr człowieka nazwanych w art. 23 k.c. są i inne, m. in. wchodzące w rachubę w art. 444 - 446 k.c. Przepis art. 445 k.c. przewiduje — poza podstawowym naprawieniem szkody — możliwość przyznania poszkodowanemu zadoścuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na skutek ²⁰⁹:

- uszkodzenia ciała,
- wywołania rozstroju zdrowia,
- pozbawienia wolności,
- określonego czynu przeciw kobiecie.

Nadto w razie śmierci poszkodowanego art. 446 § 3 k.c. przewiduje możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego „stosownego odszkodowania”.

Ochrona przewidziana w art. 444 i n. k.c. rozciąga się więc na następujące dobra osobiste: nietykalność cielesną, zdrowie, wolność, nietykalność kobiety, kobiecą cześć, życie. Zadoścuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę może być przyznane jedynie w wypadkach tu zestawionych. Ten ciasny zakres zadoścuczynienia pieniężnego jest przejawem stanowiska — jednak skrajnego — że pieniądz nie jest właściwym środkiem naprawienia krzywdy moralnej. Wcześniej wyraziłem opinię, że świadczenie pieniężne jednak może być pomocne jako dodatkowy środek naprawienia takiej krzywdy. Przy tym przydatność zadoścuczynienia pieniężnego dotyczy nie tylko krzywd związanych ze szkodami na osobie uwzględnionych w art. 445 i 446 k.c. ²¹⁰ Zadoścuczynienie to mogłoby być również pożądanym, uzupełniającym środkiem ochrony w zakresie możliwych krzywd będących skutkami działania pracowników PESEL. Nie ulega wątpliwości, że przy tym działaniu, które ma za przedmiot wielkie ilości informacji osobowych, przy korzystaniu z nich w różnych kierunkach nie da się uniknąć nieraz dotkliwych szkód i krzywd. Zadoścuczyni-

²⁰⁹ W związku z problematyką zadoścuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, zwłaszcza opracowanie z ostatniego czasu J. Panowicz-Lipskiej, *op. cit.*, s. 43 i n.; również *Kodeks cywilny*, t. 2, s. 1103 i n.; W. Warkalło, *Zadoścuczynienie pieniężne za krzywdę jako środek ochrony majątkowej dóbr niemajątkowych*, „Prace z wyalazczości i ochrony własności intelektualnej”, z. 1, Kraków 1974, s. 205.

²¹⁰ Dezyderat rozszerzenia omawianego zadoścuczynienia (z przekonującymi uwagami) również u J. Panowicz-Lipskiej, *op. cit.*, s. 19 i n. oraz powołana tam literatura, także przepisy prawa karnego, zwłaszcza art. 59 § 3 i 178 § 3 k.k. (nawiązka), art. 487 k.p.k. (zadoścuczynienie). Mocny argument na rzecz tego zadoścuczynienia w wypowiedzi B. Fułata, *Oszczercy śpią spokojnie*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 23.

nienie pieniężne za doznaną krzywdę mogłoby wzmocnić ochronę i mieć na tym polu duży walor.

Uwaga zarysowana tu pozostaje m. in. w związku z tym, że nie można liczyć na zastosowanie art. 448 k.c. do rozpatrywanych krzywd. Przepis ten obejmuje osobny środek ochrony, ale tylko w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych. Jest to możliwość żądania przez poszkodowanego (niezależnie od innych środków do usunięcia skutków wyrządzonej szkody), ażeby sprawca zapłacił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz PCK. Otóż przesłanka umyślnego naruszenia dóbr osobistych na ogół nie pozwoli na zastosowanie art. 448 k.c. w rozpatrywanym zakresie, ponieważ udowodnienie umyślnego naruszenia będzie zazwyczaj utrudnione. Dowód umyślności naruszenia dobra osobistego może przeprowadzić np. kobieta, którą sprawca naruszenia (poczytalny) za pomocą gwałtu skłonił do poddania się czynowi nierządnemu (art. 445 § 2 k.c.), ale nie osoba wpisana do banku informacji, której wysoce poufne dane przeszły z banku do niepowołanych rąk.

Ponadto, należy mieć na uwadze ochronę dóbr osobistych zapewnioną m. in. w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym, co zresztą znajduje wyraz w treści art. 24 § 3 k.c.

6. ZAGADNIENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W PESEL

Obok odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody mogące powstać w zakresie działania PESEL wchodzi w rachubę również odpowiedzialność samych pracowników zgodnie z generalną formułą deliktu wyrażoną w art. 415 k.c.²¹¹ Przesłanki powstania tej odpowiedzialności — za własne czyny — to szkoda, działanie lub zaniechanie wyrządzające szkodę, normalny związek przyczynowy oraz wina. Dowód istnienia tych przesłanek obciąża poszkodowanego. Ze zrozumiałych względów poszkodowany występuje z roszczeniem odszkodowawczym na podstawie przepisów, według których odpowiada za szkodę Skarb Państwa, a nie na podstawie tych, według których odpowiada bezpośredni sprawca szkody. Decydujące znaczenie ma wzgląd na wypłacalność; ponadto, przy odpowiedzialności Skarbu Państwa sytuacja poszkodowanego, co do dowodu winy, jest łatwiejsza, w każdym razie po wydaniu wytycznych Sądu Najwyższego z 1971 r. Należy zauważyć, że sprawca szkody może ponosić odpowiedzialność cywilną nie tylko wobec poszkodowanego, ale i wobec Skarbu Państwa, który wyrządzoną szkodę naprawił. Skarb Państwa może oprzeć swe roszczenie, nazywane zwrotnym lub regresowym, na ogólnej

²¹¹ W tym zakresie zwłaszcza W. Czachórski, *op. cit.*, s. 159 i n.

zasadzie art. 415 k.c. Jednak ta podstawa owego roszczenia nie jest jedyną. Wypada bowiem uwzględnić znaczenie stosunku pracy między sprawcą szkody a właściwym zakładem pracy, stosunku obejmującego (w zależności od jego powstania, rodzaju) określone uprawnienia i obowiązki.

Po wejściu w życie k.p. 1 I 1975 r. mają znaczenie przepisy tego kodeksu o odpowiedzialności materialnej pracowników (art. 114 i n.). Między innymi, art. 120 § 1 k.p. (nie całkiem jasny) stanowi, że wyłącznie zakład pracy jest zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej przez pracowników przy wykonywaniu przez nich obowiązków pracowniczych. Według art. 120 § 2 pracownik ponosi przewidzianą w przepisach k.p. odpowiedzialność wobec zakładu pracy, który naprawił szkodę poniesioną przez osobę trzecią. Z art. 116 k.p. wynika, że zakład pracy jest obowiązany udowodnić okoliczności, które uzasadniają odpowiedzialność pracownika oraz wysokość szkody. W art. 119 § 1 k.p. ustalono, że odszkodowanie nie może przewyższać sumy trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika. Jednak art. 122 k.p. przewiduje, że jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę obowiązany jest naprawić ją w pełnej wysokości.

Rozdział VI

SZWEDZKA USTAWA O INFORMACJI

„Najpełniejszą i dotąd najlepszą ustawę »informatyczną« (chroniącą interesy jednostek) mają Szwedzi”²¹².

Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 VII 1973 r.²¹³ Jej postanowienia mogą być pomocne w rozważaniach nad środkami ochrony przed techniką komputerową. Regulują one stosunek między tą techniką a sferą życia osobistego człowieka²¹⁴. Jej przedmiot i zakres związane są ze zjawiskiem charakterystycznym dla cywilizacji dzisiejszej, z tym właśnie, co bywa nazywane drugą rewolucją przemysłową, rewolucją informatyczną²¹⁵. Wcześniej była mowa, że komputery już dziś mają możliwość gromadzenia, przechowywania, udostępniania wiadomości o ludziach, a przy tym odznaczają się niemal nieograniczoną zdolnością tworzenia informacji z informacji. Komputer nie zapomina, pozwala znajdować jednostki w masie ciągle gromadzonych danych, czas i przestrzeń nie stanowią dla niego

²¹² Z posłowania M. Ilowieckiego do publikacji M. R. Wessela, *op. cit.*, s. 203. Szwedzkiej ustawie poświęcił osobny wywód sam autor tej publikacji (na s. 98 - 105).

²¹³ Patrz J. Freese, *The Swedish Data Act*, „Current Sweden”, 1973, nr 4, s. 1. Powielony tekst tego aktu (zwanego dalej ustawą) wraz z artykułem Freeseego piszący te słowa zawdzięcza pomocy, którą okazał stud. jur. Cato Schiøtz z Institutt for Privatrett Uniwersytetu w Oslo.

²¹⁴ J. Freese, *op. cit.*, pisze: „Data Act governing the relationship between computer techniques and privacy”. Wraz z innymi uwagami parę wiadomości o ustawie zawiera wypowiedź A. Kotowskiego, *Komputer i prawa jednostki*, „Polityka”, 1974, nr 12, s. 14.

²¹⁵ Tak w szczególności A. R. Miller w wykładzie na temat „informational privacy”, wygłoszonym w dniu 9 VIII 1973 r. w Salzburgu na 149 sesji Salzburg Seminar in American Studies (zwanej dalej seminarium salzburskim). Według jednego z wygłoszonych twierdzeń w następstwie dalekosiężnych zastosowań komputera powstaje wielka podziemna sieć informacji zagrażającej dobrom jednostki. Stanowi to problem, wobec którego dotychczasowe prawo (znające masową, publikowaną informację) jest bezsilne. Patrz również A. R. Miller, *op. cit.*, s. 15 i n.; nadto przygotowany na jego seminarium projekt ustawy Data Systems Act of the 1973 Salzburg Seminar (zwany dalej projektem seminarium salzburskiego).

bariery. Niewłaściwe stosowanie komputera zagraża więc podstawowym wartościom życia ludzkiego. Ograniczenie możliwości niepożądanych sposobów stosowania tej maszyny — to cel wspomnianej na wstępie ustawy ²¹⁶.

Ma ona nie tylko lokalne znaczenie, warto więc omówić ważniejsze jej zagadnienia. Należą do nich: zezwolenie na prowadzenie kartoteki osobowej za pomocą komputera, obowiązki osoby odpowiedzialnej za prowadzenie tej kartoteki, nadzór sprawowany przez Komisję Kontroli Informacji (KKI), odpowiedzialność karna i cywilna.

W przepisie wprowadzającym (art. 1) ustawa zawiera definicje terminów: informacja osobowa (przez którą rozumie się informację dotyczącą jednostki), kartoteka osobowa (prowadzona w jakikolwiek sposób kartoteka bądź inne zapisy zrobione przez automatyczne przetwarzanie danych, a zawierające informację osobową, którą można przypisać określonej jednostce), jednostka wpisana do kartoteki (jednostka, co do której istnieje informacja osobowa w kartotece osobowej) ²¹⁷, osoba odpowiedzialna za prowadzenie kartoteki (każda osoba, której działanie stanowi podstawę automatycznego przetwarzania danych, jeśli kartoteka podlega jej kierownictwu). Nie ma tu definicji sfery życia osobistego (privacy).

A. Instytucja zezwolenia na prowadzenie kartoteki osobowej, opartej na systemie komputerowym, może podlegać różnej ocenie i ujęciu. Zwłaszcza na pytanie, komu powierzyć tę funkcję, można udzielić kilku odpowiedzi, zresztą zależnych też od charakteru zamierzonej kartoteki. Można by to powierzyć zespołowi wyłonionemu przez organ ustawodawczy bądź inny organ państwowy albo też przez organizacje społeczne czy polityczne ²¹⁸. Ustawodawca szwedzki powierzył tę funkcję orzekania o udzielaniu zezwoleń na założenie kartoteki specjalnemu organowi — KKI, składającej się ze stałego przewodniczącego i ośmiu członków. Sprawy ważne mają być prowadzone przez Komisję, inne może rozstrzygać

²¹⁶ Można wspomnieć również o podobnej ustawie zachodnioniemieckiej Bundes Datenschutzgesetz z 1973 r, tekst powielony z materiałów seminarium salzburskiego. Patrz też co do prawa angielskiego G. D w o r k i n, *The Younger Committee Report on Privacy*, „The Modern Law Review”, 1973, nr 4, s. 399 i n.

²¹⁷ J. F r e e s e, *op. cit.*, s. 3, uważa, że nawet kartoteka majątkowa lub rejestr samochodowy stanowią kartotekę osobową, jeśli będą zawierać informację dotyczącą właściciela.

²¹⁸ Tak np. projekt seminarium salzburskiego przewiduje powołanie Rady Systemów Informacji (Council on Data Systems) składającej się z 30 członków (4 z parlamentu, 4 z rządu, 4 z sądownictwa, 18 z organizacji społecznych), a ponadto Komisji Kontroli Informacji (Data Inspection Board) — 5 członków wybieranych przez wymienioną Radę. Natomiast w tekście ustawy nie ma ustalenia, jakie szwedzkie organy wysuwają kandydatury osób wchodzących w skład KKI.

sam przewodniczący. Kwestie porządkowe, np. zezwolenia dotyczące zwykłych kartotek członków, pracowników, najemców, osób ubezpieczonych, klientów — może załatwiać podległy funkcjonariusz. Kompetencja KKI nie dotyczy jednak, z przyczyn konstytucyjnych, kartotek osobowych podległych bezpośrednio królowi lub parlamentowi, chociaż i oni są obowiązani do zasięgnięcia jej opinii. Organy administracji zaś, jak się uważa, będą przywiązywać dużą wagę do decyzji i opinii wydanych przez KKI ²¹⁹.

Ustawa zawiera zasadę ogólną (art. 2), według której nie wolno założyć lub prowadzić kartoteki osobowej bez zezwolenia KKI. Zakres obowiązków i uprawnień tego organu wynika z przesłanek ogólnych i szczegółowych udzielenia owego zezwolenia, sformułowanych w kolejnych postanowieniach ustawowych. KKI, stanowi art. 3, zezwoli na założenie i prowadzenie kartoteki osobowej, jeśli nie ma okoliczności, które pozwalałyby przewidywać, że nastąpi bezpodstawne naruszenie sfery życia osobistego jednostek. Przy ocenie zaś, czy może powstać takie naruszenie, KKI powinna zwrócić szczególną uwagę (art. 3 § 2) na dwa czynniki: rodzaj i ilość informacji osobowej, która miałaby być objęta kartoteką, a nadto uzewnętrzniiony bądź spodziewany stosunek do kartoteki u jednostek, które miałyby być wpisane do niej.

W związku z okolicznościami pozwalającymi przewidywać możliwe naruszenie KKI powinna mieć na względzie wydawane przez nią zarządzenia z mocy art. 5 i 6 ustawy. Według pierwszego z tych przepisów, zezwalając na założenie i prowadzenie kartoteki osobowej, KKI wyda zarządzenia dotyczące kartoteki i informacji osobowej, którą można gromadzić. Jeśli istnieją szczególne powody, zakres zezwolenia można ograniczyć. Według drugiego przepisu, udzieliwszy zezwolenia, o którym mowa, KKI wyda w stopniu niezbędnym, by zapobiec niebezpieczeństwu bezpodstawnego naruszenia sfery życia osobistego, zarządzenia dotyczące: uzyskiwania informacji do kartoteki osobowej, toku automatycznego przetwarzania danych, urządzeń technicznych, adaptacji informacji osobowej, której można dokonywać za pomocą automatycznego przetwarzania danych, informowania osób wpisanych, zakresu informacji osobowej, której można udzielać, udostępniania informacji osobowej innym podmiotom i innego korzystania z niej, posiadania i selekcji informacji, kontroli i bezpieczeństwa.

Art. 6 zawiera zastrzeżenie, że zarządzenia w sprawie udostępniania informacji osobowej nie mogą ograniczać powinności organów przewidzia-

²¹⁹ Patrz J. Freese, *op. cit.*, s. 3. O znaczeniu tego organu również M. R. Wessel, *op. cit.*, s. 98 i n.

nych w ustawie o wolności prasy²²⁰. Według treści art. 7 określony w art. 5 i 6 obowiązek KKI wydawania zarządzeń rozciąga się również na kartoteki osobowe podległe bezpośrednio królowi i parlamentowi, jeśli ich własne zarządzenia nie zostały wydane.

Z tego, co powiedziano, wynika, że przepisy ustawy obracają się głównie wokół dwóch spraw, mianowicie sfery życia osobistego jednostki oraz stosunku jednostki do kartoteki osobowej. Zmierzają one ogólnie mówiąc do zorganizowania ochrony sfery osobistej jednostki przed bezpodstawnymi naruszeniami w dziedzinie informacyjnej. Należałoby przywiązywać zasadnicze znaczenie do wiedzy jednostki o niebezpieczeństwie, jakie dla niej niesie z sobą kartoteka osobowa, do woli jednostki i zgody na wpisanie do kartoteki²²¹.

Art. 1 ustawy nie zawiera definicji sfery życia osobistego. Nie jest to przypadkowe. Pojęcie, o które tu chodzi, trudno zdefiniować. Nie jest ono obce charakterystyce praw podmiotowych osobistych w rozumieniu kontynentalno-europejskim²²². Mieści jednak w sobie kilka pierwiastków — w szczególności te, o których mowa w rozdziale IV pkt 4²²³. W piśmiennictwie szwedzkim, związanym z projektowaniem ustawy z 1973 r., zaznaczono, że koncepcja „privacy” — określenie ukute w amerykańskiej doktrynie prawnej — jest raczej mglista²²⁴. Rdzeń tej koncepcji, prawo

²²⁰ Jak wyjaśnia J. Freese (*op. cit.*, s. 1 i n.), ustawa ta, stanowiąca część systemu konstytucyjnego Szwecji, mieści w sobie tzw. „publicity principle” (ogólny dostęp do dokumentów urzędowych), zasadę pierwszy raz wyrażoną w 1766 r. Są usprawiedliwione wyjątki od niej, jednak zastosowania komputera stworzyły trudności zarówno w kręgu samej zasady, jak i wyjątków.

²²¹ Zagadnienie dobrowolnej zgody, opartej na dostatecznej wiedzy, jest tu skomplikowane. Rzeczywistość takiej zgody wydaje się problematyczna, gdy się zważy, że wyrażający ją nie wie, jaki użytek można zrobić ostatecznie z informacji. Stąd płynie pytanie, czy obowiązek rzetelnego wyjaśnienia mu tego użytku stwarza wystarczającą przesłankę ochrony (nasuwa to, wprawdzie dość odległą, analogię z lekarskim obowiązkiem poinformowania chorego i zgodą tegoż na dokonanie zabiegu).

²²² W tej materii np. W. J. Wagner, *The Development of the Theory of the Right to Privacy in France*, s. 45 i n, gdzie mowa o francuskich trudnościach teoretycznych.

²²³ Postulat definicji, w ogóle wysokie wymaganie w stosunku do projektów ustaw u K. Lenka, *op. cit.*, s. 7 i n. Dezyderat definicji również u A. Mrózka, *op. cit.*, s. 162. Można zauważyć, że K. Lenk nie wziął pod uwagę roli sądów w pojmowaniu i stosowaniu ustaw, również trudności definiowania, niebezpieczeństwa usztywniania, i to w dziedzinie wymagającej otwartego warsztatu pojęciowego.

²²⁴ Tak napisał R. Hermansson, *A Swedish Proposal Concerning Legislation of Data, Computers and Privacy*, s. 344 (powielony tekst z materiałów seminarium salzburskiego) Powołana przez Hermanssona doktryna amerykańska to zwłaszcza S. Warren, L. D. Brandeis, *op. cit.*

do spokoju, do zostania z samym sobą (a right to be left alone)²²⁵ — nie może być bezwzględne. Wchodzi tu w rachubę potrzeby społeczeństwa; jego członkowie powinni spełniać świadczenia, m.in. w formie pracy, podatków, informacji wymaganych dla wspólnych celów.

Wszakże ważną stroną owej sfery osobistej jest pragnienie jednostki, by ją traktować według właściwych kryteriów. Jeśli osoba wie, że gromadzi się wiele informacji o niej, może podejrzewać, że dostęp do tej informacji będzie służyć celom, dla których jej nie przewidywano. Nieprzychylnie fakty i opinie dotyczące osoby mogą niepotrzebnie oddziaływać na jej przyszłe oczekiwania. Korzystanie z informacji może pociągać za sobą nieuzasadnione naruszenia sfery życia osobistego. Z punktu widzenia jednostek ma też wagę okoliczność, czy do informacji ma dostęp tylko specjalny organ, osoby związane z nim, czy też szerszy krąg osób, a być może ktokolwiek proszący o nią. Niektóre informacje mają szczególny charakter, np. dane o przestępstwach i skazaniach, innych rodzajach środków zapobiegawczych, oświadczenia z opiniami w sprawach o szerszym znaczeniu, oceny i sądy, dane dotyczące sytuacji finansowej jednostek.

Można nadmienić, że angielski projekt ustawy mający za przedmiot „right of privacy” zawiera określenie, według którego prawo to obejmuje uprawnienia każdego (z wyłączeniem osób prawnych) do²²⁶ samotności — tzn. wolności zmysłów od zakłóceń w jakimkolwiek prywatnym miejscu; zażyłości, tj. pozostawania w kręgu poufności rodziny, zespołu pracowniczego bądź grupy społecznej; bezmienności, tj. zapobieżenia nieuzasadnionemu publikowaniu wiadomości osobistych; powściągliwości, tj. zapobieżenia psychologicznemu badaniu umysłu lub mózgu; „prywatności” informacji osobistej, będącej uprawnieniem jednostki do zapobiegania czytaniu, odpisywaniu lub nagrywaniu jakiegokolwiek informacji posiadanej przez nią lub kogokolwiek, a związanej z nią wyraźnie lub w sposób dorozumiany. Przytoczona definicja nie wyczerpuje uprawnień, które składają się na definiowane prawo. Jednak ostatnie z nich przedstawia się jako główne zagadnienie, do którego odnosi się omawiana ustawa, jak w ogóle dziedzina ochrony jednostki przed zastosowaniami komputera.

²²⁵ Może się ono przedstawiać jako wycinek wolności. Bliską formule (jeśli nie sensowi) tego prawa wymowę zdaje się mieć tytuł książki A. Grzymaly-Siedleckiego, *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1972. „Prywatność” stanowi też przedmiot pracy A. Kopffa, *op. cit.* (na s. 14 m.in. jest mowa o „prawie jednostki do życia swym własnym życiem”).

²²⁶ Art. 7 projektu (*Draft Right of Privacy Bill* — prepared by the National Council of Civil Liberties) według powielonego tekstu z materiałów seminarium salzburskiego. Patrz również G. Dworkin, *op. cit.*, s. 400, gdzie m. in. wyrażono pogląd, że wszyscy możemy podać konkretne przykłady naruszeń „prywatności”, lecz ogólna definicja zawodzi, a gdyby jej dać moc ustawową, mogłaby być za szeroka i kolidować z innymi prawami jednostki.

Druga sprawa to stosunek jednostki do jej kartoteki osobowej. Ustawa liczy się już w ogólnej normie art. 3 ze stanowiskiem jednostki w tej mierze. Przewiduje przy tym, że może tu chodzić o stanowisko nie tylko ujawnione, ale i spodziewane. Również w liczbie zarządzeń, do których wydania obowiązana jest KKI, w sformułowaniu ich zakresu (art. 6) wyliczuwa się — choć to nie ma wyraźnego kształtu — kwestię postawy jednostki wobec gromadzenia informacji o niej. Jest jednak charakterystyczne, że w ustawie nie uzależniono założenia i prowadzenia kartoteki osobowej od wyraźnej zgody jednostki²²⁷. Sprawę tej zgody oddano w ręce KKI, która przy dopuszczeniu kartoteki ma zwrócić specjalną uwagę na rodzaj i ilość informacji osobowej oraz na ów stosunek jednostki. Jednostka zresztą ma też zapewniony pewien wpływ na kartotekę, związany z obowiązkami osoby odpowiedzialnej za jej prowadzenie, o czym jeszcze będzie mowa.

Mimo wszystko jednak nadaje się do dyskusji pytanie, czy poprzestanie na środkach przewidzianych w ustawie, rezygnacja z wyraźnej zgody jednostki jest ujęciem zadowalającym. Zapewne zagadnienie tej zgody, jak poucza też znana problematyka prawa cywilnego, jest trudne²²⁸. Jednak w obliczu trudności godzi się zapewnić jednostce ochronę podstawowych dóbr, istotnym zaś ogniwiem tej ochrony jest rozpatrywana zgoda. Inna rzecz, że różna może być jej postać i funkcja; zależy to od środowiska, społeczności, do której jednostka należy, od ustroju państwa, poziomu moralności, kultury.

W innym dokumencie można znaleźć takie ujęcie²²⁹ rozważanej tu kwestii: dla gromadzenia i przechowywania informacji osobowej prowadzący system danych powinien uzyskać zgodę na piśmie wyrażoną przez wszystkie jednostki, o których informacja ma być przechowywana. Zgo-

²²⁷ J. Freese, *op. cit.*, s. 3, twierdzi, że będąc członkiem społeczeństwa, trzeba być gotowym do zgody na pewien zakres naruszeń. Ochrona sfery osobistej jest więc ograniczona, dotyczy takiego działania, które można uważać za niewłaściwe.

²²⁸ Por. przypis 221.

²²⁹ Jest to ujęcie art. 8 projektu seminarium salzburskiego. Można nadmienić, że do korzystnych postanowień tego aktu również należy art. 13. Według niego wszystkie jednostki wpisane do kartoteki mają prawo być członkami ich stowarzyszenia, które można utworzyć zgodnie z przesłankami przewidzianymi w ustawie. Wnioskowi piszącego te słowa (jako uczestnika wymienionego seminarium) o dopuszczenie w projekcie w wyraźnym przepisie organizacji osób wpisanych do kartoteki przyświadczały m. in. takie motywy: sprawowanie społecznego nadzoru przez organ owego stowarzyszenia nad prowadzeniem kartoteki, występowanie w imieniu członków lub własnym w sprawach ochrony przed zastosowaniami komputera, na życzenie członków organizowanie przepływu informacji z ich kartoteki do różnych podmiotów (co nieraz może uwolnić członków od balastu formularzy, ankiet, jakich dziś życie wymaga).

da powinna być zawarta w umowie, gdy chodzi o prywatne systemy, bądź w pisemnym oświadczeniu w zakresie systemów publicznych. Wyjątki od tego ustalenia mogą wynikać z ustawy lub z zarządzenia KKI. Zgoda powinna zawierać określenie, jaki rodzaj informacji osobowej można przechowywać w systemie danych, a jej udzielenie powinno być wolne od przymusu. Można mieć wątpliwości co do samego sformułowania, nie można jednak nie doceniać tkwiącego w nim wymagania (z dopuszczeniem wyjątków) wyrażonej zgody.

Choć ustawa szwedzka nie przewiduje zawarcia umowy jednostki z osobą odpowiedzialną za prowadzenie kartoteki (ani jednostronnego oświadczenia zgody), z chwilą powstania kartoteki zarysowuje się stosunek prawny. Jego stronami są wymienione podmioty. W ramach tego stosunku istnieją uprawnienia i obowiązki stron wynikające z samej ustawy, a wykonywane przy współdziałaniu i pod nadzorem KKI. Trudno tu oceniać charakter (cywilny, administracyjnoprawny) owego stosunku w porządku prawnym, do którego należy. Ocena zaś według własnego prawa byłaby tylko abstrakcją. Wypada jednak zaznaczyć, że zawarcie umowy czy dokonanie aktu jednostronnego może być przewidziane w odpowiednim zarządzeniu KKI i będzie to mieć wpływ na charakter rozpatrywanego stosunku w prawie szwedzkim.

Ustawa przewiduje kilka wypadków, w których ze zrozumiałych względów nie można wydać na zasadzie ogólnej zezwolenia na założenie i prowadzenie kartoteki osobowej. Tak więc z reguły jedynie organ powołany przez określone przepisy do gromadzenia informacji w tym zakresie może założyć kartotekę osobową obejmującą informację o osobach podejrzanych lub skazanych za przestępstwo; takich, które odbyły karę lub poniosły inne skutki przestępstwa; zostały poddane oddziaływaniu przymusowemu według właściwych aktów normatywnych. Podobnie jedynie odpowiednio ustanowiony organ może się zajmować kartoteką osobową z informacjami o chorobach, stanie zdrowia osób, o otrzymaniu przez nie pomocy społecznej, o leczeniu przeciwalkoholowym i podobnych środkach, również o wszczęciu przeciwko jednostce postępowania na podstawie właściwych aktów. Dalej, ustawa zawiera zastrzeżenie, że zezwolenia na założenie i prowadzenie kartoteki osobowej do informacji o czyichkolwiek przekonaniach politycznych lub religijnych można udzielić jedynie wówczas, gdy uzasadniają to specjalne powody. Zastrzeżenie to jednak nie dotyczy kartoteki osobowej, którą chce prowadzić stowarzyszenie dla swych członków.

B. Obowiązkom osoby odpowiedzialnej za prowadzenie kartoteki osobowej zostały poświęcone przepisy art. 8 - 14. Jako pierwszy wchodzi w grę obowiązek poprawienia informacji, następnie uzupełnienia jej. Ilekroć istnieje możliwość niedokładności w kartotece, osoba odpowie-

działna podjęcie bez zwłoki czynności potrzebne do ustalenia dokładnych danych, poprawienia zapisów lub wyłączenia ich z ewidencji. Gdyby zaś fragment informacji, poprawiony lub wyłączony, został udostępniony osobie trzeciej, osoba odpowiedzialna za prowadzenie kartoteki zawiadomi — na życzenie jednostki wpisanej do kartoteki — trzeciego o dokonaniu poprawki lub wyłączenia. Jak widać, wola jednostki objętej kartoteką wiąże osobę odpowiedzialną za jej prowadzenie. Nie mogłoby tu być inaczej. Wszakże nasuwa się uwaga, że zawiadomienie trzeciego powinno należeć do obowiązków prowadzącego kartotekę, bez względu na żądanie jednostki. Wszak nieraz może ona nie wiedzieć, że informacje w jej kartotece osobowej były nieścisłe, doszły do wiadomości trzeciego i dopiero po tym doświadczeniu zostały poprawione lub wyłączone.

Uzupełnienie wchodzi w rachubę, gdy w zestawieniu z celem kartoteki informację osobową trzeba będzie uznać za niekompletną. Również wówczas, gdy w kartotece stanowiącej ewidencję osób brak informacji o pewnej osobie, którą ze względu na cel tej kartoteki należy uznać za potrzebną. W tego rodzaju wypadkach osoba odpowiedzialna powinna dokonać niezbędnego uzupełnienia. Należy to zawsze przeprowadzić, jeśli niezupełność może wywołać niepotrzebne naruszenie sfery życia osobistego lub ryzyko utraty uprawnień.

Kolej na obowiązek powiadomienia jednostki — znów na jej żądanie — o informacji znajdującej się w jej kartotece osobowej. Odpowiedzialny za jej prowadzenie ma wykonać ten obowiązek możliwie szybko (art. 10). Po pierwszym powiadomieniu drugie nie przysługuje jednostce przed upływem dwunastu miesięcy. To ostatnie ograniczenie jest zrozumiałe. Przemawiają za nim względy praktyczne, jednak celowe byłoby wyjątkowe dopuszczenie zawiadomienia przed upływem owego czasu z ważnych powodów. Ponadto nadaje się do dyskusji pytanie, czy nie byłaby słuszną zasadą obowiązkowego informowania o stanie kartoteki — bez względu na żądanie — przynajmniej raz w roku²³⁰, podobnie (choć to nieco odległa analogia) do banku przesyłającego wyciągi z rachunków ich posiadaczom.

Omawiany obowiązek powiadomienia jednostki, zasadniczo bez opłaty, nie podlega wykonaniu w zakresie informacji, która z mocy ustawy lub decyzji właściwego organu nie może być udostępniona jednostce wpisanej do kartoteki osobowej (art. 10 § 3). Ponadto przewidziano szerszy zakaz udostępniania, a to w razie uzasadnionej obawy, że z informacji skorzysta się w sposób sprzeczny z ustawą. Jeśli zaś informacja miałaby być wyzyskana za granicą, można ją udostępnić tylko za osobnym zezwoleniem KKI (art. 11).

²³⁰ Można tu nawiązać do takiego obowiązku notyfikacji, przewidzianego w art. 11 projektu seminarium salzburskiego.

Ważny obowiązek podmiotu odpowiedzialnego za prowadzenie kartoteki osobowej, jak również każdego innego zajmującego się nią, to zachowanie tajemnicy. Bez upoważnienia nie wolno ujawniać okoliczności znanych z kartoteki, odnoszących się do sytuacji osobistej jednostki. Ów zakaz stosuje się odpowiednio również do tego, kto otrzymał informację, zgodnie z wydanymi w tej mierze zarządzeniami (art. 13). Wreszcie odpowiedzialny za prowadzenie kartoteki ma obowiązek zawiadomienia KKI o zakończeniu tego prowadzenia. KKI wyda zarządzenie dotyczące dalszego przeznaczenia kartoteki osobowej.

C. KKI nie tylko zezwala, ale i sprawuje nadzór nad automatycznym przetwarzaniem danych. Również funkcja nadzorcza ma przeciwdziałać bezpodstawnemu naruszeniu sfery życia osobistego²³¹. Według formuły art. 15 wypełnianie jej nie powinno pociągać za sobą niepotrzebnych kosztów czy utrudnień. W każdym razie wymaga ona dopuszczenia KKI do siedziby automatycznego przetwarzania danych, miejsca komputerów, wyposażenia bądź zapisów służących do owego przetwarzania. Ponadto organowi temu zapewnia się dostęp do odpowiednich dokumentów, na jego polecenie może też nastąpić wprawienie w ruch komputerów. Osoba odpowiedzialna za prowadzenie kartoteki przedłoży na żądanie informację i objaśnienia dotyczące wykonywanej pracy. To samo uczyni działający w imieniu osoby odpowiedzialnej. Jednak każdy, kto uczestniczył w czynnościach zezwolenia bądź nadzoru w zakresie działalności KKI, ma obowiązek nie ujawniać bez upoważnienia uzyskanych wiadomości o sytuacji osobistej jednostki, o zawodowej bądź gospodarczej tajemnicy.

Ustawa przewiduje parę środków, które KKI może zastosować w zakresie sprawowanego nadzoru. Otóż w razie nieuzasadnionego naruszenia omawianej sfery, jak i z obawy, że mogłoby to nastąpić, KKI może zmienić wcześniejsze bądź wydać nowe zarządzenie w sprawie kartoteki osobowej. A jeśli tą drogą nie da się zapewnić ochrony przed bezpodstawnym naruszeniem, KKI może odebrać wydane zezwolenie. Przysługują tu też środki karne (art. 22, 24 ustawy).

D. Przepis art. 20 grozi grzywną lub karą pozbawienia wolności do jednego roku za określone naruszenie ustawy w związku z założeniem i prowadzeniem kartoteki osobowej. Według osobnego postanowienia (art. 21) grzywnie lub karze pozbawienia wolności do dwóch lat, jeśli nie odrębnej sankcji przewidzianej w kodeksie karnym, podlega osoba, która bez upoważnienia dostaje się do materiałów automatycznego przetwarzania, fałszuje, zaciera dane bądź też dodaje nowe.

Do ważniejszych przepisów należy art. 23, który dotyczy odpowiedzialności cywilnej. Stanowi się w nim, że osoba, do której należy prowa-

²³¹ Objasnia to J. Freese, *op. cit.*, s. 5. Odwołanie od decyzji wydanych przez KKI wnosi się do króla (King in Council), art. 25.

dzenie kartoteki, ma obowiązek naprawić szkodę wpisanej jednostki, wyrażoną na skutek niedokładności zawartej informacji²³². Przy ocenie spowodowania szkody, jak i ustaleniu wysokości odszkodowania, uwzględnia się wywołane cierpienia oraz inne okoliczności nie mające często pieniężnego znaczenia. W tym ujęciu nie dostrzega się przesłanki winy. Nie występuje tu ona ani jako zasada, ani też przesłanka powstania odpowiedzialności. Nie uzależnia się też odpowiedzialności od jej obiektywnego (bezprawność zachowania) czy też subiektywnego elementu. Toteż odpowiedzialność, o której mowa w art. 23, przedstawia się jako oparta na zasadzie przedmiotowej, na zasadzie spowodowania. Ustawa wprawdzie nie każe stosować art. 23 w powiązaniu z innymi przepisami i nie odsyła do nich, jednak w praktyce mogą one wpływać na stosowanie powyższego przepisu. Należy nadto zauważyć, że nie jest w nim całkiem jasna ważna dla jednostki kwestia ciężaru dowodowego. Wyraźnie natomiast powiedziano, że może jej przysługiwać również zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę.

²³² Warto zaznaczyć, że odpowiednika art. 23 nie ma w Bundes Datenschutzgesetz z 1973 r., uzupełniają więc tę ustawę przepisy k.c.n.

Rozdział VII

WNIOSKI

Rosną wiadomości o różnorodnych zastosowaniach komputera²³³. Osiągnięcie V. Busha²³⁴, uważanego za twórcę pierwszego w praktyce nowoczesnego komputera, nie od razu wywołało zrozumienie daleko idących konsekwencji komputera w dziedzinie prawoznawstwa²³⁵. Obecnie, jak świadczy coraz obszerniejsza literatura, docenia się też prawne wymiary tego zjawiska. Dotyczy to w szczególności kręgu własności i innych praw rzeczowych²³⁶, zobowiązań umownych i deliktowych²³⁷, prawa autorskie-

²³³ Kilka przykładów. W „Życiu Gospodarczym”, 1973, nr 37, notka *Komputer dla nauki* (o abonenckim systemie komputerowym CYFRONET w Świerku k. Warszawy); w Biuletynie Ekonomicznym PAP, 1973, nr 835, s. 36 czytamy, że: „Komputery wkraczają do naszego codziennego życia”; z Polskiej Kroniki Filmowej z 16 I 1974 r. można było się dowiedzieć o komputerach w Stoczni Gdyńskiej, których pamięci powierza się również informację o załodze, na ekranach zaś monitorów aparatu centralnego jawią się żądane wiadomości; w „Kulisach”, 1974, nr 9, ukazała się wypowiedź B. Kapitańska, *Ze ścierką do komputera*; w „Słowie Polskim”, 1974, nr 35, podano, że wrocławskie „Mera-Elwro” produkuje maszyny cyfrowe wyłącznie III generacji: „Odrę 1305”, „Odrę 1325”, niedługo zaś przybędzie maszyna R-30, maszyna uniwersalna, nadająca się do tworzenia dużych sieci komputerowych, tj. wielu maszyn połączonych liniami telekomunikacyjnymi; 14 III 1974 r. LVII Wrocławski Czwartek Naukowy (organizowany przez WTN) — poświęcony był stosowaniu matematycznych maszyn cyfrowych w lecznictwie.

²³⁴ Patrz w związku z tym J. G. Miller, *op. cit.*, s. 4; por. również *Mały słownik cybernetyczny*, s. 141; również N. Wiener, *op. cit.*, s. 163 i n.

²³⁵ Jednak i tutaj, jak gdzie indziej, „legal problems follow every new invention” (W. J. Wagner, *The Right to One's Own Likeness in French Law*, „Indiana Law Journal”, 1970, nr 1, s. 18).

²³⁶ W tej materii np. M. Greenberger (wyd.), *Computers, Communications and the Public Interest*, Baltimore and London 1971 (*Property Rights Under the New Technology*, s. 189 - 224). Również F. Studnicki, *Bawarski projekt komputeryzacji ksiąg gruntowych*, NP, 1973, nr 9, s. 1324.

²³⁷ Por. I. A. Brown, Jr., *The Computer and the Law of Torts*, [w:] *The Law of Computers*, s. 41 i n.

go i wynalazczego²³⁸, teorii prawa²³⁹, problematyki ustawodawczej²⁴⁰, administracji²⁴¹, sądownictwa²⁴². Wyjątkowa, coraz żywsza uwaga, połączona z niepokojami, zaczęła się skupiać wokół potrzeby ochrony jednostki przed zastosowaniami komputera²⁴³. Okazało się bowiem, że obok wielu dobrych mogą występować i złe zastosowania²⁴⁴.

W uwagach o pierwszym w Polsce scentralizowanym systemie komputerowym, dotyczącym spraw personalnych, podzielono się m.in. taką obawą²⁴⁵: „Tymczasem podając w ankiecie dane zastrzeżone raczej do prywatnego użytku, odpowiadając na pytania o charakterze raczej osobistym, nie wiemy, co też uczyni z nimi komputer, a także osoby, przez których ręce owe ankiety przechodzą”. Tego rodzaju niepokój, albo raczej dążenie do obalenia jego podstawy, przewija się pośród wcześniej omówionych przepisów szwedzkich, mających na celu ochronę człowieka przed dużym zagrożeniem. Czy i w jakiej mierze mógłby udzielić takiej ochrony obecny porządek prawny, zwłaszcza prawo cywilne w naszym kraju? Wokół tego pytania koncentrują się rozdziały III - V tej pracy.

W naszym piśmiennictwie na temat wpływu postępu technicznego na unormowania prawne powiedziano m.in., że „ponadto zaostrzył się wielce

²³⁸ W tym zakresie w szczególności A. R. Miller, *Computers and Copyrights*, [w:] *The Law of Computers*, s. 107 i n. Również S. Sołtysiński, *Problem zdolności patentowej programów dla maszyn matematycznych*, [w:] *Aktualne problemy socjalistycznego prawa wynalazczego*, pod red. S. Buczkowskiego, Ossolineum, 1971, s. 84-86; tenże, *Computer Programs and Patent Law. A Comparative Study*, „Rutgers Journal of Computers and the Law”, 1973, nr 1, s. 1 i n.

²³⁹ Por. J. Wróblewski, *Zagadnienie zastosowania maszyn matematycznych w prawoznawstwie*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, 1968, nr 1, s. 55; F. Studnicki, *Cybernetyka a prawo*, Warszawa 1969; A. Kisza, *Model cybernetyczny powstawania i działania prawa*, Wrocław 1970; H. Rot, *Metody cybernetyczne w nauce o państwie i prawie*, „Studia Prawnicze”, 1972, nr 34, s. 3.

²⁴⁰ W szczególności F. Studnicki, *Przeptyw wiadomości o normach prawa*, Kraków 1966; W. Lang, A. Mrózek, *Proces stosowania prawa jako proces przetwarzania informacji*, PP, 1970, nr 7, s. 43.

²⁴¹ Por. K. Lenk, *op. cit.*, s. 3 i n.

²⁴² Por. V. Knapp, *Rozważania nad możliwością stosowania cybernetyki w dziedzinie prawa*, PP, 1964, nr 4, s. 603.

²⁴³ Pisze o tym np. E. Opoczyńska, *Komputer zagraża? Rozmowa z prof. J. Kosikiem*, „Wiadomości”, 1973, nr 44, s. 7.

²⁴⁴ J. G. Miller trafnie napisał, że wszystkie naukowe i techniczne osiągnięcia zawierają zarówno konstruktywne, jak i destruktywne możliwości, toteż musimy realizować te pierwsze, zapobiegać drugim (*The Law of Computers*, s. 15, 16). Jako środek mogący częściowo przeciwdziałać szkodliwym zastosowaniom komputera zaproponowano też szyfrowanie informacji powierzonej jego pamięci. O tym H. Feistel, *Cryptography and Computer Privacy*, „Scientific American”, 1973, nr 5, s. 15 i n.

²⁴⁵ J. Surdykowski, *op. cit.*, s. 16.

problem ochrony dóbr osobistych człowieka i tajemnicy prywatnej w obliczu wytwarzania i sprzedawania na coraz szerszą skalę mikroskopijnych narzędzi podsłuchu, filmowania itp. Taśma magnetofonowa stała się poważnym środkiem dowodowym”²⁴⁶.

Co do samych unormowań wypada zauważyć, że przewidziane w szwedzkim przepisie art. 23 naprawienie szkody, wyrządzonej jednostce wskutek niedokładności informacji, można (patrz rozdziały III - V) uzyskać i na podstawie naszego prawa cywilnego (lecz raczej na zasadzie winy i bez zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę). Godzi się przy tym znów wskazać, że (poza znanymi przepisami o odpowiedzialności i odszkodowaniu) mamy prawo, którego reguły zostały jak gdyby podyktowane bezpośrednią troską o dobra osobiste człowieka. Według przewodniej zasady wyrażonej w art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka „pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. Nadto art. 24 k.c. przewiduje uprawnienia tego, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem w szczególności do żądania zaniechania tego działania, chyba że nie jest bezprawne (ale bez względu na subiektywny składnik winy działającego)²⁴⁷. Uprawnienie to wchodzi więc w grę już w razie zagrożenia dobra²⁴⁸, a nie dopiero z chwilą naruszenia go (które znów wywołuje możliwość żądania czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia).

W sprawie ochrony cywilnoprawnej przed możliwymi skutkami działania PESEL można by więc wyciągnąć wniosek następujący. Jednostka wpisana do kartoteki komputerowej (będącej przedmiotem komentarza publicysty „Życia Literackiego”), mogłaby — po udostępnieniu jej informacji — żądać poprawienia lub usunięcia nieściślych danych lub wyprowadzonych z nich wniosków zagrażających jej życiu osobistemu²⁴⁹, niezależnie od żądania naprawienia szkody według właściwych przepisów przeciw czynom niedozwolonym.

Poza tym brak nam takich sposobów działania, jakie przewidziano

²⁴⁶ S. Buczkowski, *Wpływ postępu technicznego w przemyśle na postać i treść unormowań prawnych*, „Studia Prawnicze”, 1969, nr 22, s. 13, 14; także A. Kopff, *op. cit.*, s. 13.

²⁴⁷ W związku z tym patrz J. S. Piąkowski, *op. cit.*; również S. Grzybowski, *Ochrona...*, także inne prace wymienione wcześniej.

²⁴⁸ W odniesieniu zaś do art. 11 p.o.p.c. nie bez powodu J. S. Piąkowski, *op. cit.*, napisał: „Z drugiej strony wydaje się, że *de lege lata* nie można żądać ochrony w razie zagrożenia, dopóki naruszenie nie nastąpiło, ponieważ art. 11 takiej możliwości nie przewiduje”.

²⁴⁹ Przy tym m. in. pomocne byłoby również orzeczenie SN z 15 XI 1967 r., III PZP 41/67, OSN (seria cyw.), 1968, nr 5, poz. 91, dotyczące wadliwych opinii o pracowniku.

w szwedzkiej ustawie. Są jednak zamiary (o których była mowa) wzmocnienia istniejących środków.

Ogólnie biorąc, w rozpatrywanych sprawach nasze środki prawne dotyczą bardziej skutków niż przyczyn. Można by zauważyć, że one raczej leczą rany, mniej przeciwdziałają zadaniu ich²⁵⁰. Patrząc zaś dalej wypada zaznaczyć, że w niektórych kierunkach zarysowuje się ogólne wymaganie, jakie dziś można stawiać nowoczesnym porządkom prawnym: należałoby organizować środki zapobiegania, przeciwdziałania zdarzeniom mogącym wyrządzić szkody jednostce i społeczeństwu. W prawoznawstwie współczesnym skłania już do wątpliwości fakt, że jego zasadniczą dziedziną są stosunki patologiczne. Oczywiście, tymi z nich, które powstają, prawo musi się zajmować nadal, od tego nikt go nie zwolni. Przy tym jego odpowiednie sankcje mogą też, pośrednio bądź bezpośrednio, zapobiegać kolejnym naruszeniom. Chodzi jednak o to, by prawo wraz z innymi dyscyplinami, z praktyką i nauką, organizowało możliwe zapory przeciw patologii.

Ten właśnie organizacyjny kierunek działania staje się potrzebny zwłaszcza na rozległym obszarze, na którym działa PESEL, jego pracownicy, bo wielkie są moce komputera. Przy tym wszystkim „nie istnieje technika dobra ani technika zła. Złe lub dobre bywają tylko zastosowania, a o tych decydują ludzie. Komputer również może być narzędziem wspomagającym tępego biurokrate, groźnego kacyka [...]”²⁵¹.

Ceniąc wiele pożytków z komputera — już istniejących i przewidywanych — trzeba zapobiegać niehumanitarnym zastosowaniom jego potęgi. W związku z tym można będzie sformułować propozycje wstępne rozszerzenia ochrony cywilnoprawnej człowieka.

²⁵⁰ Jednak należy zauważyć, że J. S. Piątkowski (*op. cit.*, s. 580) korzystniej ocenia możliwości naszego prawa cywilnego, przypisując duży walor cywilnoprawnemu roszczeniu o zaniechanie naruszeń praw osobistych w zestawieniu z sankcjami karnymi: „Podczas gdy ta ostatnia (tj. sankcja prawa karnego — przyp. J.K.) dotyczy naruszeń już dokonanych i na przyszłość może działać tylko w sposób pośredni, to wyrok cywilny, zakazujący dalszych naruszeń, działa na przyszłość i bezpośrednio chroni zagrożone dobro. Inne są też jego przesłanki, ponieważ uwzględnienie roszczenia o zaniechanie nie wymaga ustalenia winy pozwanego”. Trudno też nie przypomnieć znamiennej myśli o elemencie obiektywnym winy (bezprawności) u R. Longchamps de Berier w jego przewidywaniu rozwoju cywilizacyjnego (*Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 245): „Jednak w przyszłości, zwłaszcza wobec możliwych zmian w sposobie życia, rozwoju nowych środków komunikacji itd. przypadki takie mogą się zdarzać” (chodzi o wypadki wyrządzającego szkodę zachowania się, w szczególności nieostrożnego, nie stanowiące zarazem jakiegoś przestępstwa lub wykroczenia, tj. nie stanowiące czynu bezprawnego w sensie karnym, niedozwolonego w ściślejszym znaczeniu, ale mogące stanowić „winę w znaczeniu obiektywnym”, a więc i uzasadniać obowiązek odszkodowania — J.K.).

²⁵¹ Tak J. Surdykowski, *op. cit.*; podobnie J. G. Miller por. przypis 244.

Kolejne propozycje przyjmują ogólne założenie, że przewidywana ustawa o Powszechnym Elektronicznym Systemie Ewidencji Ludności ustali zakres gromadzenia informacji osobowych, a w związku z tym określi w szczególności obowiązek udzielenia ich oraz uprawnienie do odmowy udzielenia.

Należałoby zatem przewidzieć cywilnoprawne roszczenie o udostępnienie informacji osobowych. Jest ono niezbędne do korzystania z roszczeń przewidzianych w art. 24 k.c. na wypadek zagrożenia bądź naruszenia życia osobistego (patrz uwagi w rozdziale III). Proponowanemu roszczeniu mógłby być przeciwstawiony, w określonych wypadkach, obowiązek odmowy udzielenia informacji ze względu na tajemnicę państwową bądź służbową. Niekiedy można by mu przeciwstawić środek przewidziany w art. 5 k.c. Proponowane roszczenie może też być potrzebne pracownikowi, który będzie dochodzić sprostowania krzywdzącej opinii (powierzonej pamięci komputera) w trybie przewidzianym w art. 98 § 5 i 6 k.p., zresztą nie eliminującym całkowicie ochrony na podstawie art. 24 k.c. Roszczenie to może służyć i w innych wypadkach, np.: w razie dochodzenia sprostowania krzywdzącej opinii, sporządzonej na podstawie materiałów zebranych przez funkcjonariusza MO; również w razie krzywdzących ustaleń, np. w toku postępowania administracyjnego, którego środki nie eliminują możliwej ochrony na podstawie art. 24 k.c.

Następnie, poważne względy przemawiają za wprowadzeniem odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez działanie banków informacji osobowej w PESEL na zasadzie ryzyka (lub co najmniej na zasadzie winy domniemanej). Wchodzą tu w rachubę przyczyny, o których mowa w rozdziale V.

Dalej, potrzebne jest ustanowienie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wypadkach szkód wyrządzonych przez działanie banków informacji osobowej w PESEL, zgodnie z motywami w rozdziale V.

Ponadto, potrzeba takiego środka, jak odwołanie się do sądu cywilnego od ostatecznej decyzji organów reprezentujących PESEL. a to z ważnych powodów omówionych w rozdziale V.

Propozycje wstępne, przedstawione tu, wymagają dodatkowych uwag i możliwych wniosków.

A. Roszczenie o udostępnienie informacji osobowych, potrzebne — w kręgu, w którym działa PESEL — do tego, by z kolei można zastosować roszczenia ustanowione w art. 24 k.c. Mogłoby ono być ujęte w następujący sposób:

Ten, czyje informacje osobowe zostają gromadzone za pomocą techniki komputerowej, może żądać udostępnienia mu tych informacji w celu sprawdzenia. W wypadku gdy ich stan zagraża jego życiu osobistemu, może on żądać zaniechania ich przechowywania, jeśli nie zostaną przepro-

wadzone potrzebne zmiany w ich stanie. W razie dokonanego naruszenia dobra osobistego przysługują mu także roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 k.c.

Proponowane ujęcie mogłoby być włączone do zakresu art. 24 k.c. Wydaje się jednak, że lepsza będzie lokata w przewidywanej ustawie o Powszechnym Elektronicznym Systemie Ewidencji Ludności ze względu na związek z innymi zagadnieniami, które obejmie taka ustawa.

B. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody mogłaby być ujęta następująco:

Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną działaniem komputerowego banku informacji osobowej jednostce wpisanej do tego banku. Odpowiedzialność ta nie powstaje w wypadku, gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności.

Jeżeli szkoda, o której mowa, została wyrządzona działaniem banku, należącego do państwowej (lub innej) osoby prawnej, odpowiedzialność za szkodę ponosi zamiast Skarbu Państwa ta osoba prawna.

Co do zasady odpowiedzialności zarysowane ujęcie częściowo zbiega się z tym, które występuje zwłaszcza w art. 435 k.c. Tego rodzaju zbieg mógłby skłaniać do spostrzeżenia, że wymieniony przepis k.c. nadawałby się do odpowiedniego zastosowania w zakresie możliwych szkód wynikłych na skutek działania, które podejmuje PESEL. Jednak trudno byłoby solidaryzować się z taką obserwacją. Przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art. 435 k.c. to w istocie jednostka organizacyjna z dziedziny produkcji bądź transportu, wprawiana w ruch za pomocą elementarnych sił przyrody, co stwarza niebezpieczeństwo dla otoczenia, nieraz pociąga za sobą nieszczęśliwe wypadki. Przy tym wszystkim, według koncepcji występującej w art. 435 k.c., owa jednostka organizacyjna w swej całości (a nie tylko w zakresie poszczególnych urządzeń) opiera swą działalność na użyciu sił przyrody (toteż art. 435 k.c. nie dotyczy np. gospodarstwa rolnego korzystającego z traktora, młocarni z napędem elektrycznym itp.).

Ujęcie odpowiedzialności za szkodę mogłoby wejść do przewidywanej ustawy o Powszechnym Elektronicznym Systemie Ewidencji Ludności. W każdym razie jej kompleksowy charakter (tego można się spodziewać) przemawia za ułożeniem w niej samej problemu tej miary, co proponowana odpowiedzialność.

Jeśli chodzi o możliwy środek — jednak za słaby — w postaci odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy domniemanej, warto zaznaczyć, że odpowiednia koncepcja była brana pod uwagę w pracach nad projektem kodeksu cywilnego. Mianowicie art. 729 projektu z 1954 r. miał for-

mułę następującą: Kto wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, chyba że szkoda nie wynikła z jego winy. Tego domniemania winy nie ma w projektach z lat 1955, 1960 (tu jest wprawdzie domniemanie, ale tylko bezprawności), 1961, 1962 i ostatecznie nie ma go w k.c. (art. 415).

C. Ujęcie możliwości przyznania poszkodowanemu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, o czym była mowa w rozdziale V. W związku z przytoczonymi motywami proponuje się następujące sformułowanie (wchodzi w grę w zakresie przewidywanej ustawy):

W wypadkach szkód wyrządzonych działaniem komputerowego banku informacji osobowej sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę jako zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę.

D. Co do problemu kontroli sądowej nad decyzjami administracyjnymi organów reprezentujących PESEL (por. uwagi w rozdziale V) można będzie przedstawić, podobnie jak to uczyniono w innym projekcie²⁵², następujące propozycje (podstawowe) — materiał, który należy do zakresu przewidywanej ustawy.

Decyzje administracyjne w indywidualnych sprawach z zakresu PESEL podlegają kontroli pod względem ich zgodności z prawem, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

Kontrolę tę sprawują sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy.

Postępowanie w sprawach określonych tutaj wszczyna się na podstawie skargi na decyzję, która przysługuje: stronie, określonej organizacji społecznej, prokuratorowi.

Skarga na decyzję ministra służy tylko Prokuratorowi Generalnemu PRL.

Można wnieść skargę na decyzję ostateczną organu drugiej instancji albo na decyzję, od której nie przysługuje odwołanie w toku postępowania administracyjnego.

Podstawę skargi może stanowić: naruszenie prawa materialnego, nieważność decyzji z przyczyn określonych w k.p.a., inne uchybienia w postępowaniu administracyjnym, mogące wpłynąć w istotny sposób na wynik sprawy.

W postępowaniu sądowym wszczętym na skutek skargi na decyzję administracyjną stosuje się odpowiednio przepisy k.p.c. o postępowaniu rewizyjnym z uwzględnieniem określonych zmian.

Od orzeczenia sądu nie przysługuje rewizja.

Kontrolę, o której mowa, stosuje się odpowiednio, jeżeli decyzja

²⁵² Chodzi o dział XVI pt. „Szczegółowy tryb kontroli decyzji administracyjnych” (art. 443 i n.) w projekcie ustawy o prawie rolnym (tekst powielony Min. Roln. Z. 2276 N. 150/76).

nie została wydana, mimo upływu oznaczonego terminu. Sąd uwzględniając skargę wyznaczy właściwemu organowi termin wydania decyzji.

W razie stwierdzenia uchybień sąd zwraca uwagę organowi, który wydał zaskarżoną decyzję (bądź nie wydał żadnej decyzji w oznaczonym terminie), na te uchybienia oraz zawiadamia organ nadrzędny.

E. Zakres środków spoza ochrony cywilnoprawnej, organizacyjnych i innych — zapobiegających możliwym szkodom i krzywdom — może być rozpatrzony, zwłaszcza z pomocą materiałów zawartych w szwedzkiej ustawie o informacji z 1973 r. (rozdział VI) ²⁵³.

²⁵³ Pomocne mogą być również inne materiały. W związku z tym por. np. M. R. Wessel, *op. cit.*, w szczególności s. 73 i n.; *Data Banks in a Free Society. Computers, Record-Keeping and Privacy* A. F. Westin: Project Director, M. A. Baker: Assistant Project Director, New York 1973; także materiały ustawodawcze RFN z 1976 r. dotyczące uchwalenia: Gesetz zum Schutz vor Missbrauch personenbezogener Daten bei der Datenverarbeitung (Bundes-Datenschutzgesetz — BDSG) udostępnione dzięki pomocy prof. dra K. Jony (z Uniwersytetu Wrocławskiego); dalej m.in. art. 9 k.N. (w związku z ustawą z 17 VII 1970 r.); ponadto A. Mrózek, *op. cit.*, s. 152 i n.; tenże, *Automatyzacja w administracji i prawie Republiki Austriackiej*, „Studia Prawnicze”, 1975, z. 4, s. 154 i n.; również prace autorów przedstawione na Konferencji Informatyki Prawniczej we Wrocławiu, 20-21 V 1976 r., w Sekcji I i III, [w:] PPSI, s. 121 i n., 301 i n. W różnych materiałach znajdzie swój walor również następująca teza Sądu Najwyższego (choć orzeczenie, w którym jest zawarta, dotyczy szkód innych niż komputerowe): „[...] rozwój techniki i uprzemysłowienia kraju jako jeden z elementów postępu nie może przesłaniać równoczesnej konieczności zapewnienia obywatelom niezbędnego bezpieczeństwa i spokoju. Rozwój taki może się odbywać w granicach nie stanowiących zagrożenia, a jeżeli przekracza te granice, powodując także określoną szkodę, wówczas powstaje zobowiązanie do odszkodowania ze strony tego zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, z którego ruchem wiąże się wyrządzona szkoda”; Orzeczenie SN z 3 VII 1969 r., II CR 208/69, OSPiKA, 1971, nr 5, poz. 87c, z głosem B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej.

BIBLIOGRAFIA

- Achtelik E., Wołoch J., *Prawne problemy systemów informatycznych a prawo informatyczne*, [w:] PPSI, s. 11.
- Achtelik E., Wołoch J., *Charakterystyka badanych zjawisk prawnych związanych z PESEL oraz wyznaczenie problematyki badań*, maszynopis (s. 45), Wrocław 1976.
- Achtelik E., *Teoretyczne i praktyczne aspekty informatyki prawniczej*, [w:] PPSI, s. 67.
- Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
- Automatyczne przetwarzanie informacji*, praca zbiorowa pod redakcją naukową Z. Hellwiga, Warszawa 1976.
- Bing J., *Classification of Personal Information with Respect to the Sensitivity Aspect*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 98.
- Binding K., *Die Normen und ihre Übertretung. Erster Band. Normen und Strafgesetze*, Leipzig 1890.
- Bogunia L., *Ochrona karno-administracyjna systemów informatycznych administracji państwowej*, [w:] PPSI, s. 121.
- Böll H., *Ukochanej nie liczę*, „Polityka”, 1976, nr 6.
- Böll H., *Utracona cześć Katarzyny Blum*, Warszawa 1976.
- Breckenridge A. C., *The Right to Privacy*, University of Nebraska Press, Lincoln 1971.
- Brol J., *Prawo pracy w praktyce*, „Gazeta Sądowa”, 1975, nr 16.
- Brown I. A., Jr., *The Computer and the Law of Torts*, [w:] *The Law of Computers*, s. 41.
- Brown R. S., Jr., *Property Rights Under the New Technology*, [w:] *Computers, Communications*, s. 189.
- Buczowski S., *Wpływ postępu technicznego w przemyśle na postać i treść unormowań prawnych*, „Studia Prawnicze”, 1969, nr 22.
- Budziło W., *Era komputerowej przestępczości*, „Wiadomości”, 1975, nr 36.
- Chybiński O., Gutekunst W., Świda W., *Prawo karne. Część szczególna*, pod redakcją W. Świdy, Wrocław-Warszawa 1971.
- Cybiński J., *Dobra osobiste i ich ochrona według art. 11 p.o.p.c.*, maszynopis pracy magisterskiej, Wrocław 1963.
- Czachórski W., *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1974.
- Daszkiewicz W., *Naprawienie szkody w prawie karnym*, Warszawa 1972.
- Daszkiewicz W., *Znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu a oskarżenie prywatne*, PP, 1971, nr 5.

- Data Banks in a Free Society. Computers, Record-Keeping and Privacy*, A. F. Westin, Project Director, M. A. Baker, Assistant Project Director, New York 1973.
- Dąbrowa J., *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968.
- Dewey J., *The Living Thoughts of Thomas Jefferson*, New York 1957.
- Dworkin G., *The Younger Committee Report on Privacy*, „The Modern Law Review”, 1973, nr 4.
- Eliš J., *Ochrana osobnosti v socialistickém občanském právu*, „Právník”, 1966, nr 3.
- Ernst M. L., Schwartz A. U., *Privacy: The Right to Be Let Alone*, New York 1962.
- Feistel H., *Cryptography and Computer Privacy*, „Scientific American”, 1973, nr 5.
- Freese J., *The Swedish Data Act*, „Current Sweden”, 1973, nr 4.
- Fułat B., *Oszczyry śpią spokojnie*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 23.
- Geijer L., *Instytucja Ombudsmána w Szwecji*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 20.
- Gęsiarz S., Wołoch J., *Problemy prawne systemów informatycznych w świetle przeglądu piśmiennictwa radzieckiego*, [w:] PPSI, s. 133.
- Gründley K., Humble J., *Skuteczność wykorzystania komputera*, Warszawa 1976.
- Grzybowski S., *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957.
- Grzybowski S., *Roszczenia z art. 11 przepisów ogólnych prawa cywilnego i projekt kodeksu cywilnego PRL*, PP, 1957, nr 2.
- Grzybowski S., *Rozwój systemu ochrony dóbr osobistych w trzydziestu latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, PP, 1974, nr 7.
- Grzybowski S., *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Ossolineum, 1974.
- Grzybowski S., Kopff A., Serda J., *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973.
- Hermansson R., *A Swedish Proposal Concerning Legislation of Data, Computers and Privacy*, tekst powielony z materiałów Salzburg Seminar in American Studies, Sesja 149.
- Hołyński M., *Komputery liczą na człowieka*, „Polityka”, 1974, nr 25.
- Hołyński M., *Na straży komputerowego skarbu*, „Tygodnik Demokratyczny”, 1976, nr 5.
- Hołyński M., *Sztuka i komputery*, Warszawa 1976.
- Hołyst B., *Ochrona informacji w polskich ośrodkach informatycznych*, [w:] PPSI, s. 301.
- Ignatowicz J., *Stan cywilny i jego ochrona*, Annales, Universitatis M. Curie-Skłodowska, Lublin 1963.
- Iłowicki M., *I z Bachem, i z komputerem*, „Polityka”, 1975, nr 39.
- Jacobs M. C., *Proprietary Protection of Hardware and Software*, [w:] *Computers and the Law*, s. 147.
- Jagielski A., *Geografia ludności*, Warszawa 1974.
- Jastrzębski J., *Nawiązka w prawie karnym*, NP, 1973, nr 4.
- Jensen M. B., *The Use of Data Banks in Public Administration-Organisational Consequences and Political Responsibility*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 27.
- Jerzmański H., *McLuhan i telewizja*, „Kierunki”, 1975, nr 21.
- Joffe O. S., *Liczyne nieumuszczeniowe prawa i ich miejsce w systemie sowieckiego graźdanskogo prawa*, „Sowieckoje Gosudarstwo i Prawo”, 1966, nr 7.

- Kalinowski S., *Instytucje zajmujące się w Polsce rejestracją materiałów prawnych*, [w:] PPSI, s. 417.
- Kayser P., *Les droits de la personnalité. Aspects théoriques et pratiques*, „Revue trimestrielle de Droit Civil”, 1971, nr 3.
- Kądziółka J., *Zagadnienia prawne związane z usługami informatycznymi*, PUG, 1974, nr 10.
- Kisza A., *Model cybernetyczny powstawania i działania prawa*, Wrocław 1970.
- Knapp V., *Rozważania nad możliwością stosowania cybernetyki w dziedzinie prawa*, PP, 1964, nr 4.
- Knap K., Švestka J., *Ochrana osobnosti v čs. občanském právu*, Praha 1969.
- Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1972; t. 2, Warszawa 1972.
- Komputer w gospodarce socjalistycznej*, praca zbiorowa, Warszawa 1974.
- Konarzewska W., *Wśród przemądrzanych maszyn*, „Polityka”, 1974, nr 3.
- Kopff A., *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, SC, t. XX, Kraków 1972.
- Kopff A., *La responsabilité pour les dommages causés par les moyens de grande information. Rapports polonais présentés au Neuvième Congrès International de Droit Comparé*, Ossolineum, 1974, s. 101.
- Kosik J., *Zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów*, Wrocław 1961.
- Kosik J., *Odpowiedzialność za funkcjonariuszy państwowych w kodeksie cywilnym z perspektywy trzydziestolecia*, PP, 1974, nr 7.
- Kosik J., *Ochrona jednostki w prawie szwedzkim przed zastosowaniami komputera*, PP, 1975, nr 6.
- Kosik J., *Z problematyki ochrony jednostki przed zastosowaniami komputera*, [w:] PPSI, s. 89.
- Kosik J., *Wzmocnić cywilnoprawną ochronę człowieka*, „Gazeta Prawnicza”, 1976, nr 23.
- Kotowski A., *Komputer i prawa jednostki*, „Polityka”, 1974, nr 12.
- Kowalczyk E., *Człowiek w świecie informacji*, Warszawa 1974.
- Kubica E., *Odpowiedzialność cywilna i skutki prawne w procesie wdrażania systemów informatycznych*, [w:] PPSI, s. 319.
- Kucharski T., *Prawo i komputery. Rozmowa z prof. J. Kosikiem*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 5.
- Kurcysz J., *Kierunki i próby działania systemu informatyki prawniczej w Polsce*, [w:] PPSI, s. 107.
- Kurcysz J., *Margines wolny od kontroli*, „Gazeta Prawnicza”, 1977, nr 1.
- Lang W., Mrózek A., *Proces stosowania prawa jako proces przetwarzania informacji*, PP, 1970, nr 7.
- Lawlor R. C., *Copyright Infringement by Computer*, [w:] *Computers and the Law*, s. 161.
- Lenk K., *Legal and Organisational Aspects of Data Protection in Public Administration*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 3.
- Longchamps R., *Zobowiązania*, Poznań 1948.
- Luby Š., *Les droits personnels, personnels et patrimoniaux à la fois et les droits patrimoniaux connexes*, [w:] *Le droit civil tchécoslovaque*, Edité par Š. Luby, Bratislava 1969, s. 68.
- Łętowska E., *La responsabilité du Fisc pour les dommages causés par les fonctionnaires d'État à la lumière de la jurisprudence de la Cour Suprême*, „Droit Polonais Contemporain”, 1973, nr 20.

- Maass H. H., *Information und Geheimnis im Zivilrecht. Eine Rechtshistorische und Rechtsvergleichende Kritik der Privaten und der Gewerblichen Geheimsphäre*, Stuttgart 1970.
- Malita M., *Kronika roku 2000*, Warszawa 1973.
- Mańk Z., *Dobra osobiste*, „Gazeta Prawnicza”, 1977, nr 3.
- Mały słownik cybernetyczny, pod red. M. Kempisty, Warszawa 1973.
- Martin J., Norman A. R. D., *The Computerized Society*, Englewood Cliffs, N. J. 1970.
- Mayer M. F., *Rights of Privacy*, New York 1972.
- Mazeaud H. L. J., *Leçons de droit civil*, Paris 1967, t. I.
- Mętrak K., *Co straszy w „przezroczystym społeczeństwie”?*, „Kultura”, 1975, nr 29.
- Miller A. R., *The Assault on Privacy*, New York 1972.
- Miller A. R., *Computers and Copyrights*, [w:] *The Law of Computers*, s. 107.
- Miller J. G., *The Computer, Its Function and Place in Modern Society*, [w:] *The Law of Computers*, s. 4.
- Miszczak M., *Niektóre problemy ochrony danych w systemach komputerowych*, [w:] PPSI, s. 341.
- Młyńczyk Z., *Jak oznaczać Skarb Państwa?*, „Gazeta Sądowa”, 1975, nr 21.
- Mroczek A. A., *Bank mózgow*, „Kierunki”, 1975, nr 42.
- Mrózek A., *Automatyzacja w administracji i prawie Republiki Austriackiej*, „Studia Prawnicze”, 1975, nr 4.
- Mrózek A., *Ochrona danych osobopoznawczych w państwach burżuazyjnych*, [w:] PPSI, s. 149.
- Mrózek A., *Prawno-polityczne problemy funkcjonowania banków danych w państwach burżuazyjnych*, PP, 1976, nr 8 - 9.
- Murzynowski A., *Wydruk z komputera jako dokument w postępowaniu przed organami państwowymi*, [w:] PPSI, s. 167.
- Ohanowicz A., Górski J., *Zobowiązania. Zarys według kodeksu cywilnego. Część szczegółowa*, Warszawa-Poznań 1966.
- Ohanowicz A., *Podstawa odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych*, „Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej”, z. 1, Kraków 1973.
- Opalek K., *The Restrictions Brought to Individual Rights and Liberties by the Law. Rapports polonais présentés au Septième Congrès International de Droit Comparé*, Ossolineum, 1966, s. 206.
- Opoczyńska E., *Komputer zagraża? Rozmowa z prof. J. Kosikiem*, „Wiadomości”, 1973, nr 44.
- Panowicz-Lipska J., *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975.
- Pastusiak L., *Komputery a polityka*, Warszawa 1975.
- Piasecki K., *Świadczenia w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 20.
- Piątowski J. S., *Głosa do orzeczenia SN z 9 V 1958 r., 4 CR 630/57*, OSPiKA, 1962, nr 10, poz. 263c.
- Pietkiewicz B., *„Magister” szansą magistra*, „Kultura”, 1975, nr 28.
- Pikulski Z., *Zmierzch komputerowej mitologii*, „Tygodnik Kulturalny”, 1976, nr 19.
- Pipe G. R., *Developing Governmental Concern and Public Policy over Collection and Use of Sensitive Personal Files*, [w:] *Data Banks and Society*, s. 60.
- Płużański M., *Iloraz inteligencji*, „Polityka”, 1974, nr 18.

- Podemski S., *Ochrona kultu pamięci*, „Gazeta Sądowa”, 1974, nr 23.
- Prawo informatyczne: potrzeby i zakres*, dyskusja redakcyjna, „Gazeta Prawnicza”, 1976, nr 18.
- Private Life and Public Order*, Edited by T. J. Lowi, New York 1968.
- Püschel H., *Persönlichkeitsrecht unter dem Schutz des künftigen Zivilrechts*, „Neue Justiz”, 1967, nr 23.
- Radwański Z., *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową, rozwój i funkcja społeczna*, Poznań 1956.
- Radwański Z., *Roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz PCK w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych*, RPES, 1968, nr 3.
- Remec P. P., *The Position of the Individual in International Law according to Grotius and Vattel*, Haga 1960.
- Robak T., *...komputer do dziada ni razu*, „Życie Literackie”, 1975, nr 32.
- Rodgers W., *Think. A Biography of the Watsons and IBM*, London 1972.
- Rot H., *Metody cybernetyczne w nauce o państwie i prawie*, „Studia Prawnicze”, 1972, nr 34.
- Ryczkowski J., *Odpowiedzialność zakładu obliczeniowego za błędy w przetwarzaniu spowodowane na skutek niesprawnego software i hardware*, [w:] PPSI, s. 193.
- Schwartz B., *The Social Psychology of Privacy*, [w:] Urbanmán. *The Psychology of Urban Survival*. Edited by J. Helmer and N. A. Eddington, New York 1974; „American Journal of Sociology”, Vol. 73, No. 6 (1967-1968) pp. 741-752.
- Selwa J., *Odmowa udzielenia informacji*, [w:] PPSI, s. 201.
- Siwik Z., *Problemy legislacyjne przestępstw komputerowych*, [w:] PPSI, s. 209.
- Słotwiński B., *Automatyzowanie dokumentacji prawnej*, [w:] PPSI, s. 433.
- Snyder G. S., *The Right to Be Let Alone. Privacy in the United States*, New York 1976.
- Sobczak K., *Administracyjnoprawne zagadnienia informatyki*, [w:] PPSI, s. 277.
- Sokolewicz W., *Le droit de „privacy” et ses limitations. Rapports polonais présentés au Neuvième Congrès International de Droit Comparé*, Ossolineum, 1974, s. 307.
- Sola Pool de I., Stone P. J., Szalai A., *Communications, Computers and Automation for Development*, UNITAR, New York 1971.
- Sołtysiński S., *Prawo wynalazcze. Komentarz*, Warszawa 1975.
- Sołtysiński S., *Problem zdolności patentowej programów dla maszyn matematycznych*, [w:] *Aktualne problemy socjalistycznego prawa wynalazczego*, pod red. S. Buczkowskiego, Ossolineum, 1971, s. 84.
- Sołtysiński S., *Computer Programs and Patent Law. A Comparative Study*, „Rutgers Journal of Computers and the Law”, 1973, nr 1.
- Sośniak M., *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959.
- Specker K., *Die Persönlichkeitsrechte mit besonderer Berücksichtigung des Rechts auf die Ehre im schweizerischen Privatrecht*, Aarau 1911.
- Stolt J., *Entwicklungsperspectiven der europaeischen Computerindustrie*, Hamburg 1972.
- Strömholm S., *Right of Privacy and Rights of the Personality*, Stockholm 1967.
- Studnicki F., *Przeptyw wiadomości o normach prawa*, Kraków 1966.
- Studnicki F., *Cybernetyka a prawo*, Warszawa 1969.
- Studnicki F., *Bawarski projekt komputeryzacji ksiąg gruntowych*, NP, 1973, nr 9.

- Studnicki F., *Z problematyki funkcjonowania banków informacji prawnej*, PP, 1974, nr 7.
- Surdykowski J., *Nasz brat komputer*, „Życie Literackie”, 1974, nr 13.
- Sylwestrzak A., *Kilka uwag o realizacji praw obywatelskich w państwie socjalistycznym*, PP, 1971, nr 10.
- Szer S., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967.
- Szpunar A., *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, SC, t. XV, Kraków 1970.
- Szpunar A., *Zbieg roszczeń odszkodowawczych*, RPES, 1974, nr 1.
- Szpunar A., *Rozważania nad odszkodowaniem i karą*, PP, 1974, nr 6.
- Szyszkowski W., *O prywatności w nowoczesnym świecie*, „Tygodnik Powszechny”, 1977, nr 31.
- Tadeusiewicz R., *Komputer w roli sędziego?*, „Gazeta Prawnicza”, 1976, nr 24.
- Taylor A. F., *Computer Systems*, [w:] *Computers and the Law*, s. 40.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Warszawa 1962.
- Urbanman. *The Psychology of Urban Survival*, Edited by J. Helmer and N. A. Edgington, New York 1974.
- Wagner W. J., *The Right to One's Own Likeness in French Law*, „Indiana Law Journal”, 1970, nr 1.
- Wagner W. J., *The Development of the Theory of the Right to Privacy in France*, „Washington University Law Quarterly”, 1971, nr 1.
- Wagner W. J., *The Right of Privacy and Its Limitations in the U.S.A.*, [w:] *Law in the United States of America in Social and Technological Revolution*, Editors J. N. Hazard, W. J. Wagner, Brussels 1974, s. 491.
- War on Privacy*, Edited by L. A. Sobel, New York 1976.
- Warkałło W., *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę jako środek ochrony majątkowej dóbr niemajątkowych*, „Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej”, z. 1, Kraków 1974.
- Warren S., Brandeis L. D., *The Right to Privacy*, „Harvard Law Review”, 1890, nr 4 (193).
- Wessel M. R., *Komputer i społeczeństwo*, Warszawa 1976.
- Westin A. F., *Privacy and Freedom*, New York 1967.
- Westin A. F., *Civil Liberties and Computerized Data Systems*, [w:] *Computers, Communications*, s. 149.
- Wiener N., *Cybernetyka i społeczeństwo*, Warszawa 1960.
- Winiarz J., *Odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy*, Warszawa 1962.
- Withington F. G., *The Use of Computers in Business Organizations*, Reading, Mass. 1971.
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967 (wyd. 3).
- Wolański M., *Zastosowanie komputerów w badaniach historycznych*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 279, Historia XXVII, Warszawa-Wrocław 1976.
- Wołoch J., *Potrzebna regulacja stopniowa*, „Gazeta Prawnicza”, 1976, nr 23.
- Wróblewski J., *Zagadnienie zastosowania maszyn matematycznych w prawnoznawstwie*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, 1968, nr 1.
- Wróblewski J., *Aksjologia, teoria i praktyka informatyki prawniczej*, [w:] PPSI, s. 35.
- Zadrozny S., *Zabezpieczenie danych — ochrona informacji w systemie informacyjno-wyszukiwawczym*, [w:] PPSI, s. 367.
- Zapasiewicz J., *Metody i środki zabezpieczenia informacji w bankach danych osobowych (na tle doświadczeń w krajach zachodnich)*, [w:] PPSI, s. 383.

- Zgorzelska A., *Informatyka po upadku mitów*, „Polityka”, 1975, nr 28.
- Zoll F., *Prawo osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, „Czasopismo Prawniczo-Ekonomiczne”, Kraków 1903, s. 535.
- Zoll F., *Prawo cywilne w zarysie*, t. II, z. 2, *Prawo rzeczowe*, Kraków 1947.
- Zoll F., *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, *Część ogólna*, Kraków 1948.

COMPUTER TECHNOLOGY IN THE CENTRAL ELECTRONIC SYSTEM
OF POPULATION RECORDS AND THE CIVIL LAW PROTECTION OF MAN

NOTE ON THE CONTENT OF THE WORK

Following rules are embodied in the Polish Civil Code (1964):

Article 23. Personal values of man such as health, liberty, honor, freedom of conscience, name or pseudonym, one's own likeness, secrecy of correspondence, immunity of apartment, scientific, artistic, inventive works and improvement devices remain under the protection of the civil law without affecting the possibility of securing protection by other provisions.

Article 24. § 1. The person whose personal value becomes threatened by another's act may ask to have it stopped unless it is not unlawful. One may also require the infringer to do what is necessary to disavow the incidents of the infringement, in cases where it was made, in particular to make a statement with appropriate content and in appropriate form.

§ 2. If an infringement of personal value brought about a financial damage, the injured person may request the resulting damage to be repaired according to general principles.

§ 3. The foregoing rules do not affect rights granted in other provisions, in particular in the copyright law and the inventions law.

Besides these rules, a good protection is offered especially by rules on tortious responsibility (including provisions concerning state liability, Articles 417-421 of the Civil Code), and provisions on criminal sanctions. Today in this wide legal area it would be difficult to explain where the central source of possible types of relief granted to the aggrieved person lies. There is also another question — what inference is to be derived from Articles 23 and 24: is it a body of subjective rights (personality rights) or rather one general subjective right (right of personality), protecting one's own life and other values.

In the late 1940's (under the so-called unified law) Professor F. Zoll (Cracow) emphasized that both criminal and tortious responsibilities were inadequate. He argued that — to be secure from various invasions, present and future — man needs a general subjective right (right of personality), a reliable source affording protection without proof of damage and fault which are required as a basis for tortious liability under the principles of the civil law. But this sound view lacked support of law changing through almost thirty years (especially in 1950's). In the law in action one could observe, first, the theory of open group of subjective rights corresponding to particular personal values (the application of theory involving difficulties in practical field) and, second, growing importance of the penal

responsibility — together with „shifting sands” along the border of the civil and criminal law.

An exposition of this process might be found, among others, in the wording of Article 448 of the Civil Code, considered to be an outgrowth of the criminal method:

In case of wilful infringement of personal values, the injured person may require, irrespective of other means necessary to remove the effects of the committed injury, the infringer to pay proper amount of money for the benefit of the Polish Red Cross.

This remedy, however, is not as encouraging as one might think because in accordance with Article 448 the injured person is under difficult obligation to prove that the injury was committed wilfully.

Regarding the protection based on tortious liability provided by Article 415 of the Civil Code, one must admit that its scope is wide. Article 415 states: The person who by his own fault caused damage to another is liable to make reparation for such damage. But this broad language does not cover moral damages. Reparation for such damages is provided only in special cases contained in Article 445 of the Civil Code (bodily injuries) and not in all the cases of infringements of personal values described in Articles 23, 24 of the Civil Code (a shortage not entirely justified). Traditionally, the remedies afforded by Article 24 are not applied frequently. In the first place, owing to psychological factors (deserving special discussion), the injured person resorts to criminal courts and their tools and techniques against the infringer.

There is, however, some ground for hope that the rule of Article 24 of the Civil Code may give rise to useful remedies for the benefit of the injured person. In fact, in many cases it can offer more than other rules do. It should be stressed that it provides appropriate claims also in cases where there is no fault of the infringer, and no damage caused by him. The point became more apparent i.a. in the recent Supreme Court's decisions which (within the scope of Articles 23, 24 of the Civil Code) seem to accept broad ideas. First, the idea of general personal value. Second, one general right of personality protecting the above value against many threats and infringements.

It is to be expected that this development will become more and more helpful, and its assistance will be needed particularly by injured persons in the field of computer infringements.

Articles 23, 24 of the Civil Code, reproduced above, are being given particular attention in Chapters III and IV. Chapter V deals with the liability of the State Treasury for employees of the Central Electronic System of Population Records as based on Articles 417-421 of the Civil Code. A section of this chapter is devoted to moral damages (Article 445 of the Civil Code).

The structure and scope of functions of the above System, its databanks, as well as possible effects on person's own life, are discussed in Chapter II, preceded by some introductory remarks (Chapter I).

A survey of the Swedish Data Act (1973), is contained in Chapter VI, while final remarks and conclusions make up Chapter VII.

Regarding Article 24 of the Civil Code, it is submitted that in view of

computer threats an additional right be required: namely the right of an individual to see and contest the records.

Regarding the liability of the State Treasury for employees of the System, it is submitted that we need a provision permitting petitions for reparation of damages regardless of the fault principle. Moreover, compensation for moral damages in cases of computer threats and infringements should be allowed at the discretion of the court

Finally, Chapter VII presents for consideration the rules by which a person dissatisfied with decision taken at the lowest level of the System could appeal to its superior organ and eventually to the court.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO
SERIA „PRAWO”

- awo XLV (A.U.Wr. nr 245), 1975, 60 zł
izimierz Działocha, *Ewolucja prawna organów prezydyalnych w państwach socjalistycznych*. Prawo XLVI (A.U.Wr. nr 246), 1974, 30 zł
ojciech Radecki, *Odpowiedzialność karna za naruszenie bezpieczeństwa i higieny pracy*. Prawo XLVII (A.U.Wr. nr 277), 1975, 40 zł
idziej Podbielski, *Odpowiedzialność prezydenta w systemie konstytucyjnym Stanów Zjednoczonych*. Prawo XLVIII (A.U.Wr. nr 284), 1975, 30 zł
gadnienia metod prawoznawstwa. Prawo XLIX (A.U.Wr. nr 288), 1976, 30 zł
plerian Sanetra, *Wina w odpowiedzialności pracowniczej*. Prawo L (A.U.Wr. nr 289), 1975, 45 zł
awo LI (A.U.Wr. nr 292), 1976, 45 zł
ward Szymoszek, *„Jurisdictio” w poglądach glosatorów*. Prawo LII (A.U.Wr. nr 297), 1976, 45 zł
resa Janasz, *Organizacja i prawo państwa francuskiego 1940-1944*. Prawo LIII (A.U.Wr. nr 314), 1977, 90 zł
awo LIV (A.U.Wr. nr 318), 1975, 50 zł
n Jończyk, Walerian Sanetra, Herbert Szurgacz, *Problemy stosowania prawa pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym*. Prawo LV (A.U.Wr. nr 320), 1976, 50 zł
itold M. Góralski, *Wykładnia ustaw w działalności Związkowego Trybunału Konstytucyjnego RFN*. Prawo LVI (A.U.Wr. nr 322), 1976, 50 zł
n Kosik, *Zagadnienia prawa rzeczowego w prawie prywatnym międzynarodowym z 1965 r.* Prawo LVII (A.U.Wr. nr 332), 1976, 35 zł
ward Gniewek, *Nabywanie własności gruntów rolnych przez posiadaczy*. Prawo LVIII (A.U.Wr. nr 342), w przygotowaniu
zef Nadler, *Pojęcie indywidualnego gospodarstwa rolnego w prawie rolnym*. Prawo LIX (A.U.Wr. nr 345), 1976, 55 zł
ystyna Sawicka, *Oprocentowanie środków produkcji jako instytucja prawno-finansowa*. Prawo LX (A.U.Wr. nr 346), 1977, 40 zł
zef Repel, *Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Prawo LXI (A.U.Wr. nr 347), w przygotowaniu
ojciech Radecki, *Przestępstwa narażenia życia i zdrowia na niebezpieczeństwo w kodeksie karnym PRL z 1969 r.* Prawo LXII (A.U.Wr. nr 348), 1976, 60 zł
zef Frąckowiak, *Sytuacja prawna najemcy lokalu mieszkalnego oznaczonego w decyzji o przydziale*. Prawo LXIII (A.U.Wr. nr 367), w przygotowaniu
ideusz Żyliński, *Władza pracodawcy nad pracownikiem we Francji*. Prawo LXIV (A.U.Wr. nr 372), 1976, 30 zł
żysław Kegel, *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*. Prawo LXV (A.U.Wr. nr 383), 1976, 40 zł
ofia Sienkiewicz, *Społeczne niebezpieczeństwo czynu jako dyrektywa sądowego wymiaru kary (na tle teorii i praktyki sądowej)*. Prawo LXVI (A.U.Wr. nr 386), w druku
arek Bojarski, *Dozwolone ryzyko gospodarcze w polskim prawie karnym*. Prawo LXVII (A.U.Wr. nr 390), 1977, 25 zł
rzysztof Górniczy, *Cywilnoprawne skutki zmiany dłużnika*. Prawo LXVIII (A.U.Wr. nr 397), w druku
musz Trzeciński, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*. Prawo LXIX (A.U.Wr. nr 398), w druku

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO
S E R I E

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY

Anglica Wratislaviensia
Bibliotekoznawstwo I—IV, 1955—1970
Classica Wratislaviensia
Germanica Wratislaviensia
Onomastica Slavogermanica
Prace Literackie
Romanica Wratislaviensia
Slavica Wratislaviensia
Studia o Książce
Studia Linguistica

WYDZIAŁ FILOZOFICZNO-HISTORYCZNY

Antiquitas
Historia
Prace Filozoficzne
Prace Pedagogiczne
Prace Psychologiczne
Studia Archeologiczne

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

Prawo
Przegląd Prawa i Administracji

WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I CHEMII

Dielektryczne i Optyczne Aspekty Oddziaływań Międzycząsteczkowych
Matematyka, Fizyka, Astronomia
Winter School of Theoretical Physics

WYDZIAŁ NAUK PRZYRODNICZYCH

Biuletyn Meteorologiczny
Prace Botaniczne
Prace Geologiczno-Mineralogiczne
Prace Instytutu Geograficznego. Seria A. Geografia Fizyczna
Prace Instytutu Geograficznego. Seria B. Geografia Społeczna i Ekonomiczna
Prace Obserwatorium Meteorologii i Klimatologii Uniwersytetu Wrocławskiego
Prace Zoologiczne
Studia Geograficzne

INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH

Nauki Polityczne
Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi

Cena zł 40.-

UNIwersytet WROCLAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

101183